

Rozdział I

Odpowiedzialność deliktowa w prawie francuskim

I. Zagadnienia ogólne

Omawiana problematyka przynależy do sfery prawa cywilnego uważanego za „najważniejszą gałąź prawa francuskiego, jego serce”². Parafrazując te słowa, można stwierdzić, iż „sercem” prawa cywilnego jest właśnie prawo zobowiązań, obejmujące m.in. kwestie odpowiedzialności deliktowej.

Francuskie prawo obligacyjne przewiduje bowiem cztery źródła powstania zobowiązań, a mianowicie: umowy (*contrats*), *quasi*-umowy (*quasi-contrats*)³, delikty (*délits*) i *quasi*-delikty (*quasi-délits*) – najczęściej rozważane łącznie i dlatego też ujęte tu w ramach jednej grupy - oraz szczególne reżimy odpowiedzialności (*régimes spéciaux de responsabilité*)⁴.

Znamienny dla doktryny i orzecznictwa francuskiego jest pogląd niedopuszczający możliwości kumulacji roszczeń płynących z odpowiedzialności kontraktowej z roszczeniami wynikającymi z deliktów (*principe du non – cumul des responsabilités*)⁵.

W kontekście zamierzonej tematyki rozważań należy również podkreślić, że wskazane powyżej dokonywane na gruncie prawa francuskiego rozróżnienie deliktów i *quasi*-deliktów opiera się na kryterium strony podmiotowej, w szczególności istnienia lub też nieistnienia zamiaru wyrządzenia szkody. Mianowicie delikt konstytuuje winą umyślną, czyli zamierzone wyrządzenie drugiemu szkody, natomiast *quasi*-delikt znamionuje winą nieumyślną w postaci niedbalstwa bądź lekkomyślności, prowadzących

² R. David, *Prawo francuskie. Podstawowe dane*, Warszawa 1965, s. 185.

³ Do których zalicza się: bezpodstawne wzbogacenie (*enrichissement sans cause*), nienależne świadczenie (*paiement de l'indu*) i prowadzenie cudzych spraw bez zlecenia (*gestion d'affaires*).

⁴ Tu wskazać można np. reżim odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny, za szkody będące skutkiem wypadków komunikacyjnych czy też zabiegów medycznych.

⁵ A. Bénabent, *Droit civil. Les obligations*, Paris 1997, s. 307; A. Machowska, K. Wojtyczek, *Prawo francuskie*, t. I, Kraków 2004, s. 195; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1, Oxford 1998, s. 129 i s. 449-454.

do powstania szkody⁶. Wspomniane rozróżnienie podkreśla również fakt, że deliktowa wina umyślna oceniana jest *in concreto*, natomiast *quasi*-deliktowa wina nieumyślna – *in abstracto*⁷. Ujęcie winy nieumyślnej jest zatem w prawie francuskim odmienne od przyjętego w doktrynie polskiej, która określa wszystkie postaci tej winy zbiorczym mianem niedbalstwa. W prawie polskim brak również rozróżnienia deliktów i *quasi*-deliktów, albowiem wyróżniana jest tu jedynie pierwsza ze wspomnianych kategorii⁸.

Mimo tych rozbieżności, jak się wydaje, w obu wspomnianych systemach prawnych więcej jest jednak elementów tożsamyh lub przynajmniej zbliżonych. Wskazane one zostaną obszerniej poniżej, przede wszystkim przez zarysowanie kształtu odpowiedzialności deliktowej w prawie francuskim, ze szczególnym uwzględnieniem zasad, na jakich odpowiedzialność ta się opiera. W tym miejscu warto wypunktować pierwszą z takich wspólnych cech, a mianowicie to, że zarówno uregulowanie deliktów w prawie francuskim, jak i w prawie polskim, zawiera przepis ustanawiający klauzulę generalną odpowiedzialności za czyn własny opartej na zasadzie winy⁹. Klauzula taka zawarta jest w prawie francuskim w art. 1382 fr. k.c., w myśl którego każde zachowanie człowieka, które powoduje u innego szkodę, zobowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia¹⁰. Przyjęcie takiego rozwiązania jest korzystne, albowiem ze względu na swoje ogólne sformułowanie regulacja ta obejmuje wszystkie możliwe zachowania (zarówno działania, jak i zaniechania) oraz wszelkie rodzaje szkód, dzięki czemu eliminowane jest niebezpieczeństwo powstawania luk w prawie w omawianym zakresie. Wspomniany rezultat osiągany jest także dzięki innej niewątpliwiej zaletie takiego uregulowania, jaką jest jego elastyczność, przejawiająca się w możliwości obejmowania

⁶ A. Weill, F. Terré, *Droit civil. Les obligations*, Paris 1975, s. 643; F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005, s. 664; A. Machowska, K. Wojtyczek, *Prawo francuskie...*, s. 194.

⁷ A. Machowska, K. Wojtyczek, *Prawo francuskie...*, s. 194.

⁸ Szerzej na temat odpowiedzialności deliktowej i sposobu ujmowania winy w polskim prawie cywilnym: J. Kuźmicka-Sulikowska, *Zasady odpowiedzialności deliktowej w świetle nowych tendencji w ustawodawstwie polskim*, Warszawa 2011, s. 41–90.

⁹ Tak: B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Deliktowa odpowiedzialność za własne czyny w prawie cywilnym krajów europejskich*, KPP 1998, z. 2, s. 208, za: *International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. XI, Torts, cz. 1, Tübingen 1979, s. 5; tak też na tle samego francuskiego kodeksu cywilnego: Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 23.

¹⁰ Odpowiednikiem tego unormowania w obrębie polskiej regulacji był art. 134 k.z., a obecnie jest art. 415 k.c., stanowiący, że kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

tą odpowiedzialnością coraz to nowych stanów faktycznych pojawiających się w praktyce. Przedstawiciele doktryny wskazują jednak, że „współczesne rozumienie znaczenia generalnej klauzuli odpowiedzialności za czyn własny różni się znacznie od przyjętego w chwili, gdy po raz pierwszy kształtował ją kodeks cywilny francuski. XIX-wieczne ujęcie wyrażało się w stwierdzeniu: tylko zawiniony czyn własny zobowiązuje do naprawienia wyrządzonej nim szkody. Dziś jest jednak inaczej. Wiemy, że wszystkie porządki prawne wprowadziły odpowiedzialność niezależną od winy w wielu ważnych dziedzinach (np. wypadki drogowe). Prowadzi to do odpowiedzialności niezależnej od winy w szczególnych wskazanych w ustawie wypadkach również za czyn własny. Często dziś przedstawiciele doktryny prawa francuskiego wskazują wręcz, że wina zanika jako zasada odpowiedzialności cywilnej. Sens zatem generalnej podstawy odpowiedzialności, jaką jest wina, należałoby wyrazić słowami: nie można nie odpowiadać cywilnie za szkodę wyrządzoną w sposób zawiniony”¹¹.

W założeniu bowiem twórców francuskiego kodeksu cywilnego podstawową zasadą odpowiedzialności miała być wina, niemniej jednak z biegiem czasu, zwłaszcza na skutek dynamicznej ewolucji orzecznictwa i poglądów doktryny, doszło w licznych przypadkach odpowiedzialności do odejścia od zasady winy na rzecz zasady ryzyka. Nie oznacza to jednak, że wina przestała odgrywać ważną rolę w obszarze odpowiedzialności odszkodowawczej, gdyż nadal tu w pełni funkcjonuje, nie tylko jako zasada, na jakiej opiera się odpowiedzialność, lecz również jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność opartą na zasadzie ryzyka, jeśli wina ta wystąpi po stronie poszkodowanego lub osoby trzeciej¹². Sama wina ujmowana jest w cywilistyce francuskiej w sposób dualistyczny, ponieważ pojęciem tym obejmuje się dwa elementy – obiektywny i subiektywny¹³, szerzej omówione przy rozważaniach dotyczących odpowiedzialności za czyn wła-

¹¹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Deliktowa odpowiedzialność za własne czyny...*, s. 210-211; szerzej o odchodzeniu od zasady winy w obrębie odpowiedzialności deliktowej: P. le Tourneau, *La verdeur de la faute dans la responsabilité civile (ou de la relativité de son déclin)*, RTD 1988, nr 3, s. 505-515.

¹² To zachowanie przez winę istotnego znaczenia we wskazanych obszarach podkreśla w szczególności G. Wiederkehr, *Les orientations du droit français de la responsabilité civile* [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004, s. 97-98.

¹³ Pogląd opowiadający się za dualistycznym ujmowaniem winy bezsprzecznie dominuje w judykaturze i nauce francuskiego prawa cywilnego, a głosy odrzucające takie ujęcie są wyjątkowo nieliczne i nie znajdują przełożenia na praktykę orzeczniczą (R. Pirson, A. de Villé, *Traité de la responsabilité civile extra-contractuelle*, Bruxelles 1935, s. 167).

sny. Co istotne, w ostatnim czasie nawet element subiektywny winy podlega daleko idącej obiektywizacji, do czego dochodzi przede wszystkim poprzez dopuszczenie przez ustawodawcę możliwości przypisania odpowiedzialności opartej na zasadzie winy osobom niepoczytalnym, a także uznanie przez orzecznictwo możliwości zawinienia przez dzieci, przy odrzuceniu potrzeby badania ich zdolności do rozeznania znaczenia podejmowanych zachowań i przewidzenia ich skutków. Obiektywizacji tej sprzyja też stosowanie oceny *in abstracto* w odniesieniu do winy nieumyślnej. Wina została więc w prawie francuskim w daleko idący sposób oddalona od czynników moralnych, które w pierwotnym założeniu miały leżeć u podstaw jej elementów subiektywnych. Obiektywizacja odpowiedzialności deliktowej zachodzi tu również w szerszym znaczeniu, to jest także w wyniku dynamicznego rozwoju przypadków odpowiedzialności obiektywnej, niezależnej od winy, przede wszystkim w postaci reżimów odpowiedzialności opartych na zasadzie ryzyka. Tu na przykład sam fakt określonego postępowania podmiotu odpowiedzialnego implikuje jego odpowiedzialność, przed co przeprowadzenie przez niego dowodu braku winy nie będzie go zwalniało z odpowiedzialności. Natomiast odpowiedzialność ta będzie najczęściej wyłączona, jeśli zostanie wykazane, że szkoda stanowi następstwo działania siły wyższej, zawinionego zachowania poszkodowanego lub osoby trzeciej. Szerzej cechy charakterystyczne odpowiedzialności odszkodowawczej opartej na zasadzie ryzyka przedstawione zostaną poniżej podczas omawiania odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy, z racji tego, że przede wszystkim na tym tle się one kształtowały. Co znamienne dla doktryny francuskiej, w jej ramach odpowiedzialność oparta na zasadzie ryzyka jest najczęściej określana mianem odpowiedzialności „z mocy prawa”, „z mocy samego prawa” lub „z mocy ustawy”. Nie ma jednak wątpliwości, że chodzi tu o to, co w polskiej cywilistyce jest rozumiane pod pojęciem zasady ryzyka.

W tym miejscu trzeba natomiast wspomnieć o teorii gwarancji. Jest to odmienny od winy i ryzyka motyw uzasadnienia odpowiedzialności, który niekiedy, choć bardzo rzadko, jest powoływany w doktrynie francuskiej jako uzasadnienie dla obowiązku naprawienia szkody w określonych przypadkach. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że w myśl teorii gwarancji zasada odpowiedzialności nie powinna być określana z uwzględnieniem pozycji osoby odpowiedzialnej (jak to ma miejsce w przypadku odpowiedzialności opartej zarówno na zasadzie winy, jak i na zasadzie ryzyka), lecz poszkodowanego. Podstaw zasady gwarancji upatruje się w ogólnych regułach, zgodnie z którymi każdy ma prawo do życia i integralności cielesnej, a także do integralności swych dóbr, a więc do bezpieczeństwa osobistego i materialnego. Podnosi się, że te ist-

niejące pozaprawne reguły muszą być chronione i gwarantowane przez prawo. Wynika z tego, że ich naruszenie wymaga powstania zobowiązania do naprawienia szkody, to znaczy, że wyrządzenie szkody wskutek zachowania godzącego w te dobra, np. przez zabicie lub zranienie innej osoby lub zniszczenie jej rzeczy, implikuje konieczność zaistnienia odpowiedzialności z tego tytułu. Największego problemu wiążącego się z zasadą gwarancji upatruje się w tym, że musi ona pogodzić prawa sprawcy szkody z prawami poszkodowanego. Zauważa się przy tym, że w interesie poszkodowanego leży powrót do stanu sprzed wyrządzenia szkody, przy czym z punktu widzenia teorii gwarancji poszkodowanemu jest wszystko jedno, kto zapłaci mu odszkodowanie, to znaczy czy będzie to sprawca szkody, czy ktokolwiek inny (np. ubezpieczyciel, Skarb Państwa)¹⁴. Na tym tle warto wskazać, że L. Bach stwierdza, że to ustawodawca określa te wzajemne relacje pomiędzy prawami do aktywnego działania a prawami do nieponoszenia szkód. To skłania wspomnianego autora do krytycznej analizy teorii gwarancji. Zarzuca jej bowiem, że mimo iż z założenia powinien być w jej ramach przyjmowany punkt widzenia poszkodowanego, to tak naprawdę jest tu przyjęty punkt widzenia ustawodawcy. Autor ten uważa, że takiej wady pozbawiona jest zasada ryzyka¹⁵.

Generalnie jednak zauważyć należy, że w myśl teorii gwarancji dążenie do naprawienia szkody doznanej przez ofiarę jest podstawową wartością uzasadniającą nałożenie obowiązku odszkodowawczego, niezależnie od cech przypisywanych sprawcy deliktu, kwestii jego winy czy też podejmowania ryzykowej działalności. Podstawowe znaczenie ma tu bowiem ochrona interesów podmiotu poszkodowanego, niezależnie od tego, za pomocą jakich rozwiązań prawnych (ubezpieczeń, domniemań odpowiedzialności itp.) cel ten zostanie osiągnięty¹⁶.

Oprócz powyższego w doktrynie pojawiają się też teorie mieszane, które albo stanowią połączenie teorii winy i ryzyka, albo też teorii gwarancji z innymi zasadami odpowiedzialności. Na gruncie najbardziej znanej z nich przyjmuje się, że dominującą zasadą jest wina, a ryzyko ma jedynie subsydiarnie znaczenie¹⁷.

¹⁴ L. Bach, "Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français" – *Le fondement de la responsabilité civile lorsque celui – ci ne réside pas dans l'idée de faute*, RTD 1977, nr 2, s. 222-224.

¹⁵ *Ibidem*, s. 225.

¹⁶ B. Starck, *Droit civil. Obligations*, vol. 2, Paris 1972, s. 68 i n.; tenże, *Essai d'une théorie générale de la responsabilité civile considéré en sa double fonction de garantie et de peine privée*, Paris 1947.

¹⁷ R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile en droit français civil, administratif, professionnel, procédural*, t. 1, Paris 1951, s. 280 i n.

Z kwestii ogólnych dotyczących przesłanek odpowiedzialności deliktowej wskazać należy także, że we francuskim prawie cywilnym, podobnie jak w prawie polskim, przyjmuje się, iż zachowanie zawinione będące przyczyną szkody może polegać tak na działaniu, jak i na zaniechaniu. Szkada musi być bezpośrednia, pewna, możliwa do stwierdzenia w momencie wydawania orzeczenia. Pomiędzy tą szkodą a zachowaniem ją wyrządzającym powinien zachodzić związek przyczynowy. W odniesieniu do tego ostatniego w orzecznictwie francuskim stosuje się zarówno teorię ekwiwalentności przyczyn, jak i teorię adekwatnej przyczynowości, ze zdecydowaną jednak przewagą tej drugiej. Związek przyczynowy zostaje przerwany w razie wystąpienia przesłanki egzoneracyjnej, to znaczy gdy przyczyną szkody była wyłącznie siła wyższa (*la force majeure*), czyli wydarzenie zewnętrzne, nieprzewidywalne, któremu nie sposób się przeciwstawić, albo też zawinione zachowanie osób trzecich (*le fait d'un tiers*) bądź zawinione zachowanie samego poszkodowanego (*la faute de la victime*).

II. Odpowiedzialność za czyn własny

We francuskim kodeksie cywilnym, podobnie jak i w polskim, reguła ogólna ustanawiająca odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną czynem własnym opiera się na zasadzie winy. Brak jednak definicji legalnej pojęcia winy¹⁸. W związku z tym jest ono formułowane przez doktrynę i orzecznictwo.

Tradycyjnie już w nauce prawa francuskiego przyjmuje się dualistyczną koncepcję winy, to znaczy uznaje się, że tworzą ją dwa elementy, a mianowicie obiektywny i subiektywny. Ten pierwszy przejawia się w bezprawności podejmowanych przez sprawcę deliktu działań, przy czym ta bezprawność jest tu rozumiana bardzo szeroko¹⁹, albowiem obejmuje nie tylko zachowania sprzeczne z przepisami ustaw czy zarządzeń, ale także i te niezgodne z regułami zwyczajowymi, zwłaszcza funkcjonującymi pomiędzy profe-

¹⁸ Stąd też wynika znaczna aktywność doktryny na tym tle. Między innymi proponuje się uznawać za zawinione zachowanie zależne od woli, które skierowane jest na uszkodzenie społeczeństwu (J. Carbonniere, *Droit civil*, t. II, *Les biens et les obligations*, Paris 1964, s. 604) albo też zachowanie stanowiące naruszenie reguł, które są przestrzegane przez ludzi świadomych i w sposób normalny respektujących wzajemną równość w życiu społecznym (A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 323).

¹⁹ Najogólniej w literaturze wskazuje się, że działać bezprawnie to znaczy naruszyć regułę porządku prawnego bez możliwości uzasadnienia tego naruszenia przez odwołanie się do innej reguły równorzędnej lub wyższego rzędu (Th. Deliyannis, *La notion d'acte illicite considéré en sa qualité d'élément de la faute délictuelle*, Paris 1952, s. 444).

sjonalistami oraz w handlu²⁰, jak również z regułami etyki zawodowej²¹, dobrymi obyczajami²² czy względami lojalności²³. Natomiast towarzyszący mu element subiektywny związany jest z przypisywalnością winy podmiotowi, z oceną jego świadomości, a także swobody działania, koryguje zatem element obiektywny o czynniki zindywidualizowane o proveniencji wywodzącej się z reguł moralnych i sprawiedliwościowych²⁴. Stąd też na jego tle niezwykle istotna jest kwestia odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez osoby niepełnoletnie lub małoletnie, która jeszcze zostanie tutaj szerzej omówiona, ponieważ dla jasności rozważań najpierw wskazane zostaną wyróżniane w doktrynie francuskiej rodzaje winy.

Mimo braku wymienienia wprost we francuskim k.c. rodzajów winy (*la faute*), wyprowadza się je z brzmienia jego art. 1383. Ten ostatni przepis pozwala mianowicie na przypisanie odpowiedzialności odszkodowawczej w przypadku, gdy czyn osoby wyrządzającej szkodę cechowało niedbalstwo (*negligence*) lub lekkomyślność (*imprudence*). Na tej podstawie przyjmuje się, że wina może być umyślna i że o niej jest mowa w art. 1382 fr. k.c. albo nieumyślna, określona bliżej w art. 1383 fr. k.c.

W literaturze francuskiej przyjmuje się, że tak pojmowana wina cywilna, mimo znacznych podobieństw, różni się jednak od winy w prawie karnym. W ramach tego

²⁰ C. Hueber, S. Binn, *Comment sauver la théorie du parasitisme*, Contr. Conc. Consom. 2000, nr 13.

²¹ J. Moret-Bailly, *Règles déontologiques et fautes civiles*, D.2002, 2820.

²² Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 5 lipca 2001 r., JCP 2001, IV, 2624.

²³ Ph. Malinvaud, *Droit des obligations*, Paris 2002, s. 402.

²⁴ W literaturze przedmiotu pojawia się też stanowisko, w myśl którego na winę składają się aż trzy elementy, a mianowicie: element materialny (*élément matériel*), naruszenie porządku prawnego (bezprawność, *illicéité*) i rozumność (*le discernement*). Element materialny polegać ma przy tym albo na działaniu, albo na powstrzymaniu się od działania, bezprawność natomiast to naruszenie obowiązku wynikającego z ustawy lub jakiegokolwiek innego aktu prawnego, a także zasad pragmatyki, przede wszystkim zawodowej, regulaminów wewnętrznych, zasad gier sportowych, jak również reguł o charakterze moralnym, idei nieuszkodzenia innemu, działania w dobrej wierze, zachowywania się w sposób rozsądny i przewidywalny. Trzeci wymieniony element tłumaczony jest tym, że przypisanie winy immanentnie powiązane jest z możliwością jej rozpoznania przez sprawcę (G. Lègier, *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005, s. 117-119; A. Weill, F. Terré, *Droit civil. Les obligations*, Paris 1975, s. 674-677). Wskazane składowe pojęcia winy nazywane też były po prostu odpowiednio elementami: materialnym, jurydycznym i moralnym winy, jednak obecnie, jak się wydaje, doktryna neguje uznawanie tego ostatniego za uprawniony i ogranicza zakres czynników relewantnych na gruncie winy do tych dwóch pierwszych (A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 23). Podobną koncepcję trójelementowej konstrukcji winy zaproponował wcześniej także J. Carbonniere, z tym, że wyróżniał on elementy: materialny, czyli zachowanie danego podmiotu, psychologiczny, czyli jego wolę oraz socjologiczny, to jest naruszenie norm społecznych (J. Carbonniere, *Droit civil*, t. II, *Les biens et les obligations*, Paris 1964, s. 604).

ostatniego bowiem, zgodnie z obowiązującą w nim zasadą *nullum crimen sine lege*, przypisanie odpowiedzialności karnej możliwe jest tylko w sytuacji, gdy zachowanie danej osoby pokrywa się ze ściśle sprecyzowanym zakresem zastosowania określonego przepisu prawa karnego materialnego. W prawie cywilnym natomiast, zwłaszcza w związku z tym, że teksty prawne są tu formułowane w sposób mniej precyzyjny niż w prawie karnym czy administracyjnym, odpowiedzialność sprawcy szkody powstanie, choć jego zachowanie nie będzie naruszało ściśle sprecyzowanej normy. Zastanawiano się tu nawet w orzecznictwie francuskim, czy za winę nie można by uznać naruszenia zasad urbanizmu, jednak tak daleko idące rozwiązanie odrzucono²⁵. Ponadto wskazuje się, że liczba win wyróżnianych w prawie cywilnym przeważa nad wskazywaną w prawie karnym i o ile wina karna zawsze może być jednocześnie traktowana jak wina cywilna, o tyle reguła ta nie działa w odwrotnym kierunku. Jednakże nie wszystkie naruszenia prawa karnego skutkują powstaniem szkody u innego podmiotu, co jest konieczną przesłanką powstania cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Wskazany dualizm win – karnej i cywilnej – uważany jest za nieredukowalny ze względu na odmienność funkcji przez nie pełnionych. Odpowiedzialność karna odgrywa bowiem przede wszystkim funkcję represyjną, natomiast cywilna – reparacyjną i „o ile reparacja bywa represją, o tyle represja rzadko bywa reparacją”²⁶.

Będąc głównym przedmiotem rozważań kwestia winy cywilnej i jej rodzajów wywodzona jest w doktrynie, jak już wspomniano, przede wszystkim z art. 1382 fr. k.c. dotyczącego przypadków szkód wyrządzonych umyślnie, czyli deliktów, oraz art. 1383 fr. k.c. regulującego *quasi*-delikty, w ramach których czyn wyrządzający szkodę cechuje niedbalstwo lub lekkomyślność jego sprawcy²⁷. Jednak z zasady odpowiedzialność odszkodowawcza powstaje niezależnie od tego, jaki rodzaj winy wystąpił w danym przypadku, a co za tym idzie konsekwencje cywilnoprawne są w tym zakresie jednolite, dlatego dalsze rozważania będą prowadzone wspólnie dla deliktów i *quasi*-deliktów z użyciem zbiorczego określenia odpowiedzialności deliktowej. Jest to tym bardziej uzasadnione w świetle przyjmowanej przez francuskich cywilistów zasady asymilacji, czyli uwspólnienia elementów wszystkich win. Jedynie wyjątkowo, gdy przepis szczególny tak stanowi, odpowiedzialność będzie powstawać tylko w przypadku wystą-

²⁵ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 704.

²⁶ *Ibidem...*, s. 708.

²⁷ G. Légier, *Droit civil...*, s. 109.

pienia określonej postaci winy. Przykładowo niektóre uregulowania przewidują powstanie obowiązku odszkodowawczego jedynie wtedy, gdy po stronie sprawcy szkody wystąpi wina niewybaczalna (*faute inexcusable*), będąca kategorią bardzo restrykcyjną²⁸.

Ujmując rzecz dokładniej, wskazać należy, że wspomniana jako pierwsza wina umyślna (*la faute intentionnelle, volontaire*) definiowana jest w nauce francuskiej tak samo jak wina zamierzona (*la faute dolosive*) funkcjonująca w ramach reżimu odpowiedzialności kontraktowej. Występuje ona mianowicie zarówno wtedy, gdy działanie sprawcy szkody było intencjonalnie ukierunkowane na wyrządzenie jej, jak i wówczas, gdy po prostu wiedział on, że będzie komuś szkodził. Dla stwierdzenia, czy taka postać winy miała w danym przypadku miejsce, przyjmuje się tradycyjnie konieczność oceny zachowania autora szkody *in concreto*, to jest przez pryzmat okoliczności o charakterze zindywidualizowanym, takich jak charakter tej osoby, jej siły fizyczne czy wykonywany zawód²⁹.

Z kolei w odniesieniu do niedbalstwa (*négligence*) i lekkomyślności (*imprudence*) zakłada się odpowiedzialność dłużnika za winę lekką (*culpa levis, faute légère*) poddawaną ocenie *in abstracto*, wymagając od dłużnika zwykłej, przeciętnej staranności w zachowaniu³⁰. Ponadto przyjmuje się, że zachowujący się niedbale lub lekkomyślnie nie ma zamiaru wyrządzenia szkody, nie towarzyszy mu zła wola, lecz jedynie przypisać mu można brak należytej rozwagi w postępowaniu. Dokładniej rzecz ujmując, w odniesieniu do niedbalstwa i lekkomyślności, w przeciwieństwie do winy umyślnej, przyjmuje się w praktyce orzeczniczej abstrakcyjny model (*appréciation in abstracto*) oceny zachowania podmiotu, który wyrządził szkodę. Najprościej mówiąc, polega on na porównaniu tego, co się zdarzyło, z tym, co powinno było się zdarzyć. W aspekcie podmiotowym natomiast chodzi o wypracowanie przez sąd modelu postępowania człowieka normalnie starannego i rozsądnego, który znalazłby się w takiej samej sytuacji. Klasycznym już wzorcem zachowania, do którego odnosi się poszczególne stany faktyczne, jest zespół cech określanych zbiorczym mianem „dobrego ojca rodziny” (*bon père de famille*), przez co rozumie się konieczność porównywania zachowania sprawcy określonej szkody do tego, jak w takiej właśnie sytuacji, co rozważana w danej sprawie, zachowałby się człowiek racjonalnie

²⁸ P. Esmein, *La faute et sa place dans la responsabilité civile*, RTD civ. 1949, s. 481.

²⁹ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 711.

³⁰ A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 332.

działający³¹. W praktyce model ten będzie raz mniej, raz bardziej abstrakcyjny, w zależności od liczby uwzględnionych parametrów. Przedstawiciele doktryny francuskiej wskazują, że tworzy się tu coś na kształt portretu – robota (*portrait – robot*), jako wzorca prawidłowego zachowania się w danych okolicznościach, który następnie odnosi się do poszczególnych stanów faktycznych zaistniałych w rzeczywistości, a więc w pewnym zakresie się go konkretyzuje, choć i tak przebiega to zawsze w stopniu rudymenarnym, czasem aż nazbyt. W praktyce sądowej często bowiem wygląda to tak, że wyróżnia się po prostu jedynie typ zachowania profesjonalisty oraz profana, czyli człowieka niemającego szczególnej wiedzy w danej dziedzinie³².

Niekiedy jeszcze, w szczególnych przepisach prawnych, na przykład w omówionej poniżej odpowiedzialności za szkody wyrządzone w lotnictwie, ustawodawca posługuje się inną wspomnianą już specyficzną kategorią winy, mianowicie winy niewybaczalnej (*faute inexcusable*). Zazwyczaj funkcjonuje ona na polu przypisywania odpowiedzialności specjalistom w danej dziedzinie i zawiera w sobie swoisty element na kształt zarzutu, że posiadając fachową wiedzę powinni byli przewidzieć, iż określone, podjęte przez nich działanie doprowadzi w rezultacie do wyrządzenia szkody³³. Niekiedy też wyróżnia się tak zwaną winę ciężką (*faute lourde*), ale właściwie uznać należy, że określenie to stanowi synonim winy umyślnej³⁴.

We francuskiej literaturze cywilistycznej wyróżnia się wiele okoliczności powodujących, że sprawcy szkody winy przypisać nie można. Nazywane są one „okolicznościami usprawiedliwiającymi” (*faits justificatifs*) lub „okolicznościami egzonerującymi”³⁵. Nie przeprowadza się tu zatem, tak jak w doktrynie polskiej, ścisłego

³¹ N. Dejean de la Bâtie, *Appréciation in abstracto et appréciation in concreto en droit civil français*, Paris 1965; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 49. Podkreślić bowiem należy, że we francuskim kodeksie cywilnym (podobnie jak np. w kodeksach Belgii, Luksemburga czy Holandii) ustawodawca nie zawarł legalnej definicji niedbalstwa (Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 21).

³² F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 712.

³³ M. de Juglart, *Cours de droit civil avec plans de devoirs et études de questions pratiques*, t. I, *Biens, Obligations*, Paris 1972, s. 218. W orzecznictwie podkreśla się, że przy kwalifikowaniu winy jako ciężkiej nie można brać pod uwagę jedynie kryteriów obiektywnych, lecz trzeba także uwzględniać elementy subiektywne (P. Jourdain w głosie do wyroku Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 21 lutego 2006 r., RTD 2006, nr 2, s. 322).

³⁴ J. Carbonniere, *Droit civil...*, s. 609.

³⁵ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 712 i s. 716.

rozróżnienia terminologicznego pomiędzy okolicznościami ekskulpacyjnymi, wyłączającymi możliwość przypisania winy, oraz egzoneracyjnymi, umożliwiającymi uwolnienie się od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. W doktrynie francuskiej są one objęte jednym łącznym pojęciem egzoneracji. Do okoliczności tych należą przede wszystkim: okoliczności zewnętrzne (*circonstances extérieures*), zachowanie samego poszkodowanego (*attitudes de la victime*), umowy o nieodpowiedzialności (*conventions de non – responsabilité*) oraz zachowania jednostronne poszkodowanego (*attitudes unilatérales de la victime*). W obrębie tych ostatnich wyróżnia się obronę konieczną (*la légitime défense*), zgodę poszkodowanego na doznanie określonej szkody (*le consentement de la victime*) oraz akceptację ryzyka (*l'acceptation des risques*), na przykład związaną ze sportem³⁶.

Pojęcie okoliczności zewnętrznych zaczerpnięte jest w cywilistyce z francuskiego Kodeksu karnego z 1810 r., gdzie w art. 327 jako fakty pozbawiające zachowanie charakteru zawinionego wskazano zgodność tego zachowania z przepisem ustawy bądź z rozkazem legitymowanej władzy. Regułę tę przeniesiono na grunt prawa cywilnego, oczywiście z szeregiem zastrzeżeń, chociażby takich, że działania szkodliwego nie usprawiedliwia rozkaz nielegalny, natomiast czyni to stan wyższej konieczności. Z kolei zachowanie poszkodowanego przenosi niekiedy na niego samego ciężar reparacji uszczerbku, gdy ma ono takie cechy, że umożliwia przeprowadzenie egzoneracji tego, kto sprawował nad nim nadzór. Czasem też same jednostronne zachowania poszkodowanego, takie jak akceptacja ryzyka, obrona konieczna słusznie skierowana przeciwko temu poszkodowanemu lub podleganie przez niego do działań skutkujących szkodą, mogą w rezultacie prowadzić do tego, że sam pozbawi się możliwości dochodzenia odszkodowania. Jednak najbardziej kontrowersyjne wydają się tu być umowy o nieodpowiedzialności. Są one bowiem w pełni dopuszczalne na gruncie odpowiedzialności kontraktowej, natomiast możliwość ich zawierania w ramach reżimu deliktowego jest wysoce problematyczna i w znacznym stopniu ograniczona. Niekiedy nawet mogą być one obarczone sankcją bezwzględnej nieważności ze względu na ich niezgodność z porządkiem publicznym. Wskazać należy jednak przede wszystkim na to, że w większości przypadków będą one po prostu niemożliwe, ponieważ nie sposób nawet wyobrazić sobie sytuację, żeby zupełnie obce sobie, nieznające się osoby, motywowane jakimiś tajemniczymi impulsami, zawierały między sobą umowę z góry znoszącą pomiędzy nimi

³⁶ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 690.

odpowiedzialność za szkody będące wynikiem potencjalnych popełnionych przez nie deliktów. Ewentualnie umowy takie mogą mieć miejsce w obrębie tak zwanej odpowiedzialności ekstrakontraktowej, to jest w sytuacji gdy strony pozostają ze sobą w jakimś stosunku umownym, przez co się znają i wyłączają umownie między sobą obowiązek odszkodowawczy z tytułu szkody, jaką jedna z nich może wyrządzić drugiej na skutek zachowania niebędącego niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania płynącego z umowy, lecz mającego charakter deliktu. Wskazuje się tu jednak, że przy ocenie prawnej takiej konstrukcji należy mieć na uwadze przede wszystkim ochronę poszkodowanych i to, że w momencie podpisywania takiej umowy o nieodpowiedzialności mogli oni nie mieć precyzyjnego wyobrażenia o tym, jakie dokładnie szkody potencjalnie im grożą. Ponadto w zasadzie wyklucza się możliwość zawierania tego typu umów w zakresie czynów naruszających integralność fizyczną danej osoby, a także w odniesieniu do odpowiedzialności za własny czyn zawiniony, dopuszczając je ewentualnie w odniesieniu do sytuacji, w których przepisy przewidują domniemanie winy albo też reżim odpowiedzialności bez winy³⁷.

W zakresie analizy kwestii winy i ewentualnych przypadków braku możliwości przypisania zawinienia w określonych sytuacjach, niewątpliwie należy także wskazać na poglądy nauki francuskiej w kwestii odpowiedzialności odszkodowawczej osób niepełnosprawnych (*personnes atteintes d'un trouble mental*) oraz dzieci (*responsabilité des infants*). Odnosząc się do osób niepełnosprawnych orzecznictwo francuskie początkowo opowiadało się za przyjmowaniem ich nieodpowiedzialności. Stanowisko takie było jednakże powszechnie krytykowane, wskutek czego następowało stopniowe ograniczanie pola nieodpowiedzialności do przypadków jedynie zupełnej nieświadomości oraz uznawanie zmniejszonego zakresu odpowiedzialności w odniesieniu do przypadków wyrządzenia szkody w stanie ograniczonej poczytalności. Jednocześnie jednak zaczęto przyjmować, że sam fakt znajdowania się sprawcy szkody w stanie niepełnosprawności nie zwalnia go od ponoszenia odpowiedzialności odszkodowawczej, jeżeli pomiędzy jego niepełnosprawnością a zachowaniem wyrządzającym szkodę zachodzi związek przyczynowy, to znaczy na przykład jeśli wyrządzający szkodę wprowadził się w stan niepełnosprawności swoim własnym zachowaniem, choćby poprzez wprowadzenie się w stan upojenia alkoholowego lub odurzenia narkotycznego. Jeśli jednak udałoby się wykazać fakt, że sprawca szkody był w chwili jej wyrządzania w stanie niepełnosprawności, której celowo u siebie

³⁷ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 717-718.

nie wywołał, to zwolniony był z odpowiedzialności, co nie wykluczało oczywiście uruchomienia w takim przypadku odpowiedzialności osób trzecich, pod których nadzorem się on znajdował, gdy na przykład nie uczyniły one zadość swemu obowiązkowi nadzoru nad nim. Przełom w tym zakresie przyniosła ustawa z dnia 3 stycznia 1968 r. o dorosłych niepełnoletnich, na mocy której do Kodeksu cywilnego wprowadzony został art. 89 – 2, stanowiący, że ten, który wyrządził drugiemu szkodę w stanie „kłopotu mentalnego” nie jest przez to mniej zobowiązany do jej naprawienia. Za sprawą tego przepisu, sformułowanego w sposób ogólny, wszelkie osoby niepełnoletnie, tak dorosłe, jak małoletnie, niezależnie od tego, czy ich niepełnoletność miała charakter czasowy czy stały, ani też od tego, czy znalezienie się w stanie niepełnoletności zostało przez nie zawinione czy też nie, stały się w pełni odpowiedzialne za szkody przez siebie wyrządzone³⁸. Sposób interpretacji tego przepisu jest przedmiotem sporów w literaturze przedmiotu. Część autorów wskazuje, że z uwagi na sposób zredagowania powyżej przytoczonego przepisu należy przyjąć, iż co prawda niepełnoletnemu winy przypisać nie można, niemniej jednak nie stanowi to przeszkody w uczynieniu go zobowiązanym do naprawienia wyrządzonej przez niego szkody³⁹. Alternatywny pogląd doktryny opowiada się jednak za tym, że mamy tu jednak do czynienia z odpowiedzialnością deliktową opartą na zasadzie winy, z tym, że zmodyfikowanej w ten sposób, iż ograniczona jest ona tylko do elementów obiektywnych⁴⁰. Pierwsze z tych stanowisk przyjmuje zatem, że nastąpiło tu odejście od ogólnych reguł rządzących odpowiedzialnością za własne czyny przez wprowadzenie odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka (wobec czego należy ten przepis traktować jako wyjątkowy i niepodlegający wykładni rozszerzającej), drugie natomiast upatruje tu zasady winy i przejawu przyjęcia przez francuskiego prawodawcę koncepcji tak zwanej obiektywnej winy cywilnej, odzwierciedlającej się, najogólniej rzecz ujmując, w sprzeczności zachowania sprawcy szkody z powszechnie obowiązują-

³⁸ J.F. Barbieri, *Inconscience et responsabilité dans la jurisprudence civile: l'incidence de l'article 489-2 du code civil après une decennie*, JCP 1982, I, 3057; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 2..., s. 205.

³⁹ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 716.

⁴⁰ Ph. Malinvaud, *Droit des obligations*, Paris 2002, s. 405-406. Autor ten uważa, że o odpowiedzialności opartej na zasadzie winy, z tym, że bazującej jedynie na elementach obiektywnych, bez odnoszenia się do składowych subiektywnych, można mówić oprócz odpowiedzialności osób niepełnoletnich także w przypadkach wyrządzenia szkód na skutek deliktów przez małoletnich i osoby prawne.

cymi regułami postępowania⁴¹. Ten drugi pogląd zdaje się mieć więcej zwolenników, choć część z nich przyznaje, że wina osób nie poczytalnych na bazie aktualnej regulacji prawnej została w ten sposób wyzuta z subiektywizmu, a więc i z uzasadnień moralnych, co krytykują jako nielegitymowane odejście od tradycyjnego pojmowania winy⁴².

Analogiczna ewolucja nastąpiła w zakresie odpowiedzialności deliktowej dzieci⁴³. Początkowo tradycyjnie uznawano, że bardzo młode dzieci, które nie osiągnęły jeszcze „wieku rozumu”, nie mogą ponosić odpowiedzialności osobistej za wyrządzoną drugiemu szkodę⁴⁴. Bez wątpienia bowiem dzieci takie nie powinny podlegać regulacji art. 1310 fr. k.c.⁴⁵, z którego wynika, że małoletni, który nie jest już w okresie wczesnego dzieciństwa, ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za swoje delikty i *quasi*-delikty. Tendencje orzecznicze w tym zakresie zdecydowanie ukierunkowane były jednak na stosunkowo szerokie przyjmowanie odpowiedzialności dzieci. Ustalono zasadę, że jeśli taki małoletni ma możliwość przewidzenia konsekwencji swojego czynu zawinionego, to ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za swoje zachowanie wywołujące szkodę na podstawie art. 1382 fr. k.c., natomiast odpowiedzialność taka nie może być nałożona na dziecko bardzo młode, gdyż nie jest ono zdolne do antycypowania skutków swoich zachowań. W wyroku wydanym przez Zgromadzenie Plenarne Sądu Kasacyjnego w dniu 9 maja 1984 r. w sprawie Derguini⁴⁶, odnoszącym się do przypadku wtargnięcia dziewięcioletniej dziewczynki na szosę, wskazano, że fakt, iż to samowolne wtargnięcie na jezdnię, dokonane przez nią mimo ewidentnego i łatwego do rozpoznania zagrożenia ze strony samochodów, nastąpiło w warunkach uniemożliwiających jakikolwiek manewr kierowcy, który pozwoliłby na uniknięcie zderzenia, nie wyłącza możliwości uznania, iż dziewczynka ta przyczyniła się w sposób zawiniony do powstania wypadku i co za tym idzie – uszczerbku. Sąd podniósł przy tym, że nie ma właściwie potrzeby weryfikowa-

⁴¹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Poczytalność jako przesłanka winy* [w:] *Z zagadnień prawa cywilnego (Profesorowi Andrzejowi Stelmachowskiemu)*, Białystok 1991, s. 98.

⁴² S. Flour, *Faute et responsabilité civile: déclin ou renaissance*, D. 1987, nr 5-6, s. 34-37.

⁴³ J. Stoufflet, *L'activité juridique du mineur non émancipé* [w:] *Mélanges Voirin*, Paris 1971, s. 782.

⁴⁴ P. Blanc-Jouvan, *La responsabilité de l'infans*, Paris 1957, s. 28 i n.

⁴⁵ Abstrahując już od tego, że wspomniany art. 1310 fr. k.c. traktujący o odpowiedzialności deliktowej umieszczony został w części kodeksu poświęconej umowom, co budzi duże wątpliwości w doktrynie prawa w odniesieniu do jego znaczenia w zestawieniu z zawartą w dalszych przepisach kodeksu regulacją dotyczącą czynów niedozwolonych (F. Warembourg-Auque, *Irresponsabilité ou responsabilité civile de l'infans*, RTD 1982, nr 3, s. 333).

⁴⁶ Wyrok Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego, JCP 1984, nr 20256.

nia, czy małoletnia mogła rozpoznać znaczenie swojego czynu i czy mogła poprzez to mu zapobiec, albowiem w ocenie sądu nie jest to okoliczność relewantna dla uznania na podstawie art. 1382 fr. k.c., że dopuściła się ona zachowania zawinionego i że to zachowanie współprzyczyniło się obok zachowania kierowcy pojazdu do powstania uszczerbku. Sąd przyjął zatem wprost, że rozeznanie małoletniej nie stanowi czynnika determinującego przypisanie jej zawinienia na gruncie art. 1382 fr. k.c. Podobnie sąd ten orzekł w wydanym w tym samym dniu co wspomniane powyżej orzeczenie, to jest 9 maja 1984 r., wyroku w sprawie Lemaire⁴⁷, gdzie oceniane było zachowanie trzynastoletniego chłopca. Sąd stwierdził tam, że nie zachodzi potrzeba weryfikowania, czy małoletni był zdolny do rozpoznania konsekwencji swojego czynu, celem stwierdzenia jego zawinienia na gruncie art. 1382 fr. k.c. Wspomniane orzeczenia doprowadziły do odejścia od subiektywnego elementu winy, dopuszczając możliwość stwierdzenia winy poszkodowanych, którzy byli osobami małoletnimi, bez potrzeby poddawania analizie ich zdolności do zrozumienia znaczenia własnych zachowań (*discernement*) ani też badania stopnia ich rozwoju umysłowego⁴⁸. Niosło to za sobą ważne konsekwencje praktyczne, albowiem możliwe stało się uwzględnianie czynnika przyczynienia się takich małoletnich poszkodowanych w sposób zawiniony do powstania szkody⁴⁹, jak też wprost uznawanie ich pełnej odpowiedzialności opartej na zasadzie winy za szkody wyrządzone przez nich na skutek ich własnych zachowań⁵⁰.

Stanowisko judykatury w tym zakresie zdaje się obecnie podlegać dalszym jeszcze przekształceniom. Pojawiają się bowiem orzeczenia, w których podnosi się, że sąd nie ma w rzeczywistości możliwości przeprowadzenia dokładnej oceny, czy dany małoletni

⁴⁷ Wyrok Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego, Biuletyn Cywilny 1984, nr 2-3, s. 525.

⁴⁸ M. Marcinkowski, *Obiektywizacja odpowiedzialności deliktowej małoletnich we Francji i w Polsce*, PiP 1999, z. 8, s. 83; G. Wiederkehr, *Les orientations du droit français de la responsabilité civile* [w:] *Odpowiedzialność cywilna. Księga pamiątkowa ku czci Profesora Adama Szpunara*, Kraków 2004, s. 98; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1, Oxford 1998, s. 92.

⁴⁹ G. Viney, *La responsabilité du fait des choses en droit français, cent ans après son apparition* [w:] *Studia z prawa prywatnego. Księga pamiątkowa ku czci Profesor Biruty Lewaszkiewicz-Petrykowskiej*, Łódź 1997, s. 374; szerzej na temat poglądów doktryny francuskiej w tym zakresie przed wydaniem wskazanych powyżej orzeczeń: A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, s. 39-40; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 93.

⁵⁰ G. Wiederkehr, *Les orientations...*, s. 98-99; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 93. Taka tendencja orzecznicza stanowiła wyraz dążenia do zapewnienia lepszej ochrony poszkodowanych poprzez rozszerzenie kręgu podmiotów obowiązanych do naprawienia szkody (M. Marcinkowski, *Obiektywizacja odpowiedzialności...*, s. 83-84).

jest w stanie przewidywać skutki swoich działań i dlatego też kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone przez małoletnich, niezależnie od ich wieku, nie powinna być rozważana na tle art. 1382 fr. k.c., lecz art. 1384 tego kodeksu, a zatem należałoby przyjmować w tym zakresie odpowiedzialność rodziców względnie innych podmiotów wskazanych w tym ostatnim przepisie⁵¹. Rozwiązanie to krytykowane jest jednak jako nakładające na rodziców zbyt duży ciężar. Niektórzy widzą jego rozwiązanie w postulowanym wprowadzeniu systemu ubezpieczeń obowiązkowych rodziców w zakresie szkód wyrządzonych przez ich dzieci. Aczkolwiek wskazuje się, że lepiej byłoby, gdyby sąd w każdym indywidualnym przypadku poddawał ocenie przyczynienie się dziecka do powstania szkody⁵².

Ponadto we francuskim prawie cywilnym przyjmuje się także możliwość odpowiedzialności osób prawnych z tytułu ich zachowań noszących znamiona winy. Wynika to jednak z kreatywnego orzecznictwa sądowego, a nie z ustawy, jak to ma miejsce w polskim kodeksie cywilnym, którego art. 416 stanowi, że osoba prawna jest obowiązana do naprawienia szkody wyrządzonej z winy jej organu. Judykatura francuska przyjęła tożsame z polskim rozwiązanie, przyjmując, że osoby prawne, stowarzyszenia, spółki, związki zawodowe i tym podobne mogą ponosić odpowiedzialność zarówno za czyn popełniony przez kogoś innego (np. za podwładnego – *preposé*), jak i za zachowania osobiste przejawiające się w ich przypadku poprzez działania lub zaniechania ich organów, które są uznawane za działania lub zaniechania samych osób prawnych. Stanowisko takie jest dominujące, choć pojawiają się w literaturze głosy przeciwne, w ramach których podnosi się, że pomimo przyjmowanej teorii realności osób prawnych, nie mają one własnej woli i w związku z tym nie mogą dopuścić się zachowania zawinionego, a ponieważ z oczywistych względów działają zawsze za pośrednictwem osób fizycznych, to powinny ponosić odpowiedzialność jak za zachowanie kogoś innego⁵³.

III. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy

Zasadniczą podstawę prawną w zakresie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy stanowi art. 1384 zd. 1 fr. k.c., zgodnie z którym jest się odpowiedzialnym nie tylko za szkodę, którą się wywoła przez swoje własne zachowanie, ale także za szko-

⁵¹ Tak II Izba Cywilna Sądu Kasacyjnego w wyroku w sprawie Djouab z 28 lutego 1996 r., Biuletyn Cywilny II, nr 54, s. 34.

⁵² F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 714.

⁵³ *Ibidem*, s. 709.

dę, która wynika z zachowania osób, za które się odpowiada i rzeczy, które ma się w swojej pieczy.

Przepisowi temu przez bardzo długi czas (niemal przez wiek obowiązywania kodeksu) nie przydawano żadnej szczególnej wagi, uznając go jedynie za łącznik pomiędzy z jednej strony regulacją odpowiedzialności za czyny własne (art. 1382 i 1383 fr. k.c.), a z drugiej strony unormowaniem odpowiedzialności za zachowania innych i za szkody wyrządzone przez rzeczy (których dotyczą następne zdania art. 1384 oraz art. 1385 i 1386 fr. k.c.). Użyte w powyżej przytoczonym przepisie sformułowanie „nie tylko” interpretowane było jako dokonujące podsumowania tego, co uregulowane zostało przez wcześniejsze przepisy, natomiast zawarty tam zwrot „ale także” traktowany był jako zapowiedź tej materii, która zawarta jest w dalszych przepisach kodeksu.

Początkowo też wspomniana regulacja interpretowana była ściśle, to znaczy za osoby, za które mogła być ponoszona odpowiedzialność, uważane były tylko te, które zostały *expressis verbis* wymienione w art. 1384 fr. k.c., natomiast jako rzeczy, które mogło się mieć w pieczy i ponosić za szkody przez nie wyrządzone odpowiedzialność odszkodowawczą, traktowane były jedynie te, o których mowa w art. 1385 i 1386 fr. k.c., a więc zwierzęta i budynki. Z czasem jednak zaczęto odchodzić od takiej ścisłej wykładni, kwalifikując tu coraz liczniejsze stany faktyczne (np. eksplozje maszyn w fabryce, zapalenie się materiałów w magazynie czy pęknięcie opony podczas jazdy)⁵⁴. W związku z tym począwszy od końca XIX wieku judykatura zaczęła traktować art. 1384 zd. 1 fr. k.c. jako przepis ogólny, to jest obejmujący wszystkie sytuacje odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy, z wyłączeniem przypadków uregulowanych przez przepisy szczególne, a więc na przykład przez art. 1385 i 1386 fr. k.c., dotyczące odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta i na skutek zawalenia się budynku (dosłownie: „szkody wyrządzone przez ruiny”)⁵⁵. W tym kierunku poszło nie tylko orzecznictwo, ale

⁵⁴ *Ibidem*, s. 727.

⁵⁵ Takie stanowisko zajęła między innymi I Izba Cywilna Sądu Kasacyjnego w wyroku z dnia 16 czerwca 1886 r. (D. 1897.1.433), w którym rozszerzyła zastosowanie art. 1384 zd. 1 fr. k.c. na przypadek wybuchu kotła maszyny parowej, w wyniku którego zginął robotnik. Znamienne jest, że co prawda podstawę prawną rozstrzygnięcia stanowił art. 1384 zd. 1 fr. k.c., to jednak zastosowano go przy zachowaniu warunków ukształtowanych w ramach długoletniego orzecznictwa na tle art. 1386 fr. k.c. (w tym jako przesłankę odpowiedzialności przyjęto wadę rzeczy, a jako możliwą okoliczność egzoneracyjną – siłę wyższą). Wynikało to z tego, że podstawą prawną rozstrzygnięcia nie mógł tu być art. 1386 fr. k.c., gdyż nie można było potraktować pływającego kotła jako nieruchomości (wcześniej stosowano ten przepis w drodze analogii do szkód wyrządzonych przez maszyny, z tym, że nieruchome). Niezbędne było jednak posłużenie się ukształtowaną na jego bazie wykładnią, albowiem brak było takowej w odniesieniu do art. 1384 zd. 1 fr. k.c., który – jak wskazano powyżej – przez długi czas nie był stosowany w praktyce z uwagi na to, że nie przyznawano mu przymiotu posiadania własnej treści normatywnej.

i legislatura. Na mocy ustawy z dnia 3 stycznia 1898 r. wprowadzono odpowiedzialność odszkodowawczą za szkodę wyrządzoną przez jakąkolwiek rzecz nieożywioną, nie zmieniając jednak brzmienia art. 1386 fr. k.c., który nadal odnosił się jedynie do szkód wyrządzonych na skutek zawalenia się budynku.

Na tym tle zaszła zresztą ciekawa ewolucja, albowiem najpierw art. 1384 zd. 1 fr. k.c. dominował nad reżimami szczególnymi, następnie wzajemne relacje między nimi wykazywały tendencję do wyrównywania się, podczas gdy dziś te proporcje zupełnie się odwróciły, z uwagi na objęcie zakresem zastosowania art. 1385 i 1386 fr. k.c. coraz to nowych stanów faktycznych, to jest szeregu reżimów specjalnych odpowiedzialności za zachowania rzeczy, w tym także uregulowanych poza kodeksem, do których jednakże te dwa przepisy mają zastosowanie⁵⁶.

Rozważając jednak wspomniane zagadnienia chronologicznie wskazać należy, że początkowo, to jest pod koniec XIX wieku, odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy, które ma się pod swoją pieczę, uważano za przypadek odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka⁵⁷. Kwestia przypisania odpowiedzialności nie była tutaj obciążona elementami moralnymi ani nie wiązała się z badaniem strony podmiotowej działania sprawcy czynu niedozwolonego. Z biegiem czasu skonstruowano nawet różne warianty tej zasady. W ramach jednego z nich, określanego mianem „zasady ryzyka tworzonego” (*risque créé*) albo „ryzyka aktywności” (*risque d'activité*), podkreślano fakt, że używanie rzeczy tworzy okazję do wyrządzenia za jej pośrednictwem szkód, wobec czego ten, kto rzeczy używa powinien ponosić związane z nią ryzyko⁵⁸. Drugi nazywany był zasadą „ryzyka – zysku” („*risque – profit*”, określaną także mianem „*risque contrepartie du profit*”, czy łac. „*ubi emolumentum, ibi onus*”), w ramach której podkreślano ten aspekt, że jeżeli z używania rzeczy lub z prowadzenia działalności płyną szczególne zyski, to powinny temu towarzyszyć stosowne obciążenia w postaci ryzy-

⁵⁶ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil. Les obligations. 2. Le fait juridique*, Paris 2005, s. 253.

⁵⁷ W doktrynie jako znamienne w tym zakresie wskazuje się omówione już powyżej orzeczenie w sprawie Teffaine z 16 czerwca 1896 r., jako pierwsze, w którym ustanowiono wprost zasadę generalną odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy, autonomiczną w stosunku do odpowiedzialności opartej na zasadzie winy, co następnie zostało szeroko zaaprobowane w orzecznictwie (G. Viney, *La responsabilité ...*, s. 365).

⁵⁸ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 647; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej za czyny niedozwolone*, Kraków 1959, s. 43.

ka, na przykład finansowego⁵⁹. Prócz tego pojawiła się także koncepcja „ryzyka - niebezpieczeństwa” (*risque - danger*), ograniczająca jednak odpowiedzialność do szkód wyrządzonych przez rzeczy, które mogą być uznane za niebezpieczne⁶⁰.

Koncepcja odejścia w zakresie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy od tradycyjnej odpowiedzialności na zasadzie winy w kierunku zasady ryzyka odpowiadała potrzebom, jakie pojawiły się w dobie gwałtownego rozwoju przemysłu. W ocenie doktryny i judykatury obciążenie tych, którzy podejmowali określoną inicjatywę gospodarczą i ciągnęli zyski z aktywności produkcyjnej, odpowiedzialnością na zasadzie ryzyka za wiążące się z tym szkody, a w szczególności za uszczerbki na zdrowiu pracowników powstałe na skutek wypadków przy pracy, jawiło się jako bardziej adekwatne. Nie znalazło to jednak przełożenia w postaci odpowiedniej nowelizacji treści art. 1384 zd. 1 fr. k.c., co jednak nie było uważane za konieczne przez zwolenników przyjęcia zasady ryzyka w tym zakresie. Uznawali oni za wystarczające po prostu takie nowe zinterpretowanie tego przepisu w tym kierunku, pomimo że nie był on pierwotnie pomyślany z tą intencją przez autorów kodeksu⁶¹.

Powyższe poglądy doktryny znalazły natomiast wprost odzwierciedlenie w ustawodawstwie szczególnym, gdyż uchwalona w dniu 9 kwietnia 1898 r. ustawa o wypadkach przy pracy wprowadzała konstrukcję odpowiedzialności opartej właśnie na zasadzie ryzyka. Taki stan prawny nie trwał jednak długo, gdyż na skutek orzeczeń Sądu Kasacyjnego stosowanie zasady ryzyka zaczęło obumierać. W odniesieniu bowiem do wszelkich innych szkód wyrządzonych przez rzeczy Sąd ten już uprzednio przyjął konstrukcję, w ramach której odpowiedzialność osoby sprawującej pieczę nad rzeczą oparł na domniemaniu winy⁶², przy czym nie zawsze dopuszczał możliwość obalenia tego domniemania za pomocą dowodu braku winy. Niekiedy jedynie wykazanie, że szkoda powstała na skutek zdarzenia o znamionach siły wyższej, dawało według stanowiska

⁵⁹ Szerzej na ten temat: R. Saleilles, *Les accidents du travail et la responsabilité civile*, Paris 1897; L. Josserand, *La responsabilité du fait des choses inanimées*, Paris 1898; L. Bach, „*Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français*” – *Le fondement de la responsabilité civile lorsque celui – ci ne réside pas dans l’idée de faute*, RTD 1977, nr 2, s. 229; J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody (art. 152 k.z.): jej znaczenie i ewolucja w perspektywie minionego 70- lecia*, KPP 2004, z. 3, s. 670.

⁶⁰ G. Légier, *Droit civil. Les obligations*, Paris 2005, s. 110.

⁶¹ G. Viney, *La responsabilité du fait des choses...*, s. 367.

⁶² Wyrok Izby Skarg Sądu Kasacyjnego z 30 marca 1897 r., S.1898.1.71.

tego Sądu możliwość obalenia wspomnianego domniemania⁶³. Rozwiązaniu takiemu słuszenie zarzucano brak spójności logicznej⁶⁴. Niemniej jednak koncepcję wzruszalnego (choć jak wskazano powyżej – nie zawsze) domniemania winy zaczęto stosować także w odniesieniu do szkód wyrządzonych na skutek wypadków przy pracy, przez co rozwiązania wspomnianej powyżej ustawy z 1898 r. nie były w praktyce stosowane⁶⁵.

Poglądy judykatury na kwestię odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy przeszły następnie wielostopniową ewolucję. Począwszy od lat 20. i 30. XX wieku oscylowały one ze szczególną intensywnością wokół zagadnień związanych z wypadkami drogowymi, gdyż zaczął wówczas wzrastać ruch samochodowy. O ile pod koniec XIX wieku do szkód powstałych w wyniku takich wypadków stosowano art. 1386 fr. k.c. i przypisywano odpowiedzialność odszkodowawczą nie właścicielowi pojazdu, lecz jego kierowcy (co było oczywiście istotne tylko wówczas, gdy były to różne podmioty), o tyle począwszy od lat 20-tych XX wieku zaczęto orzekać w kwestiach szkód będących następstwem wypadków drogowych na podstawie art. 1384 zd. 1 fr. k.c., jeżeli nie można było przypisać winy kierowcy (albowiem wówczas wchodziła w grę odpowiedzialność za czyn własny). Jednak już w latach 30. sądy apelacyjne odeszły od takiej linii orzecniczej i przestały uważać za zasadne stosowanie wspomnianego przepisu w odniesieniu do wypadków samochodowych.

Równolegle toczyła się debata co do katalogu rzeczy, które objęte są powyższą regulacją. Początkowo wykluczano z jej zakresu rzeczy o właściwościach niebezpiecznych,

⁶³ Tak m. in. w wyroku Izby Cywilnej II Sądu Kasacyjnego z 15 marca 1921 r. w sprawie *Compagnie du Midi*, DP 1922.1.25. W wyroku tym kolejowa kompania transportowa została uznana odpowiedzialną za szkody wyrządzone przez pożar, z uwagi na to, że pod jej dozorem był zarówno budynek dworca, jak i rzeczy w nim się znajdujące, poprzez które rozprzestrzenił się pożar. Sąd wskazał tutaj, że domniemanie winy z art. 1384 zd. 1 fr. k.c. może zostać obalone jedynie za sprawą dowodu, że siła wyższa albo obca przyczyna spowodowała zdarzenie będące przyczyną szkody, natomiast nie wystarczy tu dowieść, że nie popełniło się żadnej winy albo że przyczyna szkody pozostała nieznaną.

Rozwiązanie takie wzbudziło w sposób oczywisty sprzeciw firm ubezpieczeniowych, pod których naciskiem uchwalona została ustawa z 7 listopada 1922 r., na mocy której dodano do art. 1384 zd. 1 fr. k.c. dwa nowe zdania w brzmieniu:

„Każdy kto składa pod jakimkolwiek tytułem w części lub w całości nieruchomości dobra ruchome, w których miał początki pożar, nie będzie odpowiedzialny względem osób trzecich za szkody wyrządzone przez ten pożar, chyba że zostanie udowodnione, że pożar powstał z jego winy lub z winy osób, za które jest odpowiedzialny. Przepisu tego nie stosuje się do stosunków między właścicielami i lokatorami, które pozostają w zakresie regulacji art. 1733 i 1734 k.c.”

⁶⁴ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 256.

⁶⁵ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 731.

oceniając szkody wyrządzone za ich pośrednictwem na podstawie art. 1382 fr. k.c. oparte go na zasadzie winy. Szybko jednak uznano, że szkody wyrządzone przez rzeczy niebezpieczne mieszczą się w zakresie zastosowania art. 1384 zd. 1 fr. k.c. Tak między innymi orzekły Połączone Izby Sądu Kasacyjnego w wyroku z dnia 13 lutego 1930 r., wskazując, że niebezpieczny charakter rzeczy nie implikuje konieczności sprawowania nad nią jakiegoś szczególnego nadzoru. Co szczególnie istotne, w orzeczeniu tym nie odnoszono się już do wspomnianego powyżej domniemania winy, lecz wprowadzono konstrukcję domniemania odpowiedzialności (*présomption de reponsabilité*). Pomimo jednak, iż ewidentnym zamiarem Sądu było tu stworzenie nowej, neutralnej konstrukcji, odrębnej zarówno od domniemania winy, jak i od zasady ryzyka, to na bazie analizy tego, jak i szeregu dalszych orzeczeń Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego można było wywnioskować, że zasadniczo przyjmowane przesłanki obowiązku naprawienia szkody były charakterystyczne dla odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka⁶⁶. Wniosek taki wywodzono w szczególności stąd, że podmiot sprawujący pieczę nad rzeczą nie mógł podnieść jako okoliczności egzoneracyjnej winy poszkodowanego, lecz musiał wykazywać, iż przyczynienie się tego ostatniego miało charakter siły wyższej, a także z tego, że konsekwentnie uznawano, iż właściciel pojazdu, jako mający go w swojej prawnej pieczy, ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą nawet wtedy, gdy samochód został mu ukradziony i szkodę spowodowało działanie złodzieja⁶⁷. To ostatnie rozwiązanie budziło jednak uzasadnione wątpliwości i w związku z tym Połączone Izby odeszły od linii orzeczniczej wypracowanej przez Izbę Cywilną i zaczęły przyjmować, że w przypadku kradzieży samochodu jego właściciel traci nad nim pieczę i tym samym nie może ponosić odpowiedzialności za szkody od tego momentu przezeń wyrządzone. Takich przypadków braku zgodności w orzecznictwie było zresztą więcej. Przykładowo Sąd Kasacyjny zaprzestał także stosowania omówionej powyżej konstrukcji domniemania odpowiedzialności i wprowadził w to miejsce odpowiedzialność z mocy prawa. Doktryna również opowiedziała się za stosowaniem w omawianym zakresie niezależnej od winy odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka⁶⁸.

⁶⁶ W literaturze wskazano, że chociaż Sąd ten we wspomnianym wyroku z 13 lutego 1930 r. mówił jedynie o „odpowiedzialności z mocy prawa” lub „z mocy samego prawa”, to nie ulega wątpliwości, że odwołał się tutaj do odpowiedzialności typu obiektywnego opartej na zasadzie ryzyka (F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 734).

⁶⁷ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 257.

⁶⁸ R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile en droit français civil, administratif, professionnel, procédural*, Paris 1951, t. I, s. 427; G. Marty, P. Raynaud, *Droit civil*, t. II, Paris 1962, s. 451; M. Sośniak, *Bezprawność zachowania jako przestępstwo...*, s. 43; A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, s. 41.

W judykaturze jednakże brak było jednolitości poglądów, wobec czego jedne sądy stosowały zasadę winy, inne – zasadę ryzyka. Szalę na rzecz tej ostatniej przechylił dopiero sam Sąd Kasacyjny w wyroku w sprawie Désmares wydanym w dniu 21 lipca 1982 r., wskazując przy tym, że należy odejść od utrwalonej praktyki dopuszczania częściowej egzoneracji podmiotu mającego pieczę nad rzeczą za pomocą wykazywania przez niego winy poszkodowanego i uznawania tej ostatniej za siłę wyższą, na rzecz przyjmowania możliwości zwolnienia się z odpowiedzialności jedynie w przypadku wystąpienia rzeczywistej siły wyższej. Do kwestii tej odniósł się także ustawodawca, wydając w dniu 5 lipca 1985 r. ustawę regulującą zagadnienie wypadków drogowych i związanych z nimi odszkodowań, przez co cała ta, niezwykle doniosła praktycznie problematyka wyłączona została z zakresu zastosowania art. 1384 zd. 1 fr. k.c. i objęta odrębnym reżimem, który szerzej omówiony zostanie w dalszej części tego rozdziału. Ponieważ statystycznie rzecz biorąc szkody spowodowane wypadkami drogowymi stanowią we Francji przedmiot zdecydowanej większości spraw o odszkodowania z tytułu szkód wyrządzonych przez rzeczy, powyższa ingerencja legislacyjna sprawiła, że art. 1384 zd. 1 fr. k.c. utracił *de facto* swą funkcję zasady ogólnej⁶⁹. W odniesieniu jednak do odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez inne rzeczy niż samochody, opartej na art. 1384 zd. 1 fr. k.c., Sąd Kasacyjny w orzeczeniu z dnia 6 czerwca 1987 r. z powrotem uznał możliwość przeprowadzenia przez sprawującego pieczę nad rzeczą dowodu winy poszkodowanego i osiągnięcie w ten sposób częściowej egzoneracji, przez co zwykła siła wyższa przestała być tu jedyną okolicznością egzoneracyjną. W doktrynie wskazuje się przy tym, że jeżeli szkoda powstała na skutek zawinionego zachowania samego poszkodowanego, wyłącza to całkowicie odpowiedzialność osoby sprawującej pieczę nad daną rzeczą, gdy ta wina poszkodowanego nosiła cechy siły wyższej, to znaczy była nieprzewidywalna, zewnętrzna i niemożliwa do uniknięcia. W przypadku natomiast prostej winy poszkodowanego, egzoneracja ta będzie jedynie częściowa⁷⁰.

W wyniku chwiejnej praktyki orzeczniczej pojawiło się wiele wątpliwości dotyczących art. 1384 zd. 1 fr. k.c., zwłaszcza co do zakresu jego zastosowania. Generalnie

⁶⁹ J. Flour, J. L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 259.

⁷⁰ A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 357 i s. 368; tak też w wyroku II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 6 kwietnia 1987 r., D.1988, 32. Z uwagi na wskazane rozbieżności w doktrynie wskazuje się, że przez to tak naprawdę w ramach reżimu odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy nie można wyróżnić jednej naczelnej zasady odpowiedzialności, wobec czego reżim ten pozostaje rozdarty pomiędzy zasadą ryzyka i zasadą winy (J. Flour, J. L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 259).

bowiem zauważyć należy, że na bazie podziału rzeczy na ruchome i nieruchomości (przy czym prawo cywilne francuskie, podobnie jak i polskie, zawiera definicję legalną jedynie tego drugiego pojęcia, przez co za rzeczy ruchome uznaje się *a contrario* wszystko, co nie jest nieruchomością⁷¹) przyjmuje się, że do szkód wyrządzonych przez rzeczy ruchome stosuje się art. 1384 fr. k.c., natomiast przez zawalenie się budynków – art. 1386 fr. k.c.⁷². Pomiędzy zakresem zastosowania tych dwóch przepisów istnieje natomiast szereg przypadków granicznych, które trudno zakwalifikować, jak na przykład odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez nieruchomości inne niż budynkowe lub nawet przez budynek, lecz skutek zdarzenia innego niż jego zawalenie się. Podobne wątpliwości wynikały także z wypracowanego w doktrynie podziału na rzeczy niebezpieczne, na przykład skutek swoich właściwości oraz na rzeczy niemające tej cechy. Ostatecznie jednak przyjęto, że art. 1384 zd. 1 fr. k.c. statuujący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka znajduje zastosowanie do obydwu tych ostatnio wspomnianych rodzajów rzeczy, gdyż nie sposób *a priori* przewidzieć, która rzecz będzie niebezpieczna, a która nie, zwłaszcza iż bardzo często ujawnia się to dopiero w trakcie jej używania⁷³.

Problematica okazała się także interpretacja sformułowania „zachowanie rzeczy” użytego w art. 1384 zd. 1 fr. k.c. Na tym tle pojawiło się kilka koncepcji mających na celu ograniczenie zakresu odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy. Wskazywano między innymi, iż dla zaistnienia tej odpowiedzialności szkoda musi wynikać z właściwości własnych (względnie wad) tej rzeczy; w przeciwnym wypadku

⁷¹ Przy czym na tym tle pojawiają się niekiedy partykularne rozstrzygnięcia, np. przyjęto, że osunięcie się ziemi z terenu należącego do jednej osoby na grunt będący własnością kogoś innego nie stanowi immisji sąsiedzkiej, lecz wchodzi w zakres odpowiedzialności deliktowej za szkody wyrządzone przez rzeczy z art. 1384 fr. k.c. (P. Jourdain, *Glosa do wyroku II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 19 czerwca 2003 r., sprawa Batimur przeciwko Mele*, Biuletyn Izby Cywilnej II z 2003 r., nr 939).

⁷² Niemniej jednak podziałowi takiemu coraz częściej odmawia się w literaturze racji bytu, wskazując na to, że nie jest on racjonalny, albowiem przy przyjęciu zasady winy jako fundamentu odpowiedzialności prawdopodobieństwo błędu w nadzorze jest identyczne niezależnie od tego, czy nadzór dotyczy nieruchomości, czy też rzeczy ruchomej. Należy zauważyć, że podnosi się przy tym, iż taki sam reżim należałoby przyjmować dla tych dwóch rodzajów rzeczy także w przypadku, gdyby odpowiedzialność oparta została na zasadzie ryzyka. Dlatego też następuje proces stopniowego odchodzenia od podziału na rzeczy ruchome i nieruchomości (J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 260).

⁷³ Na tym tle zgłasza się jednak w literaturze przedmiotu zastrzeżenia, podnosząc, że charakter niebezpieczny danej rzeczy implikować powinien obowiązek szczególnego nadzoru nad nią i dlatego też odpowiedzialność powinna być tu oparta na zasadzie ryzyka, podczas gdy dla rzeczy niebędących niebezpiecznymi przyjęcie odpowiedzialności na zasadzie winy wydaje się być wystarczające (J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 261).

przyczyn szkody upatrywano w zawinionym zachowaniu osoby sprawującej pieczę nad rzeczą lub poszkodowanego. Ze względu jednak na praktyczne trudności dowodowe związane z koniecznością udowodnienia wady rzeczy, prowadzące do tego, że interesy poszkodowanych nie były w odpowiednim stopniu zabezpieczone, odrzucono to ograniczenie, przyjmując, iż nie jest niezbędne, aby szkoda była wynikiem wady rzeczy tkwiącej w jej naturze⁷⁴.

Równolegle próbowano także ograniczyć reżim odpowiedzialności za rzeczy do sytuacji, w których przyczyną sprawczą szkody były zachowania rzeczy o charakterze autonomicznym w stosunku do działań człowieka. Opierając się na tym rozgraniczeniu w latach 20. XX wieku przyjęto w orzecznictwie francuskim, że jeżeli w danym przypadku rzecz stanowiła jedynie instrument w ręku człowieka (np. gdy kierowca prowadził samochód i wykonując nieprawidłowo manewr spowodował wypadek), to podstawę odpowiedzialności stanowił będzie art. 1382 fr. k.c., natomiast art. 1384 zd. 1 fr. k.c. wejdzie w grę w sytuacji, gdy rzecz była pozbawiona kontroli człowieka, a szkoda jest wynikiem autonomicznego zachowania rzeczy (np. w przypadku eksplozji maszyny itp.). Przeciwno takiej dyferencjacji wysunięto jednakże argument, że nie polepszyłoby to sytuacji poszkodowanych w kwestiach dowodowych, a wina sprawującego pieczę nad rzeczą jest przecież o wiele większa wówczas, gdy powoduje on szkodę kierując rzeczą lub nadzorując nią, a nie wtedy, gdy rzecz wyrządza szkodę samoistnie, podczas gdy pierwsza z tych sytuacji występuje w praktyce znacznie częściej⁷⁵. Postulatowi doktryny wyszedł naprzeciw wyrok w sprawie Jand'heur z 13 lutego 1930 r.⁷⁶, w którym dobitnie stwierdzono, że brak jest ustawowych podstaw do różnicowania konsekwencji prawnych w odniesieniu do szkód wyrządzonych przez rzeczy kierowane i niekierowane przez człowieka. Pogląd ten został powszechnie zaakceptowany, tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie⁷⁷. Stanowił on wyraźne odejście od oparcia odpowiedzialności na za-

⁷⁴ Ph. Malinvaud, *Droit des obligations*, Paris 2002, s. 438.

⁷⁵ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 264. Autorzy poparli swoje stanowisko także tym, że podział ten opierać by się musiał na trudnym nieraz do przeprowadzenia wyróżnieniu czynu autonomicznego rzeczy stojącego w opozycji do zachowania człowieka, co nie współgra ani z zasadą ryzyka, w obrębie której nie ma znaczenia, czy rzecz jest kierowana czy też nie, ani z zasadą winy, gdyż przy przyjęciu tej ostatniej w sytuacji, gdy czyn będący przyczyną sprawczą szkody był „czystym czynem rzeczy” (tzn. bez udziału człowieka) w ogóle nie byłoby tu niczyjej odpowiedzialności.

⁷⁶ Wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 13 lutego 1930 r., D.1930,1,57.

⁷⁷ Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 439.

sadzie winy na rzecz zasady ryzyka, albowiem za prawnie relewantne w kontekście przypisania tej odpowiedzialności uznano już samo sprawowanie pieczy nad daną rzeczą, która wyrządziła szkodę⁷⁸. Podobnie przyjęto, po wcześniejszych sporach, że dla przyjęcia istnienia związku przyczynowego pomiędzy rzeczą a szkodą nie ma potrzeby wystąpienia bezpośredniej styczności poszkodowanego z rzeczą, co jest możliwe na przykład wówczas, gdy ofiara została poszkodowana dążąc do uniknięcia kontaktu z zagrażającą jej poruszającą się rzeczą⁷⁹.

Przedmiotem sporów w tym zakresie było także zagadnienie, czy za prawnie relewantne należy uznawać tylko szkody wyrządzone przez rzeczy będące w ruchu, czy może również szkody spowodowane przez rzeczy nieporuszające się. Orzecznictwo sądowe na poziomie apelacyjnym przyjmowało w latach 30. XX wieku, że tylko ten pierwszy przypadek rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą na podstawie art. 1384 zd. 1 k.c. Odmienne w tej kwestii wypowiedział się jednak Sąd Kasacyjny, podkreślając w wydanym przez siebie w dniu 24 lutego 1941 r. wyroku, że ponieważ ustawodawca nie wprowadził powyższego rozróżnienia, należy art. 1384 zd. 1 fr. k.c. stosować zarówno do szkód spowodowanych przez rzeczy znajdujące się w ruchu, jak i przez rzeczy w inercji. Mimo to ze względu na wyróżnienie tych dwóch kategorii rzeczy pozostało pewne zróżnicowanie w płaszczyźnie dowodowej, gdyż w praktyce orzeczniczej w odniesieniu do rzeczy poruszających się istnienie związku przyczynowego, przy udowodnieniu jedynie powstania szkody i faktu uczestniczenia w tym tej rzeczy, jest domniemane, z uwagi na to, że udział rzeczy w zdarzeniu ma wówczas charakter materialny, a więc jej rola przyczynowa w wyrządzeniu szkody jest zazwyczaj ewidentna⁸⁰. Odmienne, w przypadku rzeczy w inercji lub w ogóle nieznajdującej się w ruchu, a także wówczas, gdy nie nastąpił bezpośredni kontakt dóbr poszkodowanego z tą rzeczą, takiego domniemania nie przyjmuje się, brak bowiem elementu ruchu sprawia, że przypisanie jej roli przyczyny powstania szkody jest statystycznie mniej prawdopodobne, a co za tym idzie – poszkodowany dochodzący odszkodowania musi udowodnić, że wystąpiło określone, pozytywne zachowanie się rzeczy, które stało się w określonym układzie sytuacyjnym przy-

⁷⁸ M. de Juglart, *Cours de droit civil avec plans de devoirs et études de questions pratiques*, t. I, *Biens, Obligations...*, s. 250.

⁷⁹ Wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 2 lutego 1940 r., DC 1941, 101; tak też: A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 753.

⁸⁰ A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 360; wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 8 lipca 1971 r., D.1971.690.

czyną szkody⁸¹, to znaczy, że rzecz ta znalazła się w miejscu, w którym normalnie nie występuje albo była w złym stanie⁸². Generalnie w obydwu przypadkach jednak zachodzi w orzecznictwie proces stopniowej liberalizacji pojmowania związku przyczynowego i zjawisko silnego wiązania go z okolicznościami konkretnego przypadku. Zauważyć należy, że wspomniana liberalizacja idzie niekiedy, jak się wydaje, aż nazbyt daleko⁸³.

Prócz wykazania związku przyczynowego i szkody, dla uzyskania odszkodowania niezbędne jest także wskazanie podmiotu odpowiedzialnego. W odniesieniu do szkód wyrządzonych przez rzeczy (czy też dokładniej przez „zachowania rzeczy”, jak chce francuski ustawodawca) będzie to *gardien de la chose*, czyli osoba sprawująca pieczę nad daną rzeczą. Jednakże sprecyzowanie kogo należy uznawać za taki podmiot niejednokrotnie było przyczyną znacznych rozbieżności orzecznich, dotyczących przede wszystkim kwestii, czy za sprawującego pieczę należy uznawać tego, kto miał władztwo prawne nad rzeczą (*garde juridique*), czy też tego, kto miał ją fizycznie w posiadaniu (*garde matérielle*). Spory na tym tle znakomicie obrazuje sprawa *Franck*. W sprawie tej sądy niższych instancji oparły rozstrzygnięcie na pojęciu pieczy prawnej nad rzeczą, czyniąc tym samym wyraźną linię demarkacyjną pomiędzy właścicielem rzeczy a jej posiadaczem. Piecza ta bowiem polega na władzy prawnej określonego podmiotu nad rzeczą, przejawiającej się w tym, że jest on uprawniony do kierowania nią i kontroli nad nią. Stąd też posiadacz zależny nie będzie uważany za mającego pieczę prawną nad rze-

⁸¹ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 744. Chociaż, jak wskazano, orzecznictwo nie różnicuje reżimu odpowiedzialności w zależności od tego, czy w chwili wyrządzenia szkody rzecz była w ruchu czy też nie, to jednak w doktrynie nie brak zwolenników takiego podziału. Wskazują oni, że znajduje on uzasadnienie tak na gruncie zasady winy, jak i zasady ryzyka, albowiem na tle tej pierwszej, jeżeli rzecz jest nieruchoma, to łatwiej można domniemywać winę ofiary, natomiast ta druga jest adekwatna do sytuacji, w której jakaś rzecz jest z założenia ryzykowna dla innego, a takimi z reguły są rzeczy w ruchu, w przeciwieństwie do rzeczy nieruchomych (tak: J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 266).

⁸² Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 11 stycznia 1995 r., Biuletyn Izby Cywilnej II, nr 18.

⁸³ Na przykład uznano istnienie związku przyczynowego i przyznano odszkodowanie przechodniowi, który zranił się uderzając o skrzynkę na listy (wchodząc na nią po prostu), pomimo, że była ona zlokalizowana w sposób zgodny z przepisami administracyjnymi (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 25 października 2001 r.). Podobnie przyjęto istnienie związku przyczynowego w sytuacji, gdy klientka sklepu wielkopowierzchniowego odniosła szkodę wskutek uderzenia się w pomalowany na czerwono cementowy słupek usytuowany między regałami i oznaczający zakaz wjazdu dla klientów z wózkami (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 18 września 2003 r.) oraz w przypadku, gdy kobieta składająca wizytę towarzyską w mieszkaniu znajomego wpadła na szklane drzwi balkonowe i wskutek tego poraniła się (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 24 lutego 2005 r.). Co ciekawe, w tym ostatnim przypadku Sąd stwierdził, że to kruchość szkła była przyczyną szkody, ponieważ gdyby było ono mocniejsze, to szkody mogłoby nie być i dlatego też należy uznać, że stanowiło ono instrument szkody.

czą, gdyż nie może posługiwać się nią w sposób samodzielny i decydować o wszystkich sprawach jej dotyczących niezależnie od nikogo innego. Jednocześnie jednak sądy przyjęły, że właściciel może wyzbyć się pieczy prawnej nad daną rzeczą poprzez przeniesienie jej własności na inny podmiot w drodze czynności prawnej, a zatem *a contrario* jeśli właściciel został pozbawiony możliwości sprawowania kontroli nad rzeczą na skutek zdarzeń bezprawnych, na przykład kradzieży, to nie traci wskutek tego przymiotu osoby mającej pieczę prawną i pozostaje odpowiedzialny za szkody przez tę rzecz wyrządzone. Jak widać, rozstrzygnięcie takie dalekie było od poprawności logicznej, a tym bardziej od poczucia sprawiedliwości. Zapewne też dlatego rozstrzygający ostatecznie tę sprawę wyrok Połączonych Izb Sądu Kasacyjnego z 2 grudnia 1941 r. przesądził jednak, że ponieważ właściciel zostaje pozbawiony wskutek kradzieży możliwości wykonywania jakiegokolwiek nadzoru nad swoją rzeczą (w tym przypadku nad samochodem) i co za tym idzie – nie miał od tej chwili możliwości „użycia, kierowania i kontroli nad rzeczą”⁸⁴, to z tym momentem przestał być podmiotem sprawującym pieczę nad rzeczą i odpowiedzialnym za szkody przez nią wyrządzone⁸⁵, a więc mimo zachowania formalnie pieczy w sensie prawnym, utracił ją w znaczeniu materialnym. Niektórzy przedstawiciele doktryny dopatrywali się w tym ukłonu w kierunku zasady winy jako podstawy odpowiedzialności deliktowej w tym zakresie⁸⁶. Nie oznaczało to jednak opowiedzenia się przez Sąd na rzecz pieczy faktycznej, nadal bowiem za odgrywającą decydującą rolę uważano pieczę prawną, z tym, że uznano za dopuszczalne przenoszenie się tej ostatniej nie tylko w drodze czynności prawnych, ale także w sposób nieregularny czy nawet nielegalny.

Na podstawie wskazanego wyroku przyjęto powszechnie, że przeniesienie pieczy nad rzeczą przez właściciela na inny podmiot⁸⁷ ma miejsce wtedy, gdy ten ostatni używa nad nią pełne władztwo. Zatem w sytuacji, w której właściciel co prawda nie ma rzeczy fizycznie w posiadaniu (ponieważ za jego zgodą posługuje się nią faktycznie inna osoba), ale zachowuje przynajmniej jedną z trzech władz w postaci używania, kontroli

⁸⁴ Wyrok Izb Połączonych Sądu Kasacyjnego z 2 grudnia 1941 r., DC 1942, 25.

⁸⁵ W orzecznictwie jednak przyjęto, że w ogóle nie zachodzi odpowiedzialność sprawującego pieczę nad rzeczą w przypadkach, w których ruch rzeczy został wymuszony (tak w odniesieniu do szkody spowodowanej przez upadający z wysokości odłamek skalny, które to zdarzenie spowodował wspinający się alpinista, orzekła II Izba Cywilna Sądu Kasacyjnego w wyroku z 24 maja 2003 r., JCP 2004.II.10049).

⁸⁶ M. de Juglart, *Cours de droit civil avec plans de devoirs et études de questions pratiques*, t. I, *Biens, Obligations...*, s. 251.

⁸⁷ Jest to o tyle istotne, że właściciel jest w drodze domniemania (choć wzruszalnego) uważany za tego, który ma rzecz w pieczy (J.-M. Florand, *La présomption de garde*, Paris 1985, *passim*).

albo też kierowania nią, to nadal jest on uważany za sprawującego pieczę nad tą rzeczą i wobec tego za odpowiedzialnego za wszelkie szkody przez nią wyrządzone⁸⁸. Stąd też nie można tu z góry przyjmować określonych reguł, gdyż każdy przypadek wymaga odrębnej analizy. Ogólnie na tle praktyki orzeczniczej można jedynie stwierdzić, że co do zasady przyjmuje się, iż piecza jest przeniesiona na posiadacza w przypadku zawarcia umowy użyczenia⁸⁹, przechowania⁹⁰, najmu⁹¹ i transportu⁹², albowiem wynika to z samej istoty tych umów. Precyzyjne określenie podmiotu sprawującego w danym przypadku pieczę nad rzeczą jest jednak niezbędne dla możliwości określenia, kto będzie ponosił ciężar odpowiedzialności odszkodowawczej za szkodę przez tę rzecz wyrządzoną⁹³. Piecza ta może być przy tym przypisana w danym momencie tylko jednemu podmiotowi, ponieważ przyjmuje się, że ma ona charakter alternatywny, a nie kumulatywny (kolektywny)⁹⁴. Wskazanie tego podmiotu nie zawsze jest łatwe, jeśli rozważy się cho-

⁸⁸ Tak m.in. w wyroku Izby Mieszanej Sądu Kasacyjnego z 4 grudnia 1981 r., D.1983, 365, JCP 1982, II, 19748; tak też w wyroku II Izby Cywilnej tegoż sądu z 7 października 2004 r., RC Ass 2004, 365). Odmienne w wyroku I Izby Cywilnej wspomnianego sądu z 9 grudnia 1947 r. (D.1948,127, S.1948,1,88), gdzie przyjęto, że to chirurg, który używa narzędzi będących własnością szpitala, w którym praktykuje, staje się w czasie posługiwania się nimi ich *gardienem*, czyli mającym je w pieczy i ponoszącym odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody przez nie wyrządzone, ponieważ to do niego należy pełne władztwo nad nimi.

⁸⁹ Wyroki II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego: z 8 maja 1944 r. (D.1945.29), z 27 października 1960 r. (D.1961.192) i z 14 stycznia 1999 r. (JCP 2000, II, 10245).

⁹⁰ Wyrok II Izby Cywilnej z 13 października 1965 r., JCP 1966, II, 14503.

⁹¹ Wyrok II Izby Cywilnej z 12 grudnia 2002 r., D.2003.454.

⁹² Wyrok II Izby Cywilnej z 9 listopada 1966 r., Biuletyn Izby Cywilnej II nr 895 z 1966 r.

⁹³ Co ciekawe w orzecznictwie przyjęto, że pieczę nad rzeczą może także sprawować małoletnie dziecko (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 1 marca 1967 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1967 r., nr 96; wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 11 lutego 1966 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1966 r., nr 200; wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 5 marca 1970 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1970 r., nr 84). Praktyka ta jest jednak krytykowana w doktrynie, gdzie wskazuje się, iż wewnętrznie sprzeczna jest koncepcja uznawania za mającego rzecz w pieczy, a więc w określonym władztwie kogoś, kto nie ma pełni władzy nad samym sobą. Taka tendencja orzecznicza interpretowana jest jako ukierunkowanie się sądów na obiektywizację odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy i zarzucenie w tym zakresie elementu zawinienia jako prawnie relewantnego (F. Warembourg-Auque, *Irresponsabilité ou responsabilité civile de l'infans*, Revue Trimestrielle de Droit Civil 1982, nr 3, s. 343-344).

⁹⁴ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 14 lipca 1995 r., Biuletyn Izby Cywilnej II, nr 185. Na tym tle już dużo wcześniej w orzecznictwie wskazano, że ta sama osoba nie może być jednocześnie nadzorcą rzeczy (*gardien*) i tym, komu powierzono wykonanie określonej czynności z użyciem tej rzeczy (*preposé*), dlatego że pełnienie tej ostatniej funkcji wyklucza sprawowanie władzy nad rzeczą, która jest składową pojęcia pieczy nad rzeczą (tak w wyroku Sądu Kasacyjnego z 30 grudnia 1936 r., DP 1937.1.5). Takie stanowisko zajęli też: M. de Juglart, *Cours de droit civil avec plans de devoirs et études de questions pratiques*, t. I, *Biens, Obligations...*, s. 242; M.-A. Peano, *L'incompatibilité entre la qualité de gardien et de préposé*, D. 1991, chron. 51; A. Bénabent, *Droit civil. Les obligations...*, s. 363.

ciężby przypadek, w którym przyczyną szkody była wada danej rzeczy, gdyż wówczas nie sposób przypisać winy sprawującemu pieczę nad rzeczą. Aby wyjść z tego impasu, wypracowano w doktrynie podział na pieczę nad zachowaniem rzeczy (*la garde du comportement*) i pieczę nad jej strukturą (*la garde de la structure*)⁹⁵.

Ostatni wspomniany podział polegać ma przede wszystkim na tym, że za szkody wyrządzone zachowaniem rzeczy odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi ten, kto tę rzecz posiada, to znaczy zazwyczaj właściciel albo ten, komu właściciel w sposób dobrowolny przekazał rzecz⁹⁶. Z kolei za szkody wywołane przez strukturę rzeczy powinien odpowiadać właściciel⁹⁷ jako ten, który ma możliwość badania i kontroli stanu danej rzeczy⁹⁸. Na tym tle wydawać by się mogło, że pogląd taki stanowi odejście od wspomnianej powyżej zasady alternatywności pieczy nad rzeczą. Nie jest tak jednak, gdyż co prawda piecza nad tą samą rzeczą może jednocześnie należeć do dwóch różnych osób, lecz będą one ponosiły odpowiedzialność w różnych płaszczyznach, to znaczy będą odpowiedzialne za różne rodzaje szkód, spowodowane odmiennymi przyczynami.

⁹⁵ Jako jeden z pierwszych szerzej pisał o tym: M. Goldman, *La détermination du gardien responsable du fait des choses inanimées*, Paris 1961, s. 51.

⁹⁶ Wymóg dobrowolności oznacza tu, że dana osoba miała pełną swobodę w podjęciu decyzji co do przyjęcia na siebie pieczy nad rzeczą i przez to można od niej wymagać świadomości ryzyka związanego z tą rzeczą (J. Honorat, *L'idée d'acceptation des risques dans la responsabilité civile*, Paris 1969, s. 144-161).

⁹⁷ W orzecznictwie uznano na przykład, że nawet wynajęcie przez właściciela innej osobie całej stacji do przepompowywania gazu nie rodzi odpowiedzialności najemcy i nadal za wszystkie szkody powstałe w wyniku wycieków gazu odpowiedzialność deliktową ponosi właściciel, ponieważ pieczę nad strukturą rzeczy, w przeciwieństwie do pieczy nad jej zachowaniem, przenieść można tylko w określonych wypadkach (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 12 października 2000 r., *Bulletin Resp. Civile et Assur* 2000, nr 357, glosa aprobatywna: P. Jourdain, *Revue Trimestrielle de Droit Civil* 2001, nr 2, s. 372).

⁹⁸ Jedni autorzy upatrują w tym zwrotu w kierunku zasady winy, argumentując to tym, że posiadacz ponosi tu odpowiedzialność, jeżeli ma możliwość nadzoru nad rzeczą, a z kolei właściciel nie jest odpowiedzialny, jeżeli nie zachodzi prawdopodobieństwo jego winy. Inni sądzą natomiast, iż jest to przejaw zasady ryzyka, dlatego że właściciel pozostaje odpowiedzialnym za szkody wyrządzone przez te wady rzeczy, które objęte są pieczę nad jej strukturą i to także wówczas, gdy utracił posiadanie tej rzeczy. Zwolennicy uznania, że odpowiedzialność ta oparta jest na zasadzie ryzyka, zdają się dominować w doktrynie. Przy tym jako okoliczności egzonerujące od odpowiedzialności podaje się tu przyczynę zewnętrzną, czyli siłę wyższą, zachowanie się osoby trzeciej bądź winę poszkodowanego (szerzej na ten temat: J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 278; Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 446; R. Rodière, *De l'obligation de securit due par le gardien d'une chose inanimée et de ses degrees*, RTD civ. 1947, 406; J. Déjardin, *Le fondement de l'article 1384 zd. 1, et la théorie du risqué créé*, RTD civ. 1949, 491).

Przyjąć zatem należy, iż nie będzie tu miała miejsca kumulatywność pieczy⁹⁹, lecz ich alternatywność¹⁰⁰, a co najwyżej frakcjonalność¹⁰¹.

Przedstawione wyróżnienie pieczy nad zachowaniem rzeczy i pieczy nad jej strukturą torowało sobie drogę stopniowo. Pierwsza odniosła się do niego *de facto* Izba Handlowa, choć nie posługiwała się wprost powyższymi terminami. Niemniej stwierdziła, że za szkodę spowodowaną przez eksplozję butli z gazem podczas rozładunku transportowanych towarów odpowiedzialność odszkodowawczą powinien ponieść nie podmiot transportujący, lecz ekspedytor¹⁰². Tą drogą poszedł dalej Sąd Kasacyjny, poczynając od znanej sprawy płynnego tlenu (*l'affaire de l'oxygène liquide*), dotyczącej eksplozji butli gazowej podczas transportu, gdzie także przyjęto odpowiedzialność właściciela butli za powstałe szkody¹⁰³.

Obecnie oddziaływanie pieczy nad zachowaniem rzeczy i pieczy nad jej strukturą jest powszechnie przyjęte w orzecznictwie francuskim. Co więcej, wyróżnienie drugiej z tych pieczy doprowadziło do uznania odpowiedzialności odszkodowawczej kolejnych podmiotów, to jest producenta rzeczy oraz jej profesjonalnego sprzedawcy, przy czym wskazanie podmiotu odpowiedzialnego w danym przypadku odbywa się na podstawie kryterium sprawowania w określonym momencie realnej kontroli nad stanem danej rzeczy¹⁰⁴. W doktrynie jednak dokonywanie omówionej powyżej dystynkcji spotyka się z krytyką, jako zabieg sztuczny i trudny do przeprowadzenia w konkretnych stanach faktycznych¹⁰⁵.

W świetle powyższego w literaturze cywilistycznej stwierdza się, iż reżim odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy oscyluje pomiędzy zasadą winy a zasadą ryzyka, przy czym ta druga dominuje w tych przypadkach, w których zastosowanie domniemania winy byłoby nieadekwatne, sztuczne i w ogóle trudne do zaakceptowania. Podkreśla się też, że istocie tej odpowiedzialności nie w pełni odpowiadałoby przyjęcie domniemania winy, gdyż powołanie się na brak winy, na przykład gdy powodem po-

⁹⁹ W literaturze przedmiotu uważa się więc, że nie można w ogóle mówić o pieczy wspólnej (Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 445). Problematykę tę szerzej poruszają: D. Mayer, *La "garde" en commun*, RTD civ. 1975, s. 197; J.-M. Florand, *Bilan des applications jurisprudentielles de la théorie de la co-garde*, Petites affiches z 19 maja 1986 r.

¹⁰⁰ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 758.

¹⁰¹ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 279.

¹⁰² Wyrok Izby Handlowej Sądu Kasacyjnego z 30 lipca 1953 r., JCP, II, 7811.

¹⁰³ Wyrok II Izby Cywilnej z 5 stycznia 1956 r., D.1957,261.

¹⁰⁴ Wyrok II Izby Cywilnej z 3 października 1979 r., D.1980.325.

¹⁰⁵ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 742.

wstania szkody była wada wewnętrzna rzeczy, nie pozwalała na uwolnienie się od odpowiedzialności¹⁰⁶. Jednocześnie wskazuje się jednak, że wprowadzenie rozróżnienia pieczy nad zachowaniem rzeczy i pieczy nad jej strukturą problemu tego nie rozwiąże i nie ujednolici przyjmowanych rozwiązań. Co więcej, podział taki wręcz utrudnia sytuację poszkodowanych, którzy zmuszeni są do przeprowadzania bardzo trudnego nieraz dowodu co do tego, czy przyczyną szkody było zachowanie rzeczy czy też jej struktura, a także poszukiwanie podmiotu odpowiedzialnego, w tym wykazywanie czy, i jeśli tak to na kogo, piecza nad rzeczą została przeniesiona¹⁰⁷. W nowszej literaturze przedmiotu pojawia się także bardziej zdecydowane stanowisko, opowiadające się za tym, że odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy stanowi reżim odpowiedzialności z mocy prawa, a więc że jest oparta na zasadzie ryzyka¹⁰⁸.

Tak ukształtowana odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez rzeczy na gruncie art. 1384 zd. 1 fr. k.c. nie będzie wchodziła w grę w przypadku, gdy wystąpi jedna z dopuszczalnych tu przesłanek egzoneracyjnych, a mianowicie: wina poszkodowanego, wina osoby trzeciej bądź siła wyższa. Wymienione przesłanki ujmowane są w doktrynie w jedną łączną grupę, określaną zbiorczo mianem „przyczyny zewnętrznej”¹⁰⁹, jako że wykazują wspólne cechy. Wina samego poszkodowanego lub wina osoby trzeciej, by

¹⁰⁶ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 801.

¹⁰⁷ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 283-284. W tym zakresie zwłaszcza długo problematyczna była kwestia, kto powinien ponosić odpowiedzialność za szkody doznane przez osobę korzystającą z darmowego transportu dobrowolnego (*le transport bénévole*), a więc np. podwiezienia przez znajomego z pracy czy autostopu. Początkowo przyjmowano, iż osoba korzystająca z tego typu transportu nie mogła występować przeciwko mającemu pieczę nad samochodem z roszczeniem opartym na art. 1384 zd. 1 fr. k.c., lecz musiała czynić to na podstawie art. 1382 fr. k.c. i w związku z tym przeprowadzać dowód winy kierowcy, co uzasadniano zasadą słuszności i ryzyka – zysku. Od poglądu takiego zaczęto odchodzić dopiero poczynawszy od trzech wyroków Izby Mieszanej wydanych w dniu 20 grudnia 1968 r. (D.1969,37), które zakwalifikowały odpowiedzialność z tytułu szkód doznanych w trakcie transportu dobrowolnego z art. 1384 zd. 1 fr. k.c. Wskazano przy tym, że dziś nie znajduje uzasadnienia wyłączenie zastosowania tu tego ostatniego przepisu w myśl zasady ryzyka-zysku, gdyż w dzisiejszych czasach podmiotem, który by na tym korzystał, byłby nie podwożący dobrowolnie i bezinteresownie (i na którego korzyść w założeniu swym konstrukcja ta była pomyślana), lecz ubezpieczyciel.

¹⁰⁸ G. Wiederkehr, *Les orientations...*, s. 95-96; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 60.

¹⁰⁹ Określenie przyczyny jako zewnętrznej ma tu dobitnie wskazywać na to, że chodzi tu o fakty pozostające poza normalnym układem sytuacyjnym danego zdarzenia oraz poza stanem zdrowia i psychiki sprawcy deliktu (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 18 grudnia 1964 r., D. 1965, 191; wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 24 listopada 1965 r., D.1966, 394).

mieć moc egzonerującą, muszą odznaczać się cechą nieprzewidywalności¹¹⁰ i niemożności zapobieżenia im¹¹¹. Z uwagi na to, że takie same właściwości powinna mieć siła wyższa¹¹², uznaje się, że czynienie rozróżnienia na przyczynę zewnętrzną (*la cause étrangère*) i siłę wyższą (*la force majeure*) jest zabiegiem bezprzedmiotowym, a także że tych ostatnich terminów można używać zamiennie jako określeń o charakterze ogólnym, odnoszących się jednocześnie do siły wyższej *sensu stricto*, winy poszkodowanego (*la faute de la victime*) i winy osoby trzeciej (*la faute d'un tiers*)¹¹³.

Tak pojmowana przyczyna zewnętrzna powinna mieć trzy cechy, to jest: być zdarzeniem nieprzewidywalnym, zewnętrznym i takim, któremu nie można się przeciwstawić. Wszystkie one powinny przy tym występować kumulatywnie. Zewnętrzność oznacza, że zdarzenie powodujące szkodę znajduje się poza rzeczą i poza osobą sprawującą nad nią pieczę. Może to być działanie sił przyrody, ale także i zachowanie osób trzecich, zarówno zawinione, jak i niezawinione. Taka przyczyna, która jednocześnie jest zewnętrzna, jak i nieprzewidywalna oraz niemożliwa do zapobieżenia, prowadzi do całkowitej egzoneracji podmiotu sprawującego pieczę nad daną rzeczą. Jeśli natomiast odznacza się tylko jedną lub dwoma z tych cech, to umożliwia egzonerację jedynie częściową. Podkreśla się przy tym, że ta ostatnia nie może być związana ze zjawiskiem ze świata natury, a jedynie z zachowaniem samego poszkodowanego lub osoby trzeciej¹¹⁴.

Wskazane przyczyny zewnętrzne mogą występować pojedynczo¹¹⁵, ale może być też tak, że w danym przypadku będą one funkcjonować łącznie, to znaczy przyczyną

¹¹⁰ Przy czym należy tu brać pod uwagę tylko to, co mógłby w danych okolicznościach przewidzieć normalnie rozsądny człowiek (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 28 października 1965 r., D.1966,137).

¹¹¹ Przyjmowano początkowo koncepcję obiektywną, to jest zakres środków zapobiegawczych dostępnych przeciętnemu człowiekowi (wyrok I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 22 listopada 1948 r., S.1949, I, 19), a następnie zaczęto uwzględniać okoliczności każdego przypadku i rozważać je z punktu widzenia możliwości danego sprawcy szkody, np. kierowcy (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 30 maja 1958 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1958 r., nr 364).

¹¹² Na takie cechy siły wyższej wskazuje m. in. P. Jourdain w głosie do wyroku II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 11 stycznia 2001 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 2001 r., nr 9 (P. Jourdain, *Revue Trimestrielle de Droit Civil* 2001, nr 2, s. 374).

¹¹³ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 290.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 305.

¹¹⁵ Na przykład do całkowitego wyłączenia odpowiedzialności deliktowej osoby, mającej daną rzecz w pieczy, wystarcza wykazanie, że przyczyną powstania szkody było wyłącznie zawinione zachowanie się poszkodowanego (T. Ivainer, *La faute du piéton, source d'exoneration de la responsabilité du gardien*, J.C.P. 1975, I, 2703).

powstania szkody będzie na przykład częściowo zachowanie osoby trzeciej, a w części samego poszkodowanego i dopiero razem ujmowane wyłączają one odpowiedzialność danego podmiotu¹¹⁶.

Do powyższego katalogu przesłanek egzoneracyjnych dodano w latach 40. XX wieku jeszcze jedną – rolę pasywną rzeczy (*le rôle passif*), znajdującą zastosowanie zwłaszcza w stosunku do rzeczy nieruchomości, gdzie trudniej jest wykazać związek przyczynowy pomiędzy nimi a faktem powstania szkody. Orzecznictwo jednakże stopniowo odchodzi od stosowania tej ostatniej przesłanki. Właściwie dokładniej rzecz ujmując, należy wskazać, że tak naprawdę chodzi tu o to, iż w zależności od aktywnej bądź pasywnej roli rzeczy zmienia się przedmiot dowodzenia poszkodowanego. Mianowicie w przypadku rzeczy będącej w ruchu albo w styczności materialnej z osobą poszkodowanego lub z jego dobrem domniemywa się aktywną rolę rzeczy w zdarzeniu. Natomiast gdy rzecz ta nie była w ruchu albo co prawda poruszała się, lecz nie miał miejsca wspomniany kontakt fizyczny, to domniemanie już nie działa i wówczas poszkodowany zobligowany jest do udowodnienia wady wewnętrznej rzeczy albo jej pozycji bądź zachowania anormalnego, niebezpiecznego dla osób trzecich. Przykładowo osoba, która spadła ze schodów powinna wykazać, że były one śliskie albo źle oświetlone¹¹⁷. Poprawniej jest więc nie traktować roli pasywnej rzeczy jako przesłanki egzoneracyjnej, lecz uznawać ją raczej za element mający znaczenie przy rozpatrywaniu istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy obecnością rzeczy a powstaniem szkody¹¹⁸.

Jak wynika z powyższego, w zakresie odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy zachodziła skomplikowana i wielokierunkowa ewolucja. Najtrafniej chyba podsumowuje ją pogląd, zgodnie z którym w zakresie odpowiedzialności za rzeczy pierwotnie dominowała zasada ryzyka, w tym także w ramach odpowiedzialności za rzeczy nieruchome, gdzie wina sprawującego nad nimi pieczę jest mało prawdopodobna. Kwestia winy pojawia się w zakresie cech sprawującego pieczę i możliwości sprawowania przez niego nadzoru. Wina dominuje przy *garde du comportement*, natomiast w zakresie *garde de la structure* króluje zasada ryzyka. Wina i ryzyko koegzystują zatem w obszarze odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy. W odniesieniu do przesłanek egzoneracyjnych – nieprzewidywalność i niemożliwość zapobieżenia traktowane *stricte*,

¹¹⁶ V. Tunc, *Les causes d'exonération de la responsabilité de plein droit de l'article 1384 alinea 1 du Code civil*, D. 1975, Chron. 83.

¹¹⁷ G. Lègier, *Droit civil. Les obliations*, Paris 2005, s.122.

¹¹⁸ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 785; A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 362.

podobnie jak zewnętrżność, to orientacja w kierunku zasady ryzyka, natomiast rola pasywna rzeczy stanowi ułłon w kierunku zasady winy¹¹⁹.

Uwagi te nie odnoszą się do wszystkich przypadków szkód wyrządzonech przez rzeczy. Nie każda bowiem sytuacja tego typu podlegać będzie kwalifikacji z art. 1384 zd. 1 fr. k.c. Jest bowiem wiele rzeczy, które wyłączone są spod reżimu ustanowionego przez ten przepis. Niektóre z tych wyłączeń zostały wprowadzone przez orzecznictwo, inne z kolei wynikają wprost z przepisów ustawowych. Odnośnie do tego pierwszego wariantu wskazać można przykładowo na sytuację przeniesienia się pożaru, której dotyczył słynny wyrok w sprawie *Compagnie du Midi*¹²⁰. Firma transportowa została tam uznana za odpowiedzialną za szkody spowodowane pożarem okolicznych budynków, ze względu na to, że miała pod dozorem zarówno budynek dworca, jak i składowane tam towary, przez które rozprzestrzenił się ogień. Sąd orzekł tu, że domniemanie winy z art. 1384 z. 1 fr. k.c. może zostać obalone tylko przez dowód, iż to siła wyższa albo obca przyczyna spowodowała zdarzenie wywołujące szkodę. Sąd wskazał także, iż niewystarczające jest tu dowiedzenie, że nie dopuściło się żadnej winy, ani że przyczyna szkody pozostaje nieznana. Z uwagi jednak na to, że przyjęcie takiego rozwiązania z oczywistych względów wzbudziło sprzeciw firm ubezpieczeniowych, parlament w reakcji na niego uchwalił ustawę z dnia 7 listopada 1922 r., która dodała do art. 1384 zd. 1 fr. k.c. dwa nowe zdania, w myśl których: „Każdy kto składa pod jakimkolwiek tytułem w części lub w ca-

¹¹⁹ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 311. Autorzy ci wskazują bowiem, że „Dominacja zasady ryzyka wydaje się pewna w zakresie, w jakim art. 1384 zd. 1 fr. k.c. dotyczy jakiegokolwiek rzeczy, nawet takiej, co do której podmiot sprawujący nad nią pieczę nie mógłby przewidzieć, że może być ona szkodliwa. Tą samą zasadą inspirowane jest stosowanie wspomnianego przepisu do rzeczy nieruchomych. Odpowiedzialność jest tutaj przypisywana *a priori* bez żadnego prawdopodobieństwa winy podmiotu sprawującego pieczę. W rewanżu zasada winy jest obecna w analizie pojęcia pieczy, zwłaszcza po wyroku z 1941 r., który uzależnia przypisanie pieczy od możliwości nadzoru. Podobnie podział na pieczę nad strukturą rzeczy i pieczę nad jej zachowaniem także wynika z obowiązku nadzoru i jest związany z zasadą winy, choć w orzecznictwie możliwość nadzoru dotycząca pieczy jest częściej oceniana teoretycznie aniżeli praktycznie. Konstatacja jest zatem ostatecznie jasna: w ramach odpowiedzialności deliktowej za szkody wyrządzone przez rzeczy koegzystują ze sobą dwie zasady odpowiedzialności – wina i ryzyko. W obrębie obydwu z nich kwestie związane z przesłankami egzoneracyjnymi są porównywalne. Na początku sztywne trzymanie się charakteru nieprzewidywalności i niemożności oporu wobec przyczyny zewnętrznej stanowiło orientację w kierunku zasady ryzyka, ale już zagadnienia związane z tak zwaną rolą pasywną rzeczy łączą się z dowodem braku winy sprawującego pieczę, podobnie jak złagodzone pojęcie „normalnej nieprzewidywalności”. Pomimo, że brak winy nie stanowi samodzielnej przesłanki egzoneracyjnej, to jednak jej stosowanie w praktyce często ma miejsce w formie ukrytej idei winy. Natomiast warunek zewnętrżności przyczyny jest manifestacją zasady ryzyka, podobnie jak najnowsze określenia dotyczące podmiotu sprawującego pieczę nad rzeczą”.

¹²⁰ Wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 15 marca 1921 r., DP 1922.1.25.

łości nieruchomości dobra ruchome, w których miał początki pożar, nie będzie odpowiedzialny względem osób trzecich za pożar, chyba że zostanie udowodnione, że pożar powstał z jego winy lub z winy osób, za które jest odpowiedzialny. Przepisu tego nie stosuje się do stosunków między właścicielami i lokatorami, które pozostają w zakresie regulacji art. 1733 i 1734 k.c.” Warunkiem odpowiedzialności jest tu zatem zawinione zachowanie sprawcy szkody będącej wynikiem pożaru lub osób, za które podmiot wskazany w powyżej przytoczonym przepisie jest odpowiedzialny. Takie rozwiązanie jest przedmiotem krytyki ze strony przedstawicieli doktryny¹²¹, niemniej jednak *de lege lata* jest stosowane w orzecznictwie, które nawet zastosowanie tej regulacji rozszerza, przyjmując, że wskazany powyżej podmiot ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą nie tylko wtedy, gdy z jego winy powstał pożar, jak stanowi przepis art. 1384 zd. 2 fr. k.c., ale również i wówczas, gdy z jego winy pożar ten uległ rozszerzeniu¹²².

Innymi przepisami przewidującymi reżimy szczególne odpowiedzialności za rzeczy, odrębne od tego przewidzianego w art. 1384 zd. 1 fr. k.c., są unormowania statuujące odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez: zwierzęta (art. 1385 fr. k.c.), zawalenie się budynku (art. 1386 fr. k.c.), produkty niebezpieczne (art. 1386-1 – 1386-19 fr. k.c.) oraz wypadki drogowe (odrębna ustawa z 5 lipca 1985 r.). Zaliczyć należy tu także odpowiedzialność konstruktora albo eksploatującego sieć telefoniczną za szkody związane z jej funkcjonowaniem, która jest wyłączona jedynie w przypadku udowodnienia winy poszkodowanego (art. 6 ustawy szczególnej z 8 lipca 1941 r.), odpowiedzialność podmiotu eksploatującego statek powietrzny, której nie wyłącza ani siła wyższa, ani przyczynienie się osoby trzeciej czy samego poszkodowanego¹²³ (art. 141-2 Kodeksu lotnictwa cywilnego)¹²⁴ bądź też odpowiedzialność eksploatującego instalację nuklearną za szkody wywołane przez pochodzące od niej promieniowanie jonizujące (art. 3 zd. 1 ustawy nr 64-933 z 30 października 1968 r. o energii nuklearnej), którą jako opartą na zasadzie ryzyka wyłącza jedynie wina umyślna poszkodowanego oraz niektóre przypad-

¹²¹ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 286.

¹²² Wyrok Izby Cywilnej II Sądu Kasacyjnego z 4 grudnia 1969 r., Biuletyn Cywilny II, nr 334.

¹²³ J.-P. Elano, *Les conséquences soniques de la navigation aérienne en droit français*, Paris 1967, *passim*.

¹²⁴ Przy czym należy tu mieć na uwadze regulacje konwencji warszawskiej z 12 października 1929 r., w myśl której istnieje jedna okoliczność wyłączająca odpowiedzialność przewoźnika w postaci winy niewybaczalnej poszkodowanego, to jest takiej winy przejawiającej się w zachowaniu, które z wysokim prawdopodobieństwem dającym się przewidzieć w toku racjonalnego rozumowania wywoła poważną szkodę.

ki siły wyższej¹²⁵. Pierwsze cztery spośród wskazanych powyżej reżimów odrębnych, jako najczęściej znajdujące zastosowanie w praktyce, omówione zostaną pokrótce poniżej.

1. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zachowania zwierząt

Odpowiedzialność taką przewiduje art. 1385 fr. k.c., zgodnie z którym właściciel zwierzęcia albo ten, kto się nim posługuje, jest podczas tego posługiwania się odpowiedzialny za szkodę, którą zwierzę wyrządzi, bez względu na to, czy zwierzę było pod jego nadzorem, czy też zagubiło się lub uciekło.

Z samego brzmienia tego przepisu, posługującego się ogólnym pojęciem „zwierzę”, wnioskować by można, że dotyczy on wszystkich zwierząt. Niewątpliwie jednak z samej istoty sprawy przyjąć należy, że zakresem jego zastosowania objęte są tylko te z nich, które mogą stanowić przedmiot własności, natomiast nie dotyczy on zwierząt stanowiących *res nullius*¹²⁶. Odrębnie uregulowana jest także odpowiedzialność za szkody spowodowane przez dziką zwierzynę łowną, w odniesieniu do których art. 226-1 Kodeksu leśnego przewiduje odpowiedzialność Narodowego Biura Polowań. Jeżeli jednak zwierzę z natury dzikie stanowi własność prywatną, na przykład należy do właściciela cyrku, to stosuje się do niego już art. 1385 fr. k.c., tak samo jak do zwierząt domowych. Na tle tego ostatniego przepisu nie jest bowiem istotne, czy dane zwierzę jest z natury swej niebezpieczne czy też nie¹²⁷, prawnie relewantne jest natomiast to, czy ma ono swojego właściciela, względnie czy istnieje ktoś, kto się nim posługuje. To ostatnie sformułowanie jest zresztą dość niejednoznaczne. Generalnie przyjmuje się, że ten, „kto się zwierzęciem posługuje”, to niekoniecznie ten, kto ma nad nim fizyczną, bezpośrednią władzę, gdyż na przykład w sytuacji, gdy właściciel takiego zwierzęcia powierzy je innej osobie tylko po to, by posłużyła się nim w określonym celu czy do wykonania określonej pracy, to nadal właściciel będzie odpowiedzialny za wszelkie wyrządzone przez nie szkody. Ponadto wskazać należy także i na to, że pierwotnie za posługującego

¹²⁵ J. Deprimoz, *Les innovations apportées par la loi nr 90-488 du 16 juin 1990 à la mise en jeu de la responsabilité civile des exploitants nucléaires*, JCP 90, I, 3467.

¹²⁶ J. Carbonnier, *Droit civil*, t. II, *Les biens et les obligations*, Paris 1964, s. 637. Za te ostatnie orzecznictwo czyni czasem odpowiedzialnego właściciela ziemi, na której się one pasą, jednakże jako podstawę odpowiedzialności przyjmuje się tu nie art. 1385 fr. k.c., lecz jego art. 1382, to znaczy właściciel taki jest tu uznawany za odpowiedzialnego, jeżeli jego wina zostanie udowodniona (tak w wyroku Sądu w Paryżu z 1 lipca 1963 r., D.1964,366).

¹²⁷ Wyrok Izby Cywilnej II Sądu Kasacyjnego z 6 maja 1970 r., D.1970,528, dotyczący pszczoł; tak też wyrok Izby Cywilnej II Sądu Kasacyjnego z 11 marca 1970 r., D.1970,216, dotyczący kury.

się zwierzęciem uważano tylko tego, kto wykorzystywał je w wykonywaniu swojego zawodu¹²⁸. Prowadziło to jednakże do niepożądanych i niesprawiedliwych społecznie skutków, gdyż przy przyjęciu takiego toku wykładni omawianego przepisu odpowiedzialność za szkody przypisywano także leczącemu zwierzę weterynarzowi czy dokonującemu uboju rzeźnikowi¹²⁹. W związku z tym od tego ostatniego wymogu słusznie odszedł wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 5 marca 1953 r.¹³⁰, wskazujący ponadto, że posługiwanie się zwierzęciem jest związane z mocą jego używania, kierowania nim i kontrolowania go¹³¹. Zastosowano tu więc formułę analogiczną do przyjętej na gruncie art. 1384 zd. 1 fr. k.c. w zakresie pieczy nad rzeczą.

Charakter prawny odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez zwierzęta przeszedł stopniową ewolucję. O ile bowiem w początkowym okresie obowiązywania kodeksu cywilnego przyjmowano, że sprawujący pieczę nad zwierzęciem ponosi odpowiedzialność opartą na domniemaniu winy i może się w związku z tym uwolnić od jej ponoszenia przez wykazanie braku swojej winy w nadzorze, a zatem prawidłowego wykonywania nadzoru nad zwierzęciem, a zatem przez wykazanie braku swojej winy w nadzorze, o tyle począwszy od 1885 r. nastąpił w tym zakresie przewrót i zaczęto przyjmować, przede wszystkim w orzecznictwie, że odpowiedzialność z art. 1385 fr. k.c. może być wyłączona tylko przez udowodnienie przez sprawującego pieczę nad zwierzęciem, że szkodę spowodowała siła wyższa, wina poszkodowanego albo wina osoby trzeciej, jeśli były one nieprzewidywalne i nie można było się im przeciwstawić¹³². Na tym tle wyłonił się pogląd doktryny, w myśl którego zachodzi tu przypadek odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka¹³³.

¹²⁸ Tak Izba Cywilna Sądu Kasacyjnego w wyroku z 2 maja 1911 r., D.1911,1,376.

¹²⁹ Wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 10 października 1924 r., D.1925,1,49.

¹³⁰ D.1953,473.

¹³¹ Przy czym w przypadku pieczy nad grupą zwierząt należących do kilku właścicieli, które łącznie wyrządziły jakąś szkodę, przyjęto w orzecznictwie, że wszyscy ci właściciele poniosą wówczas odpowiedzialność odszkodowawczą z tytułu wspólnej pieczy (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 14 grudnia 1983 r., Biuletyn Izby Cywilnej II nr 197).

¹³² J. Carbonnier, *Droit civil...*, s. 648.

¹³³ R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile en droit français civil, administratif, professionnel, procédural*, t. 1, Paris 1951, s. 405; A. Szpunar, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez zwierzęta i rzeczy*, Warszawa 1985, s. 16; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1, Oxford 1998, s. 229.

2. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone na skutek zawalenia się budynku

Odpowiedzialność tę przewiduje art. 1386 fr. k.c., w myśl którego właściciel budynku jest odpowiedzialny za szkody spowodowane przez jego zawalenie, jeżeli jest ono wynikiem błędu w utrzymaniu albo wady w konstrukcji. W obydwu tych sytuacjach wymienionych w przytoczonym przepisie zachodzi domniemanie odpowiedzialności właściciela. Od tej ostatniej nie może się on uwolnić wykazując, że jego zachowanie nie nosiło znamion winy, na przykład że wybrał do obsługi budynku profesjonalistów albo sam działał w tym zakresie jak człowiek normalnie rozsądny i staranny¹³⁴. Podkreśla się, że jest to właśnie domniemanie odpowiedzialności, a nie winy, ponieważ, zwłaszcza w przypadku wad konstrukcyjnych, wina obciąża przecież kogo innego, na przykład architekta albo przedsiębiorcę budowlanego¹³⁵. Ciężar udowodnienia, że przyczyną szkody w danym przypadku była jedna z tych dwóch okoliczności wymienionych w omawianym przepisie spoczywa na poszkodowanym¹³⁶, przez co jego sytuacja procesowa jest dość trudna i niewątpliwie gorsza w zakresie dowodzenia od tej, która funkcjonuje na tle art. 1384 zd. 1 fr. k.c. Z tego powodu rozwiązanie przyjęte w art. 1386 fr. k.c. jest powszechnie krytykowane, zarówno w orzecznictwie¹³⁷, jak i w doktrynie¹³⁸, gdzie wskazuje się na celowość jego uchylenia i podporządkowanie regulowanej nim materii ogólnemu reżimowi odpowiedzialności deliktowej z tytułu pieczy nad rzeczą¹³⁹.

Oczywiście oprócz faktu, że zawalenie się budynku nastąpiło na skutek błędu w utrzymaniu albo wady w konstrukcji, poszkodowany dochodząc odszkodowania musi także wykazać, że nastąpiło samo zawalenie się budynku w podanym poniżej rozumieniu, oraz udowodnić powstanie i rozmiary szkody, a nadto istnienie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wskazanymi elementami. Odpowiedzialność właściciela nie jest tu oparta na zasadzie winy, a zatem nie będzie on mógł się od niej uwolnić przez wykazanie, że nie zawinił w zakresie niewłaściwego utrzymania budynku lub jego wad

¹³⁴ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 765.

¹³⁵ J. Carbonnier, *Droit civil...*, s. 650. Co ciekawe, autor ten wskazuje tu na możliwość powołania się na okoliczności zwalniające z odpowiedzialności, nie powołane w omawianym przepisie, a mianowicie na siłę wyższą albo winę poszkodowanego.

¹³⁶ Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 450.

¹³⁷ Raport z działalności Sądu Kasacyjnego w roku 2000, s. 13.

¹³⁸ V. Depadt-Sebag, *La justification du maintien de l'article 1386 du Code civil*, *Droit privé* 2000, t. 344.

¹³⁹ A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 373.

budowlanych. Według dominującego poglądu doktryny i orzecznictwa jego odpowiedzialność będzie wyłączona w sytuacji, gdy wykaże on, iż powstanie szkody w danym przypadku stanowiło wynik działania elementu zewnętrznego w postaci siły wyższej albo zawinionego zachowania poszkodowanego. Niekiedy też dopuszcza się możliwość zwolnienia się przez właściciela od odpowiedzialności, jeśli nastąpienie szkody stanowi skutek zawinionego zachowania osoby trzeciej, za którą właściciel budynku nie ponosi odpowiedzialności¹⁴⁰.

Wobec faktu, że przedstawiona odpowiedzialność właściciela budynku podlegała długotrwałej ewolucji, należy się zastanowić nad jej charakterem prawnym. Początkowo uważano, że art. 1386 fr. k.c. statuuje odpowiedzialność opartą na domniemaniu winy właściciela budynku. Pogląd ten został jednak odrzucony, przede wszystkim wtedy, gdy zaczęto przyjmować możliwość wyłączenia tej odpowiedzialności w przypadku wykazania przez właściciela, że przyczyną zawalenia się budynku i szkody była siła wyższa, zawinione zachowanie się poszkodowanego lub osoby trzeciej. Z uwagi na takie określenie przesłanek egzoneracyjnych oraz brak odwołania do zasady winy w treści art. 1386 fr. k.c., przeważająca część doktryny stanęła na stanowisku, że jest to przypadek odpowiedzialności obiektywnej, opartej na zasadzie ryzyka¹⁴¹. Pogląd ten wydaje się być słuszny. Należy jednakże zauważyć, że w literaturze zaczynają pojawiać się głosy opowiadające się za tym, iż wspomniany przepis ustanawia odpowiedzialność gwarancyjną, to jest odpowiedzialność odszkodowawczą właściciela budynku jako swoistego gwaranta utrzymania tego budynku w należytym stanie¹⁴².

Gdy idzie o podmiot odpowiedzialny, to w ramach tego reżimu odpowiedzialności jest nim właściciel i w tym zakresie nie dopuszcza się wyjątków¹⁴³. Właściciel ponosi zatem odpowiedzialność na podstawie art. 1386 nawet wtedy, gdy nie korzysta z danego

¹⁴⁰ H. i L. Mazeaud, J. Mazeaud, *Traité theorique et pratique de la responsabilité civile*, t. II, Paryż 1970, s. 42-43.

¹⁴¹ R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile en droit français civil, administratif, professionnel, procédural*, t. 1, Paris 1951, s. 562; L. Bach, *Réflexions sur le problème du fondement de la responsabilité civile en droit français*, RTD 1977, nr 1, s. 46.

¹⁴² A. Śmieja, *Odpowiedzialność odszkodowawcza za zawalenie się budowli (art. 434 k.c.)*, Acta Universitatis Wratislaviensis No 1526, Prawo CCXXVI, Wrocław 1993, s. 15-17.

¹⁴³ Nie wyklucza to jednak odpowiedzialności innego niż właściciel użytkownika budowli na zasadach ogólnych, to jest na podstawie art. 1384 zd. 1 fr. k.c.

budynku, to znaczy także wówczas, gdy jego zawalenie się nastąpiło w czasie, kiedy był on przez właściciela na przykład wynajęty innemu podmiotowi¹⁴⁴.

Wykładnia rozszerzająca jest natomiast stosowana w odniesieniu do użytego w przytoczonym przepisie pojęcia „budynku”. Rozumie się bowiem przez niego każdą budowlę wzniesioną na powierzchni ziemi albo na innej nieruchomości, zaliczając tu na przykład tamę służącą do zasilania stawu wodą¹⁴⁵, wybudowany nagrobek¹⁴⁶ czy też mur graniczny¹⁴⁷. Istotne jest, że musi to być obiekt skonstruowany, czyli celowo wzniesiony przez człowieka (wyjątkowo dopuszcza się, że regulacja ta może mieć zastosowanie także do wytworów natury, w przypadkach, w których wykorzystywane są one w taki sam sposób jak zwykle budynki, jeżeli takie wykorzystywanie ma charakter stały¹⁴⁸), a przy tym powinna być to konstrukcja nieruchoma, trwale związana z gruntem¹⁴⁹, składająca się z materiałów trwałych, takich jak drewno, kamienie, cegły czy cement.

Zdarzeniem będącym źródłem szkody jest tutaj zawalenie się budynku, przez które rozumie się w orzecznictwie nie tylko jego zniszczenie całkowite, lecz także częściowe, to jest oderwanie się jego elementów, niezależnie od tego, jakiej konkretnej części budynku to dotyczy i czy uszkodzenie dotyczy elementu będącego rzeczą ruchomą czy też uznawanego za nieruchomość¹⁵⁰, pod warunkiem, że był on związany z budynkiem w sposób integralny i stały¹⁵¹.

¹⁴⁴ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 760.

¹⁴⁵ Wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 28 listopada 1949 r., D.1950,105.

¹⁴⁶ Wyrok Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 29 stycznia 1947 r., D. 1947, IV, 55.

¹⁴⁷ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 14 lutego 1979 r., Biuletyn Cywilny II, nr 48.

¹⁴⁸ Na przykład za budynek uznano jaskinie wykorzystywane jako lokale mieszkalne i gastronomiczne (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 19 maja 1953 r., D.1953, 515).

¹⁴⁹ Choć Ch. von Bar wskazuje tutaj, że w praktyce orzeczniczej nie przestrzega się wcale ściśle wymogu istnienia takiego trwałego powiązania z gruntem, uznając za budynki m. in. szopy, domy na kółkach, rusztowania czy ruchome schody (Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 246–247).

¹⁵⁰ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 4 maja 1972 r., JCP 1972, IV, 159.

¹⁵¹ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 3 marca 1993 r., JCP 1993, IV, 1172, w którym chodziło o oderwanie się komina; wyrok I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 11 października 1967 r., D. 1968, 106, dotyczący szkody wyrządzonej na skutek upadku balustrady balkonowej.

3. Odpowiedzialność za szkody będące wynikiem wypadków drogowych

Jak już wspomniano powyżej, kwestie te reguluje ustawa odrębna, a mianowicie ustawa z dnia 5 lipca 1985 r. poświęcona poprawie sytuacji ofiar wypadków drogowych oraz przyspieszeniu procedur odszkodowawczych¹⁵². Popularnie nazywana jest ona *Loi Badinter* od nazwiska francuskiego ministra sprawiedliwości Roberta Badintera, którego wysiłki w zakresie przeprowadzenia reformy systemu kompensacji szkód komunikacyjnych zaowocowały uchwaleniem tej ustawy¹⁵³. Reżim ochronny przewidziany przez tę ustawę może być poszerzony w drodze umowy. Podział na odpowiedzialność deliktową i kontraktową nie odgrywa tu znaczenia w tym sensie, że nawet jeśli przewóz poszkodowanych w wypadku odbywał się na podstawie umowy, to i tak stosuje się wobec nich jednolite przesłanki odpowiedzialności określone w tej ustawie¹⁵⁴.

Sama ustawa reguluje kwestie odszkodowań dla ofiar wypadków drogowych, w których szkodę wyrządził pojazd naziemny wyposażony w silnik, bądź też jego przychepy lub naczepy, z wyjątkiem kolei i tramwajów poruszających się po własnych szynach. Pojazd taki w chwili wyrządzenia szkody musi znajdować się w ruchu, z tym, że pojęcie ruchu jest tu rozumiane bardzo szeroko, albowiem obejmuje się nim nawet sytuacje, w których pojazd stał, z tym, że postój ten musiał mieć miejsce na drodze otwartej dla ruchu pojazdów i powinien stanowić konsekwencję ruchu¹⁵⁵ lub służyć wykonywaniu robót drogowych¹⁵⁶. Początkowo dla przypisania odpowiedzialności wymagano, aby pojazd powodował zakłócenie w ruchu, np. był zaparkowany na przejściu dla pieszych, zmuszając tych ostatnich do przechodzenia przez ulicę poza tym przejściem¹⁵⁷. Następnie jednak orzecznictwo odeszło od wymagania zaistnienia zakłócenia w ruchu, przyjmując przede wszystkim, że o zasadności nałożenia obowiązku naprawienia szkody

¹⁵² Ustawa opublikowana w: *Journal Official de la République Française* z 6 lipca 1985 r., weszła w życie 1 stycznia 1986 r.

¹⁵³ K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna i ubezpieczeniowa za wypadki samochodowe*, Toruń 2008, s. 48.

¹⁵⁴ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 364.

¹⁵⁵ Należy tu jednakże poczynić zastrzeżenie, że za wypadek nie może być uznany czyn popełniony za pomocą samochodu z zamiarem wyrządzenia szkody (wyrok Izby Karnej Sądu Kasacyjnego z 10 czerwca 1987 r., *Gaz. Pal.* 1988, I, 73; wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 6 grudnia 1991 r., *Biuletyn Izby Cywilnej II*, nr 328).

¹⁵⁶ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 13 stycznia 1988 r., *Biuletyn Izby Cywilnej II*, nr 12.

¹⁵⁷ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 21 lipca 1986 r., *Biuletyn Izby Cywilnej II*, nr 113.

przesądza fakt wejścia pojazdu w kontakt z miejscem powstania szkody, niezależnie od tego, czy nastąpiło to wskutek ruchu pojazdu, czy też ten ostatni był w chwili pojawienia się szkody nieruchomy, na przykład zaparkowany lub zatrzymany. Brak takiego kontaktu nie wyklucza jednak odpowiedzialności. Zdarzenie będące źródłem szkody nie musi bowiem stanowić klasycznej sytuacji, w której dochodzi do bezpośredniego kontaktu z bryłą pojazdu, co skutkuje powstaniem szkody¹⁵⁸, lecz wystarczy, że pojazd odgrywał rolę w wypadku¹⁵⁹, na przykład oddziaływał na ofiarę poprzez jej zaskoczenie albo przestraszenie¹⁶⁰. Ustawodawca odszedł tu zatem od tradycyjnej konstrukcji związku przyczynowego, zastępując do wymogiem „włączenia” (implikacji) pojazdu w wypadek. Dany pojazd nie musi spowodować wypadku, lecz wystarczy, by był jakoś w niego włączony, a więc że mógł się przyczynić do wystąpienia wypadku, choćby nawet niemożliwe było wykazanie istnienia w tym zakresie związku przyczynowego¹⁶¹. Przy tym stawia się jednak wymóg istnienia związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wypadkiem a powstałą szkodą. Jest on tutaj bardzo restryktywnie interpretowany¹⁶².

Ustawa w art. 2 wskazuje, że podmiotami odpowiedzialnymi są tu kierowcy bądź osoby mające dany pojazd w swojej pieczy (posiadacze pojazdu)¹⁶³. Co do zasady jedynie wina poszkodowanego stanowi tu okoliczność mogącą zwolnić ich od odpowiedzial-

¹⁵⁸ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 19 lutego 1986 r., Biuletyn Izby Cywilnej II, nr 19.

¹⁵⁹ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 25 maja 1994 r., Biuletyn Izby Cywilnej II, nr 133.

¹⁶⁰ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 15 stycznia 1997 r., JCP 1997, II, 22883.

¹⁶¹ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 11 kwietnia 1986 r., JCP 1986, II, 20672; K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 51.

¹⁶² P. Jourdain, *Implication et causalité dans la loi du 5 juillet 1985*, JCP 1994, I, 3794; M. Behar-Touchais, *Observations sur l'exigence de l'imputabilité du dommage à l'accident*, JCP 91, I, 3492.

¹⁶³ Często jest to jedna i ta sama osoba. W sytuacji jednak, gdy kto inny jest posiadaczem pojazdu, a kto inny kierował nim w chwili wyrządzenia szkody, poszkodowany może dochodzić naprawienia szkody od nich obydwu lub od jednego z nich. W sytuacji natomiast, gdy w wypadku uczestniczy kilka pojazdów, to kierowca, który ponosił winę i zapłacił odszkodowanie poszkodowanej w wypadku osobie trzeciej, nie ma roszczenia regresowego do innego uczestniczącego w tym wypadku kierowcy, któremu winy przypisać nie można. Odmienne z kolei kierowcy nieponoszącemu winy przysługuje w takim przypadku regres do kierowcy, który zawinił. Jeżeli żadnemu z kierowców nie można było przypisać winy, to obowiązani by oni byli do naprawienia szkody w częściach równych. Natomiast w przypadku, gdy wina spoczywałaby na obu (wszystkich) kierowcach biorących udział w wypadku, przysługują im roszczenia regresowe względem siebie, których wielkość oceniana jest z uwzględnieniem ciężaru winy każdego z nich i roli, jaką odegrał w wypadku (K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 57-58).

ności, natomiast skutku takiego nie wywołuje już ani działanie siły wyższej, ani też przyczynienie się osób trzecich do powstania szkody¹⁶⁴.

Ustawa przewiduje dla poszkodowanych, którymi mogą być także kierowcy innych pojazdów, świadczenia odszkodowawcze, zarówno w przypadku doznania przez nich szkód na osobie (*des dommages résultant des atteintes à leur personne*), jak i na dobrach materialnych (*dommages aux biens qu'elles ont subis*). Dokładniej rzecz ujmując, w odniesieniu do szkód na mieniu wina poszkodowanego ma zawsze charakter okoliczności egzonerującej, bądź całkowicie, bądź częściowo. Mianowicie całkowicie zwalnia z odpowiedzialności wtedy, gdy jest wyłączną przyczyną wypadku, a częściowo – kiedy stanowi tylko jedną z jego współprzyczyn.

Natomiast w zakresie szkód na osobie z kształtu regulacji wynika, że w założeniu ustawodawcy powinny być one w całości pokryte, przede wszystkim z uwagi na obowiązkowe ubezpieczenia kierowców w tym zakresie. W sytuacji, w której poszkodowanym jest inny kierowca, odpowiedzialność sprawcy wypadku może być wyłączona częściowo, jeżeli wina poszkodowanego była przewidywalna, a całkowicie, gdy działanie poszkodowanego miało dla sprawcy cechy przyczyny zewnętrznej, a więc nie dawało się przewidzieć i nie można mu było zapobiec¹⁶⁵. Jeżeli natomiast do powstania szkody przyczynił się poszkodowany niebędący kierowcą, na przykład rowerzysta, pieszy lub pasażer, to ustawodawca wyróżnia tu dwa reżimy odpowiedzialności, w zależności od wieku i stopnia niepełnosprawności ofiary wypadku. Pierwszy z nich, normalny, dotyczy osób między 16 a 70 rokiem życia, jeżeli są pełnosprawne albo stopień ich niepełnosprawności nie przekracza 80%. Wtedy egzoneruje sprawcę jedynie wina niewybaczalna tych osób, to jest wina umyślna i o wyjątkowym ciężarze, przejawiająca się w zachowaniu narażającym poszkodowanego na niebezpieczeństwo, którego musiał on być świadomy. Przy tym jeżeli ta wina niewybaczalna poszkodowanego była wyłączną przyczyną wypadku, to egzoneracja sprawcy jest całkowita. To wyłączenie odpowiedzialności ma tu jednak charakter wyjątkowy. Co do zasady poszkodowanym przysługuje tutaj bowiem odszkodowanie za będące wynikiem wypadku szkody doznane na ich osobie i tego prawa do otrzymania odszkodowania nie umniejsza nawet fakt, że po stronie poszkodowanego wystąpiło zachowanie zawinione, które przyczyniło się do powstania szkody, za wyjątkiem wspomnianego już przypadku, gdy była to wina niewybaczalna i do tego gdy stanowiła ona wyłączną przyczynę wypadku (*faute inexcusable si elle a été*

¹⁶⁴ Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 461.

¹⁶⁵ A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 386-392.

la cause exclusive de l'accident). Przy tym przez „winę niewybaczalną” rozumie się tutaj winę umyślną o wyjątkowej wadze, przejawiającą się w podjęciu bez żadnego ważnego powodu zachowania powodującego powstanie niebezpieczeństwa, którego dany podmiot powinien być świadomy, to znaczy które mogło być przez niego przewidziane. Zawinione zachowanie poszkodowanego stanowi natomiast wyłączną przyczynę szkody wtedy, gdy żaden inny uczestnik ruchu nie może być uznany za winnego wypadku, chociażby częściowo¹⁶⁶. W literaturze przedmiotu wskazuje się w związku z tym, że na winę niewybaczalną składają się zarówno elementy obiektywne (jej wyjątkowy ciężar i fakt wystawienia na niebezpieczeństwo bez ważnego powodu), jak i subiektywne (dobrowolny charakter, świadomość niebezpieczeństwa), które muszą wystąpić kumulatywnie¹⁶⁷.

Natomiast drugi reżim dotyczy szkód na osobie poniesionych przez ofiary niebędące kierowcami, w wieku poniżej 16 lat albo powyżej 70 lat, a także te, które bez względu na wiek mają orzeczoną niepełnosprawność w wymiarze co najmniej 80%. Tu ustawodawca jeszcze bardziej zredukował możliwość egzoneracji odpowiedzialnego, dopuszczając ją jedynie w przypadku tak zwanego dobrowolnego poszukiwania szkody (*recherche volontaire du dommage*) przez ofiarę wypadku, co, jak się wydaje, oznacza jedynie sytuację działań samobójczych tej ostatniej¹⁶⁸.

Kwestia zawinienia odgrywa zresztą bardzo ważną rolę także w kontekście innych rozwiązań omawianego aktu prawnego. Na przykład ustawa ta w art. 4 wprowadza regułę, w myśl której jeżeli prowadzące do wypadku zachowanie kierowcy pojazdu nosiło znamiona winy, to stanowi to czynnik ograniczający albo też w ogóle wyłączający jego prawo do uzyskania odszkodowania. Z kolei wina poszkodowanego, w myśl art. 5, może ograniczać lub wyłączać możliwość uzyskania odszkodowania za szkody doznane przez niego w jego dobrach materialnych. Reguła ta nie dotyczy jednak ubrań poszkodowanego, a także jego aparatów, które miał przy sobie z uwagi na wskazania medyczne, ponieważ te dwie grupy przedmiotów podlegają odszkodowaniu na zasadach obowiązujących

¹⁶⁶ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 20 lipca 1987 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1987 r., nr 160; wyrok Izby Kryminalnej (Karnej) Sądu Kasacyjnego z 7 listopada 1988 r., Biuletyn Izby Kryminalnej z 1988 r., nr 375; wyrok Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 10 listopada 1995 r., Biuletyn Zgromadzenia Plenarnego z 1995 r., nr 6, JCP 1996. II.22564.

¹⁶⁷ K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 68.

¹⁶⁸ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 24 lutego 1988 r., Biuletyn II Izby Cywilnej, nr 49. Za dobrowolne poszukiwanie szkody nie uznaje się w orzecznictwie nawet przypadków niewyjaśnionego, gwałtownego wtargnięcia na jezdnię (wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 17 lutego 1988 r., Biuletyn Izby Cywilnej II, nr 44).

w odniesieniu do szkód na osobie. Ustawodawca przewidział także występującą w praktyce sytuację, gdy kierujący pojazdem sprawca szkody nie jest właścicielem tego pojazdu. W takim przypadku, gdy kierującemu pojazdem można postawić zarzut winy, a to jego właściciel zapłaci odszkodowanie należne osobie trzeciej, przysługuje mu uprawnienie do wystąpienia z roszczeniem regresowym przeciwko kierowcy.

W zakresie rozmiarów odszkodowań za szkody doznane na skutek wypadków drogowych interesującą konstrukcję przewiduje art. 22 ustawy, zgodnie z którym poszkodowany w takim wypadku może w terminie przewidzianym przez art. 2270-1 k.c.¹⁶⁹ żądać odszkodowania także z tytułu pogorszenia się szkody, której doznał, nawet jeśli ubezpieczyciel wypłacił mu już wcześniej odszkodowanie.

Co istotne, w judykaturze uznano, że odpowiedzialność statuowana przez omawianą ustawę stanowi jedyny dopuszczalny w tym zakresie reżim, w ramach którego ofiara poszkodowana w wypadku może dochodzić odszkodowania. To znaczy, że jeśli istnieje możliwość przypisania odpowiedzialności kierowcy lub osobie mającej dany pojazd w pieczy na podstawie tej ustawy, wykluczone jest występowanie z roszczeniami opartymi na ogólnych zasadach odpowiedzialności deliktowej, czyli art. 1382 i n. fr. k.c.¹⁷⁰. Jest to stwierdzenie istotne o tyle, że początkowo, po wejściu w życie ustawy, pojawiły się rozbieżności poglądów co do jej stosunku do regulacji kodeksowej. Jedni autorzy twierdzili, że ustawa nie modyfikuje tej ostatniej regulacji, lecz stanowi jedynie nadbudowę nad nią, wobec czego do odpowiedzialności za wypadki samochodowe nadal znajdują zastosowanie art. 1382 i n. fr. k.c. Z kolei inni autorzy wykazywali, że ustawa stanowi autonomiczny reżim odpowiedzialności, niezależny od odpowiedzialności statuowanej w wymienionych przepisach francuskiego kodeksu cywilnego. To drugie stanowisko zdecydowanie dominiuje obecnie zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie.

Wobec faktu uniezależnienia odpowiedzialności od winy uznać należałoby, że omawiana ustawa stwarza podstawy odpowiedzialności deliktowej opartej na zasadzie ryzyka. W literaturze przedmiotu pojawia się jednak także odmienne stanowisko, w myśl którego ustawa ta nie ustanawia systemu odpowiedzialności, lecz system kompensacji, w ramach którego najistotniejsze jest nie znalezienie osoby odpowiedzialnej, ale raczej osoby zobowiązanej do zapłaty odszkodowania. Przemawiać ma tym m. in. fakt, że od-

¹⁶⁹ Przepis ten stanowi, że powództwa z zakresu odpowiedzialności cywilnej pozakontraktowej przedawniają się z upływem dziesięciu lat, licząc od wystąpienia szkody albo od jej powiększenia się.

¹⁷⁰ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 4 maja 1987 r., D. 1987, I R 144; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 2..., s. 374-375.

powiedzialności kierowcy nie wyłącza tu ani siła wyższa, ani działanie osoby trzeciej oraz to, iż ustawodawca odchodzi tu od wymogu związku przyczynowo-skutkowego do luźniejszej kategorii włączenia pojazdu w wypadek¹⁷¹.

4. Odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez produkty niebezpieczne

Reżim odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkty niebezpieczne został wprowadzony do francuskiego prawa cywilnego na podstawie ustawy z 19 maja 1998 r.¹⁷² jako implementacja dotyczącej tej problematyki dyrektywy wspólnotowej z 25 lipca 1985 r.¹⁷³. Wspomniana ustawa wprowadziła do francuskiego kodeksu cywilnego artykuły od 1386-1 do 1386-18, które, podobnie jak w polskim k.c., zgrupowane zostały w odrębny tytuł. We francuskim kodeksie cywilnym stanowią one Tytuł IV' traktujący o odpowiedzialności za czyny produktów wadliwych, umieszczony pomiędzy Tytułem IV o zobowiązaniach bezumownych (czyli *quasi*-kontraktach, a także deliktach i *quasi*-deliktach) a Tytułem V o umowach i reżimach małżeńskich.

Wskazane powyżej przepisy o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkty niebezpieczne uznawane są w doktrynie francuskiej za konstytuujące reżim odpowiedzialności z mocy prawa. Jest to przy tym reżim ogólny, to znaczy znajdujący zastosowanie niezależnie od tego, czy poszkodowany jest związany umownie ze sprawcą szkody, czy też nie istnieje żaden węzeł takiej natury¹⁷⁴, bowiem na podstawie art. 1386-1 fr. k.c. producent jest odpowiedzialny za szkodę spowodowaną przez wadę

¹⁷¹ K. Ludwichowska, *Odpowiedzialność cywilna...*, s. 49 z powołaniem się na: L. Aynès, P. Malaurie, *Cours de droit civil. Les obligations*, Paris 1990, s. 159.

¹⁷² Ustawa nr 98 – 389, opublikowana we franc. Dz.U. z 21 maja 1998 r., weszła w życie 23 maja 1998 r. Przepis art. 21 ustawy przewidywał retroaktywne zastosowanie jej przepisów, albowiem w jego myśl regulację tę stosuje się do produktów, których wprowadzenie do obrotu nastąpiło na podstawie umowy zawartej przed wejściem w życie tej ustawy, jeżeli fakt wprowadzenia do obrotu nastąpił później (tj. już po wejściu ustawy w życie). Takie rozwiązanie zostało jednak uznane przez ETS za niewłaściwą implementację dyrektywy, co spowodowało konieczność nowelizacji francuskiego Kodeksu cywilnego, czego dokonano na mocy ustawy z 9 grudnia 2004 r.

¹⁷³ Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 2..., s. 299 i s. 418. Chodzi tu o dyrektywę EWG 374/85 w sprawie ujednolicenia prawnych i administracyjnych przepisów państw członkowskich o odpowiedzialności za wadliwe produkty.

¹⁷⁴ Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 469. Autor ten wskazuje wyraźnie, że jest to nowy rodzaj odpowiedzialności, która nie może być zaliczana ani do kontraktów, ani do deliktów, lecz stanowi przejaw swoistego zobowiązania bezpieczeństwa (*l'obligation de sécurité*), w myśl którego każdy producent powinien być odpowiedzialny za szkody spowodowane przez wadę swojego produktu, tak w stosunku do ofiar bezpośrednich, jak i pośrednich, bez względu na to, czy ofiara stanowi dlań stronę kontraktu, czy też jest osobą trzecią.

produktu, niezależnie od tego, czy jest, czy też nie jest związany kontraktem z ofiarą. Ponadto przyjmuje się, że regulacja ta oparta jest na teorii ryzyka, przy czym ryzyko tworzy tu fakt wprowadzenia produktu do obrotu¹⁷⁵.

Znamienny jest stosunek omawianego reżimu do innych podstaw odpowiedzialności. Mianowicie zgodnie z art. 1386-18 fr. k.c. przepisy o odpowiedzialności za produkt nie naruszają praw poszkodowanego w zakresie możliwości skorzystania z odpowiedzialności kontraktowej lub pozakontraktowej w miejsce tego specjalnego reżimu odpowiedzialności. Poszkodowany ma zatem opcjonalną możliwość wywodzenia swoich roszczeń z omawianych przepisów, to znaczy może się na nie powołać, ale nie musi tego czynić i równie dobrze ma w danym przypadku pełną możliwość skorzystania z uprawnień, jakie daje mu reżim odpowiedzialności kontraktowej albo pozakontraktowej¹⁷⁶.

Przy tym możliwość powoływania się na przepisy o odpowiedzialności za produkt nie może być co do zasady wyłączona w drodze umowy. Na podstawie art. 1386-15 fr. k.c. bowiem, klauzule, które zmierzają do zniesienia bądź ograniczenia odpowiedzialności za produkt niebezpieczny są zabronione i uznawane za nieistniejące. Niemniej jednak dla szkód spowodowanych w dobrach, które nie są używane przez poszkodowanego do jego własnego użytku albo do konsumpcji prywatnej, klauzule takie między profesjonalistami są ważne.

Oczywiście poszkodowany ma możliwość powołania się na reżim odpowiedzialności za produkt tylko wtedy, gdy dane zdarzenie będące przyczyną szkody mieści się w zakresie przedmiotowym i podmiotowym tej odpowiedzialności. Dlatego też przepisy te mogą znaleźć zastosowanie jedynie wówczas, gdy szkodę wyrządzi produkt w rozumieniu art. 1386-3 fr. k.c., czyli każda rzecz ruchoma, nawet i inkorporowana do nieruchomości, w tym wytwory ziemi, hodowli, polowania i rybołówstwa, a także elektryczność. Reżim odpowiedzialności za produkt obejmuje zatem nie tylko towary

¹⁷⁵ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 321.

¹⁷⁶ Uregulowanie takie nie spotyka się jednak z aprobatą ETS, który w wyroku z 25 kwietnia 2002 r. (183/00) stwierdził wyraźnie, iż art. 13 dyrektywy nie może być interpretowany jako pozwalający państwom członkowskim na utrzymywanie możliwości korzystania przez poszkodowanego za sprawą produktu niebezpiecznego z dotychczasowych reżimów generalnych odpowiedzialności odmiennych od tego ustanawianego dyrektywą. ETS stwierdził więc, że dyrektywa musi być interpretowana w ten sposób, iż uprawnienia dawane przez ustawodawstwo państwa członkowskiego ofiarom szkód wyrządzonych przez produkt niebezpieczny z tytułu reżimu generalnego odpowiedzialności muszą być ograniczone na skutek transpozycji tej dyrektywy do wewnętrznego porządku prawnego państwa członkowskiego. W przypadku szkód wyrządzonych przez produkty niebezpieczne nie można zatem według ETS stosować odpowiedzialności kontraktowej lub pozakontraktowej, zwłaszcza opartej na innych fundamentach niż ryzyko, takich jak wina czy gwarancja.

wytworzone przez przemysł, ale także płody ziemi, uprawy, produkty uzyskane tak w wyniku hodowli, jak i polowań czy rybołówstwa. Niewątpliwie też stosuje się go, jak wynika z powyższej definicji, do części składowych. Nie ma też znaczenia, czy dany produkt jest końcowym, czy tylko stanowi komponentę przeznaczoną do dalszego zmontowywania. W efekcie omawiany reżim odpowiedzialności nie dotyczy nieruchomości, ale już produktów inkorporowanych do tej nieruchomości – tak. Za produkt nakazuje ustawodawca uważać także elementy ciała ludzkiego albo jego wytwory (co wynika z art. 1386-12 fr. k.c.).

Aby móc jednak przypisać producentowi odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez wytworzony przez niego produkt, produkt ten musi najpierw, w myśl wymogu stawianego przez art. 1386-5 fr. k.c., zostać wprowadzony do obrotu w sposób dobrowolny przez tegoż producenta. Przy tym zastrzega się, że produkt może być przedmiotem tylko jednego wprowadzenia do obrotu. Uznać zatem należy, że wprowadzenie produktu do obrotu ma miejsce jedynie wtedy, gdy taka jest wola i świadoma decyzja producenta. Dlatego też w sytuacji, gdy ktoś produkt ten mu wykradnie zanim producent sam wprowadził go do obrotu, producent nie będzie ponosił odpowiedzialności. Niemniej jednak przyjmuje się, że gdy producent wyda rzecz innemu podmiotowi na przechowanie lub do transportu, należy to już uznać za wprowadzenie produktu do obrotu rodzące odpowiedzialność odszkodowawczą¹⁷⁷. Pogląd taki wyprowadza się w prawie francuskim z wyróżnienia *garde de la structure* i *garde du comportement* oraz z powiązanej z tym podziałem, wskazywanej już wcześniej zasady, iż nie przestaje się być odpowiedzialnym w momencie wydania rzeczy¹⁷⁸. Ponadto z powyżej przytoczonego przepisu art. 1386 – 5 wynika także, że dla produktu ustala się tylko jedną datę jego wprowadzenia do obrotu, w tym dniu, w którym miał miejsce początkowy akt wdrożenia go do obrotu przez producenta. Nie może być zatem mowy o wprowadzaniu do obrotu, gdy dany produkt jest już u hurtownika i ten dostarcza go do poszczególnych punktów sprzedaży detalicznej, albowiem wprowadzenie to nastąpiło już z chwilą transakcji pomiędzy producentem a wspomnianym hurtownikiem.

W odniesieniu do zakresu podmiotowego odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkt niebezpieczny wskazać natomiast należy, że ciężar odpowiedzialności odszkodowawczej spoczywał tu będzie na profesjonalistach, to jest na wytwórcy danego produktu i podmiotach z nim związanych, a także na uczestnikach łańcucha dystrybucji

¹⁷⁷ Tak też w orzeczeniu ETS z 10 maja 2001 r., D.2001.3065.

¹⁷⁸ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 323.

produktu. Przede wszystkim podmiotem odpowiedzialnym będzie tutaj zatem producent, to jest, w myśl art. 1386-6 fr. k.c. ten, kto działa pod tytułem zawodowym i jest fabrykantem produktu finalnego, producentem materiału pierwotnego bądź producentem jego części składowej¹⁷⁹. Przepis ten dalej stanowi, że jest podobna do producenta w zakresie stosowania przepisów Tytułu IV' osoba, która pod tytułem zawodowym przedstawia się jako producent, umieszczając na produkcie swoje imię, markę albo inny znak rozpoznawczy, jak również ten, kto importuje produkt do Wspólnot Europejskich w celu jego sprzedaży bądź najmu albo innych form dystrybucji. *A contrario* regulacja ta nie dotyczy zatem podmiotów, które importują produkty wyłącznie w obrębie Wspólnot z jednego państwa członkowskiego do drugiego, ani też importujących produkty z obszaru Wspólnot do państwa trzeciego. Ponadto *expressis verbis* w myśl powyżej przywołanego przepisu nie są uważani za producentów ci, których odpowiedzialność może wchodzić w grę na podstawie art. 1792 – 1792-6 i art. 1646-1. Przytoczoną regulację uzupełnia art. 1386-8 fr. k.c., stanowiący, że w przypadku spowodowania szkody przez wadę produktu włączonego do innego produktu, producent części składowej i ten, kto dokonał tego włączenia, są odpowiedzialni solidarnie.

Prócz wymienionych powyżej art. 1386-7 fr. k.c. ustanawia odpowiedzialnymi także inne podmioty. Stanowi mianowicie, że w przypadku, gdy producent nie może być zidentyfikowany, sprzedawca, wynajmujący, z wyjątkiem leasingodawcy bądź wynajmującego podobnego do leasingodawcy, albo też inny dostawca profesjonalny jest odpowiedzialny za wadę bezpieczeństwa produktu na tych samych zasadach co producent, chyba że wskaże swojego własnego dostawcę bądź producenta w terminie trzech miesięcy od daty, w której żądanie strony zostało mu doręczone. Regres dostawcy przeciwko producentowi następuje na zasadach podobnych jak żądanie bezpośredniego poszkodowanego, z tym, że dostawca musi podjąć działanie w ciągu roku od wydania orzeczenia. Z uwagi na zawarte w przytoczonym przepisie sformułowanie, że wymienione w nim podmioty będą ponosiły odpowiedzialność odszkodowawczą tylko wtedy, gdy producent nie może być zidentyfikowany, przyjmuje się, że ustanawia on krąg podmiotów odpowiedzialnych jedynie subsydiarnie, to znaczy rozszerza krąg osób, do których poszkodowany może występować z roszczeniem odszkodowawczym, ustanawiając rodzaj

¹⁷⁹ Niemniej jednak orzecznictwo francuskie przestrzega w tym zakresie ograniczenia wyrażonego w wyroku ETS z 10 maja 2001 r., w którym wyłączył on możliwość powoływania się przez pacjenta na przepisy o odpowiedzialności za produkt, w sytuacji gdy ten ostatni został wytworzony i był używany wyłącznie w celach medycznych i był w całości finansowany z funduszy publicznych.

odpowiedzialności gwarancyjnej na rzecz poszkodowanych, znajdującej uzasadnienie w przejęciu przez wskazane w przepisie podmioty ryzyka związanego z komercjalizacją produktu¹⁸⁰.

Z kolei poszkodowanym występującym z roszczeniem odszkodowawczym z tytułu szkód doznanych za sprawą produktu niebezpiecznego może być każdy, to znaczy zarówno konsument, jak i profesjonalista, a prawo nie różnicuje w tym zakresie ich sytuacji¹⁸¹.

Dla przyjęcia odpowiedzialności za produkt nie jest to jednakże wystarczające, gdyż, jak wskazuje art. 1386-9 fr. k.c., powód musi tu udowodnić: zaistnienie szkody, defekt produktu oraz związek przyczynowy między tym defektem i szkodą.

Odnosnie do szkody początkowo przyjmowano jej szerokie ujęcie, jednak wspomniana już powyżej nowelizacja francuskiego kodeksu cywilnego z 2004 r. zawężyła je, kształtując ostatecznie art. 1386-2 fr. k.c. tak, iż stanowi on, że przepisy o odpowiedzialności za produkt stosuje się do szkód związanych z uszczerbkiem na osobie, a także do szkód w postaci uszczerbku na dobrach innych niż produkt sam w sobie, z tym, że w tym ostatnim przypadku jedynie do szkód o wartości wyższej od sumy określonej przez dekret. Wartość ta została ustalona w wysokości 500 euro. Uszkodzenie lub zniszczenie samego produktu niebezpiecznego nie podlega tu zatem rekompensacie, która obejmuje tylko szkody wyrządzone przez niego w jego otoczeniu na osobach lub na rzeczach. W odniesieniu do tych ostatnich kompensatą objęte są tylko szkody powyżej 500 euro.

Z kolei defekt produktu pojmowany jest jako jego cecha polegająca na niezapewnieniu przez niego odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa dla otoczenia. Element ten konkretyzuje art. 1386-4 fr. k.c., w myśl którego produkt jest niebezpieczny, jeżeli nie zapewnia bezpieczeństwa, jakiego można od niego w sposób uzasadniony oczekiwać. Ocena defektu produktu powinna się zatem odbywać na podstawie kryteriów obiektywnych i abstrakcyjnych¹⁸². Sam defekt polega na tym, że dany produkt wykazuje anormalną niebezpieczność, to znaczy niesie ze sobą większe niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody niż to, które zazwyczaj wiąże się z tego typu produktem. Przy ocenie tego spodziewanego bezpieczeństwa ustawodawca nakazuje brać pod uwagę wszystkie okoliczności, w tym prezentację produktu w momencie wprowadzenia go do obrotu. W literaturze przyjmuje się szerokie rozumienie tej „prezentacji”, obejmując nią reklamę

¹⁸⁰ J. Flour, J. L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 325.

¹⁸¹ *Ibidem*, s. 326.

¹⁸² Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 472.

produktu, wskazówki co do jego użytkowania czy też instrukcję obsługi¹⁸³. Zastrzega się tu jednak, że produkt nie może być uznany za niebezpieczny tylko przez sam fakt, iż inny, bardziej perfekcyjny produkt, został wprowadzony do obrotu później¹⁸⁴. Przy ocenie bezpieczeństwa produktu trzeba zatem uwzględniać dane dostępne w momencie jego wprowadzenia do obrotu.

Pomiędzy tak pojmowanym defektem produktu a opisaną powyżej szkodą musi oczywiście zachodzić związek przyczynowy. Podkreśla się przy tym jego specyficzny charakter polegający na tym, że odpowiedzialność za produkt będzie wchodzić w grę nie wtedy, gdy szkoda jest zwykłym, spodziewanym skutkiem właściwości produktu, lecz wówczas, gdy ma ona charakter wyjątkowy i niespodziewany¹⁸⁵.

Jeżeli zachodzą wszystkie wymienione powyżej przesłanki, możliwe jest pociągnięcie podmiotu profesjonalnego do odpowiedzialności. Niemniej jednak odpowiedzialność producenta wygasa tutaj na podstawie art. 1386-16 fr. k.c. po upływie dziesięciu lat od wprowadzenia produktu do obrotu, chyba że w tym czasie poszkodowany wystąpi z powództwem do sądu. Ponadto ustawa przewiduje, że powództwo o odszkodowanie przedawnia się w tym przypadku z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się bądź mógł się dowiedzieć o szkodzie, o defekcie produktu i o danych umożliwiających zidentyfikowanie producenta. Wspomniane trzy elementy muszą zaistnieć w świadomości poszkodowanego w sposób kumulatywny, to znaczy dopiero od daty pozyskania lub powinności pozyskania wiedzy o nich wszystkich rozpoczyna się bieg wspomnianego trzyletniego terminu.

Mimo spełnienia wszystkich powyższych warunków, producent i inni wspomniani uprzednio profesjonalisci nie zawsze będą tu ponosili odpowiedzialność. Przepisy o od-

¹⁸³ J. Flour, J. L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 326.

¹⁸⁴ W orzecznictwie wskazano na przykład, że wybuch szyby w kominku nie stanowi przesłanki odpowiedzialności za produkt niebezpieczny nawet jeżeli szyby te zostały następnie zastąpione w sprzedaży przez inne szyby, chyba że produkt, czyli stara szyba, nie zapewniał normalnego bezpieczeństwa. Ciężar dowodu spoczywa tu na poszkodowanym, a nie na producencie, z wyjątkiem wykazywania przyczyn egzoneracyjnych lub winy użytkownika produktu (tak w wyroku TGI – Trybunału Wyższej Instancji z Aix-en-Provence z 2 października 2001 r., D.2001.3092).

¹⁸⁵ Tak wskazała I Izba Cywilna Sądu Kasacyjnego w wyroku z 23 września 2003 r. w sprawie, w której badano związek pomiędzy szczepieniem przeciwko żółtacze typu B a pojawieniem się u pacjenta sklerozy. W sprawie tej sąd podkreślił, że odpowiedzialność producenta może być uruchomiona wówczas, gdy powód udowodni szkodę, wadę produktu i związek przyczynowy, stąd też jeżeli przyczyna pojawienia się sklerozy nie jest znana i ani ekspertyzy, ani studia naukowe nie dowodzą związku między szczepionką a chorobą, nie można przyjąć istnienia związku przyczynowego.

powiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny ustanawiają bowiem reżim odpowiedzialności oparty na zasadzie ryzyka, określany w cywilnym prawie francuskim mianem odpowiedzialności z mocy samego prawa. W sposób typowy dla odpowiedzialności opartej na tej zasadzie ustawodawca francuski zastrzegł kilka przesłanek egzoneracyjnych, których wykazanie umożliwia producentowi zwolnienie się z odpowiedzialności odszkodowawczej. Ujęcie tych przesłanek w ustawie jest charakterystyczne, albowiem najpierw ustawodawca określa w sposób negatywny, co egzonerować nie może, a dopiero później wskazuje w sposób pozytywny, jakie stany faktyczne mogą być uznane za mające moc przesłanek egzoneracyjnych.

W art. 1386-10 fr. k.c. ustawodawca postanowił bowiem, że producent może być odpowiedzialny za defekt, nawet jeżeli produkt został wytworzony w poszanowaniu reguł sztuki i istniejących norm, także wtedy, gdy stanowił przedmiot autoryzacji administracyjnej. Ustawodawca wyszedł tu z założenia, że zgodność produktu z regułami sztuki i normami prawnymi wyklucza wprawdzie możliwość przypisania producentowi winy, nie wyłącza jednakże w stosunku do niego obowiązku ponoszenia ciężaru ryzyka, jakie wiąże się z komercjalizacją tego produktu. Ustawodawca wykluczył tu ponadto możliwość powoływania się w celu egzoneracji na zachowanie osób trzecich jako przyczynę sprawczą powstania szkody. Jak stanowi art. 1386-14 fr. k.c., odpowiedzialność producenta względem ofiary nie doznaje zredukowania przez fakt, że osoby trzecie przyczyniły się do powstania szkody. W literaturze wskazuje się, że to, iż zachowania osób trzecich nie są uznawane za przesłankę egzoneracyjną, a więc – jak to się ujmuje - „są neutralne wobec ryzyka”, stanowi cechę charakterystyczną dla systemu odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka¹⁸⁶. W przypadku zatem, gdy osoby trzecie w sposób zawiniony przyczyniły się do powstania szkody, odpowiedzialność odszkodowawcza producenta jest tu normalnie uruchamiana, z tym, że ma on później prawo regresu przeciwko tym osobom trzecim.

Z kolei w art. 1386-11 fr. k.c. wymienionych zostało sześć przesłanek egzoneracyjnych. Przede wszystkim wskazuje się, że producent nie ponosi odpowiedzialności, jeżeli udowodni, że nie wprowadził produktu do obrotu albo że wada, która spowodowała szkodę, nie istniała w momencie, kiedy produkt był wprowadzany do obrotu lub że wada ta powstała później, jak też wówczas, gdy wykaże on, że produkt nie był przeznaczony do sprzedaży ani do jakiegokolwiek innej formy dystrybucji.

¹⁸⁶ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 330.

Producenta egzoneroje także wykazanie przez niego, że stan wiedzy naukowej i technicznej, w momencie gdy wprowadzano produkt do obrotu, nie pozwalał wykryć istnienia defektu¹⁸⁷. Przesłanka ta określana jest skrótowo jako „ryzyko rozwoju”. Budzi ona jednakże szereg zastrzeżeń, ponieważ zrównuje pod względem prawnym fakt nieistnienia defektu z jego niestwierdzalnością. Dlatego podnosi się także, że nie jest to typowy przypadek odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, gdyż w jej przypadku ryzyko z reguły ma charakter absolutny, to znaczy niezależny od jakiegokolwiek rozwoju naukowego. Wypowiedzi przedstawicieli nauki w tym zakresie idą niekiedy jeszcze dalej, albowiem z powyższego wyprowadzany jest niekiedy wniosek, że omawiana okoliczność egzoneroacyjna stanowi *de facto* wprowadzenie pewnych elementów winy, a dokładniej – winy domniemanej, co stanowi element obcy z obrębie zasady ryzyka, na jakiej w założeniu ma się opierać odpowiedzialność producenta¹⁸⁸. Podkreślić przy tym należy, że zastosowanie tej wzbudzającej powyżej przedstawione wątpliwości przesłanki jest ograniczone, ponieważ zgodnie z art. 1386-12 fr. k.c. producent nie może się na nią powołać, jeżeli szkoda została spowodowana przez element ciała ludzkiego albo przez wytwory tego ostatniego. Wprowadzenie tego wyjątku uzasadnia się szczególną naturą ryzyk, które dotyczą ciała ludzkiego, jego organów lub wytworów (np. krwi), zwłaszcza związanych z takimi chorobami jak AIDS czy żółtaczką typu C.

Prócz powyższych okoliczności producenta zwalnia z odpowiedzialności to, że pojawienie się defektu w produkcie zostało wymuszone przez konieczność zapewnienia zgodności produktu z imperatywnymi normami prawnymi (legislacyjnymi lub reglamentacyjnymi). Ta przesłanka egzoneroacyjna określana jest mianem „zachowania księcia”. Wyłączenie odpowiedzialności jest tu uzasadniane brakiem bezpośredniego związku pomiędzy istnieniem defektu a działaniami producenta. Producent jest bowiem zmuszony stosować się do norm ustalonych przez władzę publiczną i dlatego też nie sposób obciążać go odpowiedzialnością za skutki z tego wynikające.

Ostatnia natomiast, szósta przesłanka egzoneroacyjna ma ograniczony zakres zastosowania, gdyż daje możliwość zwolnienia się z odpowiedzialności tylko wytwórcom części składowych produktu. Mianowicie nie ponoszą oni odpowiedzialności, jeżeli udowodnią, że defekt jest związany z koncepcją całego produktu, do którego wytworzo-

¹⁸⁷ Przyjmuje się, że chodzi tu o ogólny stan wiedzy naukowej i technicznej, jaki istniał w czasie wprowadzania produktu do obrotu, a nie o stan wiedzy, jaki istniał w sektorze aktywności produktu, ani tym bardziej stan wiedzy danego producenta (tak ETS w wyroku z 29 maja 1997 r., a za nim konsekwentnie sądy francuskie).

¹⁸⁸ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 332.

na przez nich część składowa została inkorporowana, albo z instrukcjami danymi przez producenta produktu finalnego.

Poza powyżej wskazanymi, wyraźnie przewidzianymi w przepisach kodeksowych, przesłankami egzoneracyjnymi, w literaturze podejmuje się próby wskazywania innych jeszcze okoliczności, które mogą tu zwalniać z odpowiedzialności. Na tle art. 1386-13 fr. k.c. przewidującego możliwość ograniczenia zakresu odpowiedzialności w przypadku, gdy do powstania szkody przyczyniło się zawinione zachowanie poszkodowanego lub osoby, za którą poszkodowany jest odpowiedzialny, wskazuje się, że to w gestii sędziego leży określenie, za jaką część szkody odpowiedzialny będzie sam poszkodowany i że może to być nawet całość szkody. Ta ostatnia ewentualność, oznaczająca całkowitą egzonerację producenta, mogłaby wchodzić w grę wówczas, gdy wina poszkodowanego miałaby charakter siły wyższej bądź też gdyby wina ta była szczególnie ciężka, to znaczy gdyby poszkodowany używał produktu w sposób całkowicie nonsensowny i nieprzewidywalny dla producenta. Dlatego też, mimo iż siła wyższa nie została przewidziana przez ustawodawcę jako przesłanka egzoneracyjna, w literaturze uznaje się ją za taką. Pogląd ten wspiera się także tym, że w sposób nieunikniony musi być ona brana pod uwagę przy rozważaniach związanych z istnieniem bądź nieistnieniem związku przyczynowego pomiędzy defektem produktu a powstałą szkodą, bowiem siła wyższa istnienie takiego związku znosi¹⁸⁹. Poglądy w tej kwestii nie są jednakże jednolite, ponieważ z kolei w orzecznictwie odrzuca się zdecydowanie możliwość uznania siły wyższej za przesłankę egzoneracyjną w zakresie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny¹⁹⁰.

IV. Odpowiedzialność za czyn cudzy

Odpowiedzialność za czyn cudzy statuowana jest, podobnie jak odpowiedzialność za czyn własny, przez art. 1384 zd. 1 fr. k.c. Na mocy tego przepisu jest się odpowiedzialnym nie tylko za szkodę, którą wyrządzi się swoim własnym zachowaniem, ale także za szkodę, która jest spowodowana przez zachowania osób, za które się odpowiada. Przepis ten jest doprecyzowany w art. 1384 zd. 4 fr. k.c., zgodnie z którym ojciec i matka są odpowiedzialni za szkody wyrządzone przez ich małoletnie dzieci, panowie

¹⁸⁹ *Ibidem*, s. 334 -335.

¹⁹⁰ Przykładowo Sąd w Tuluzie w wyroku z 14 grudnia 2004 r. (JCP 2005.926) orzekł, że siła wyższa nie figuruje pomiędzy przesłankami egzoneracyjnymi enumerowanymi w sposób wyczerpujący przez art. 1386-1 i n. fr. k.c.

i powierzający wykonanie czynności innemu są odpowiedzialni odpowiednio za szkody wyrządzone przez ich sługi oraz przez osoby, którym powierzyli wykonanie czynności, natomiast nauczyciele i rzemieślnicy są odpowiedzialni za szkody wyrządzone przez ich uczniów bądź czeladników.

Początkowo wskazaną powyżej, ustanowioną kodeksowo, listę podmiotów ponoszących odpowiedzialność odszkodowawczą za szkody wyrządzone na skutek działań i zaniechań innych traktowano jako zamkniętą. Potrzeby praktyki wymusiły jednak, choć po długotrwałym oporze judykatury, przełamanie tego rygorystycznego stanowiska i uznanie, że odpowiedzialność za czyny innych zachodzić może także w przypadkach nieenumerowanych *expressis verbis* w kodeksie¹⁹¹. Było to możliwe przede wszystkim dzięki wypracowaniu i utrwaleniu się w orzecznictwie ogólnej zasady wynikającej z art. 1384 zd. 1 fr. k.c. (aczkolwiek z zastrzeżeniem wyjątków od niej), w myśl której odpowiedzialność za czyny innych opiera się na prawnym domniemaniu winy w nadzorze (*culpa in viligando, défaut de surveillance*) albo winy w wyborze (*culpa in eligendo, défaut de choix*)¹⁹². Podkreśla się przy tym, że najistotniejsze znaczenie dla możliwości przypisania odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez kogoś innego ma posiadanie kontroli i określonego prawnie zakresu władztwa nad nim, w sensie możliwości kierowania jego działaniami¹⁹³. Wskazuje się też, zwłaszcza w odniesieniu do panów

¹⁹¹ Takiej ewolucji poglądów sprzyjało też to, że od samego początku stosowano wykładnię rozszerzającą w odniesieniu do przypadków odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez rzeczy, także uregulowanych w art. 1384 fr. k.c. (Ph. Malinvaud, *Droit des obligations...*, s. 417). Z uwagi na to, że art. 1384 zd. 1 znajduje bez wątpienia i nie wzbudzając żadnych kontrowersji zastosowanie w odniesieniu do odpowiedzialności za rzeczy, w przypadku wystąpienia jej zbiegu z odpowiedzialnością z tytułu zwierzchnictwa sądy jako podstawę odpowiedzialności wskazują tę część tego przepisu, która dotyczy rzeczy (V.M.-Th. Rives-Lange, *Contribution à l'étude de la responsabilité des maîtres et commettants (Pour une nouvelle approche de la question)*, JCP 1970, I, 2309).

¹⁹² Począwszy od orzeczenia w sprawie Blieck z 29 marca 1991 r. (JCP 1991, II, 21673) zaczęto znacząco rozszerzać zakres zastosowania art. 1384 zd. 1 fr. k.c. W orzeczeniu tym uznano, że przepis ten może być stosowany jako podstawa odpowiedzialności zakładu opiekuńczo-leczniczego za podopiecznego. Następnie w podobny sposób Sąd Kasacyjny uznał, że odpowiedzialność na podstawie tego unormowania ponoszą organizacje sportowe za zachowanie ich członków (wyrok Sądu Kasacyjnego II Izby Cywilnej z 22 maja 1995 r., JCP 1995, II, 22550), osoby fizyczne bądź prawne sprawujące nadzór nad nieletnim w niebezpieczeństwie (wyrok Sądu Kasacyjnego, Izba Karna z 10 października 1996 r., JCP 1997, II, 22833) i opiekuna za zachowanie dziecka, które zostało mu powierzone (wyrok Sądu Kasacyjnego Izba Karna z 28 marca 2000 r., JCP 2001, II, 10457; wyrok Sądu Kasacyjnego II Izby Cywilnej z 25 lutego 1998 r., JCP 1998, II, 10149). Szerzej na temat problematyki zastosowania art. 1384 zd. 1 fr. k.c. do odpowiedzialności opiekuna dziecka: A.M. Galliou-Scanvion, *L'article 1384 alinéa 1 et la responsabilité du fait d'autrui: un fardeau non transférable sur les épaules du tuteur*: D. 1998, chron. 240.

¹⁹³ G. Légier, *Droit civil...*, s.126.

i zwierzchników, że idea przypisania im odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez ich podwładnych opiera się nie tylko na tym, że to oni dokonali ich wyboru, ale przede wszystkim wynika z tego, iż czerpią oni zyski z ich pracy¹⁹⁴. Nie bez znaczenia były tu też argumenty wskazujące na potrzebę zapewnienia większej ochrony poszkodowanych. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że zasady odpowiedzialności w poszczególnych przypadkach zobowiązania do naprawienia szkody wyrządzonej przez inną osobę są jednolite. Nauczyciele będą bowiem zobowiązani do świadczenia odszkodowawczego tylko w przypadku udowodnienia im winy, rodzice i rzemieślnicy – na podstawie domniemania mieszanego, natomiast panowie i powierzający wykonanie czynności innemu – na zasadzie ryzyka, czy też - jak formułują to niektórzy autorzy - na podstawie domniemania niewzruszalnego niedopuszczającego żadnej możliwości egzoneracji¹⁹⁵. Różnic pomiędzy wskazanymi reżimami odpowiedzialności jest zresztą więcej i dlatego też zostaną pokrótce przedstawione poniżej odrębnie od siebie.

1. Odpowiedzialność nauczycieli za uczniów

Początkowo po wejściu w życie francuskiego kodeksu cywilnego przyjmowano, iż nauczyciele ponoszą odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez uczniów znajdujących się pod ich nadzorem w czasie trwania tego nadzoru. Wchodziła tu w grę odpowiedzialność oparta na prostym domniemaniu winy. Nauczyciel miał możliwość zwolnienia się od niej poprzez przeprowadzenie dowodu braku swojej winy¹⁹⁶. Równolegle, niezależnie od wskazanej regulacji cywilnoprawnej, na gruncie prawa administracyjnego ukształtowane zostało domniemanie odpowiedzialności nauczycieli szkół publicznych

¹⁹⁴ M. de Juglart, *Cours...*, s. 240.

¹⁹⁵ Wobec różnorodności rozwiązań w zakresie zasad rządzących poszczególnymi przypadkami odpowiedzialności za zachowania innych osób w literaturze pojawiła się krytyka tego stanu rzeczy i stanowisko, że jedynym wspólnym mianownikiem, który mógłby je tłumaczyć, jest już tylko zasada gwarancji (A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 709). Niektórzy autorzy idą w swych opiniach jeszcze dalej, twierdząc, że już nawet zasada gwarancji nie jest tu adekwatna, ponieważ przy klasycznie pojmowanej gwarancji podmiot dalszy, taki jak rodzic czy zwierzchnik, powinien być obciążany koniecznością zapłaty odszkodowania tylko wówczas, gdyby bezpośredni sprawca szkody, taki jak na przykład dziecko czy podwładny, był niewypłacalny. Skoro jednak odpowiedzialność jest tu uruchamiana od razu, to należy rozważyć, czy nie mamy tu do czynienia już z zupełnie nową zasadą odpowiedzialności, którą w literaturze przedmiotu określa się mianem odpowiedzialności na zasadzie substytucji. Ta ostatnia polegać ma na tym, że przepis prawa po prostu czyni kogoś odpowiedzialnym za czyny innego, a zatem decydujące znaczenie ma tu rozstrzygnięcie ustawodawcy (A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 343 i 352-353).

¹⁹⁶ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 191.

za szkody wyrządzone przez uczniów będących pod ich nadzorem osobom trzecim lub innym uczniom. Jedyną możliwością obalenia tego domniemania było udowodnienie przez nauczyciela, że nie dopuścił się zawinonego działania lub zaniechania, w tym, iż sprawowany przez niego nadzór, mimo że szczególnie uważny, nie mógł zapobiec powstaniu szkody¹⁹⁷. Taka sytuacja uważana była jednak za zbyt obciążającą nauczycieli i dlatego też poddana została daleko idącym modyfikacjom. Najpierw stan prawny w tym zakresie zmieniła ustawa z dnia 20 lipca 1899 r. o podstawieniu odpowiedzialności Państwa za uczestników systemu kształcenia publicznego, która co prawda pozostawiła powyższe domniemanie, jednakże nakazała pozywanie nie nauczyciela, lecz Państwa. To ostatnie (oczywiście odpowiednio reprezentowane) mogło się zwolnić z odpowiedzialności jedynie w drodze udowodnienia, że nauczyciel w danej sytuacji faktycznej nie miał możliwości zapobieżenia zachowaniu stanowiącemu przyczynę szkody. Ponadto Państwo nie odpowiadało też, jeżeli wykazało winę nauczyciela i wówczas to ten ostatni mógł być pozwany przez stronę poszkodowaną¹⁹⁸. Następnie dalej idące modyfikacje wprowadziła ustawa z dnia 5 kwietnia 1937 r., *expressis verbis* odnosząca się tylko do nauczycieli szkół publicznych, jednakże stosowana w drodze interpretacji także do nauczycieli prywatnych placówek szkolnych (z tym zastrzeżeniem, że substytucja Państwa dotyczy tylko szkód wyrządzonych w szkołach publicznych), która wprowadziła do art. 1384 fr. k.c. nowe zdanie 8, w myśl którego zarzucana nauczycielowi wina w postaci lekkomyślności lub niedbalstwa musi zostać przez powoda udowodniona zgodnie z zasadami ogólnymi (*droit commun*). Przepis ten doprowadził więc praktycznie do wyeliminowania w zakresie odpowiedzialności nauczycieli domniemania winy i wprowadzenia konieczności udowodnienia ich winy, przerzucając tym ciężar dowodu na dochodzącego odszkodowania powoda¹⁹⁹. Przy tak sformułowanej regulacji prawnej udowodnienie winy, a dokładniej winy w nadzorze²⁰⁰, będzie polegało na wykazaniu niestaranności po stronie nauczyciela, mogącej się przejawiać na przykład w pozostawieniu dzieci bez nadzoru lub tolerowaniu przez niego zachowań uczniów niosą-

¹⁹⁷ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 779.

¹⁹⁸ M. de Juglart, *Cours...*, s. 227.

¹⁹⁹ A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, s. 25.

²⁰⁰ Co podkreślone zostało w wyroku II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 14 marca 1981 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1985 r., nr 55.

cych ze sobą niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody²⁰¹. Przyjmuje się bowiem w orzecznictwie francuskim, że nauczyciel jest zobligowany do tak zwanego nadzoru zapobiegawczego, to znaczy do przewidywania skutków typowych zachowań uczniów, ich możliwej lekkomyślności i unikania stwarzania warunków do podejmowania przez nich zachowań szkodliwych²⁰². Nauczyciel powinien przy tym nie tylko sprzyjać dobremu zachowaniu uczniów, kiedy są oni pod jego nadzorem, ale także upewnić się, że zostali oni prawidłowo przejęci przez innego nauczyciela²⁰³. Nie można mu jednak przypisać winy w sytuacji, gdy przyczyną szkody jest wyjątkowo nagłe i nieprzewidywalne zachowanie ucznia²⁰⁴.

2. Odpowiedzialność rodziców za dzieci

Jak już wspomniano, art. 1384 fr. k.c. przewiduje odpowiedzialność ojca i matki za szkody wyrządzone przez ich niepełnoletnie dzieci. Odpowiedzialność ta jest wyłączona w sytuacji, gdy wykażą oni, że nie mogli zapobiec zachowaniu dziecka, które spowodowało szkodę. Na tle tej regulacji klasycznie przyjmowano w doktrynie, iż odpowiedzialność rodziców opiera się na prostym domniemaniu winy, polegającym na tym, że z samego faktu wyrządzenia szkody przez dziecko wyprowadzano wniosek, że było ono albo źle nadzorowane, albo źle wyedukowane (wychowane)²⁰⁵. Było to domniemanie

²⁰¹ Sytuację dowodową poszkodowanego ułatwiło orzecznictwo sądów administracyjnych i Rady Stanu, odwołujące się do koncepcji winy związanej ze służbą, a dokładniej z nienależytym wykonywaniem obowiązków służbowych (*faute de service*), na której tle wystarczy wykazać, że do powstania szkody lub krzywdy doprowadziły nieprawidłowości w wykonywaniu zadań przez funkcjonariuszy jakiejś jednostki publicznej, na przykład nauczycieli zatrudnionych w szkole publicznej, bez potrzeby udowadniania, który konkretnie z tych funkcjonariuszy dopuścił się zawinionego zachowania (A Rembieliński, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę wyrządzoną przez podwładnego*, Warszawa 1971, s. 23; J. Guyénot, *La responsabilité des personnes morale publiques et privées*, Paris 1959, s. 176-177).

²⁰² Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 1 marca 1972 r., D.1972.440.

²⁰³ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 20 grudnia 1982 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1982 r., nr 369.

²⁰⁴ Wyroki II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego: z 3 lutego 1972 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1972 r., nr 37 oraz z 10 października 1973 r., D.1973.156.

²⁰⁵ M. Olliere, *La responsabilité civile des père et mère. Etude critique de son régime legal*, Grenoble 1960, s. 347; J. Carbonniere, *Droit civil...*, s. 628; A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 344; A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 700; A Rembieliński, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę...*, s. 20; M. Marcinkowski, *Obiektywizacja odpowiedzialności deliktowej...*, s. 84. Warto przy tym podkreślić, że do 1970 r. była to odpowiedzialność nie tyle rodzicielska, co jedynie ojcowska, albowiem aż do tego roku wyłącznie jedynie ojca uznawano za podmiot odpowiedzialny za szkody wyrządzone na skutek czynów niedozwolonych dziecka podlegającego jego władzy rodzicielskiej. Dopiero na mocy ustawy z dnia 4 czerwca 1970 r., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 1971 r., nastąpiło zrównanie sytuacji matek z ojcami w tym zakresie za sprawą przyznania władzy rodzicielskiej obojgu rodzicom (A. Ponsseille, *Le sort de la condition de cohabitation dans la responsabilité civile des père et mère du fait dommageable de leur enfant mineur*, Revue Trimestrielle de Droit Civil 2003, nr 3, s. 646).

wzruszalne, wobec czego rodzice mogli jednak uwolnić się od tej odpowiedzialności wykazując, że nie popełnili winy w nadzorze ani też w edukacji dziecka²⁰⁶. Takie rozwiązanie funkcjonowało w praktyce bardzo długo, albowiem zaczęto od niego odchodzić dopiero poczynawszy od wyroku w sprawie *Bertrand*²⁰⁷ z 1997 r., w którym przyjęto, że jedynymi okolicznościami mogącymi uwolnić rodziców od odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone przez ich niepełnoletnie dzieci mieszkające z nimi są siła wyższa albo wina poszkodowanego. W literaturze podniesiono, że sąd, wydając orzeczenie tej treści i pomijając winę w nadzorze jako przesłankę odpowiedzialności z art. 1384 zd. 4 fr. k.c., w istocie rzeczy odszedł w omawianym zakresie od odpowiedzialności rodziców opartej na ich winie domniemanej i wprowadził zamiast tego odpowiedzialność obiektywną (z mocy prawa)²⁰⁸. Przyjmuje się w doktrynie, że egzoneracja może tu być zarówno całkowita, jak i częściowa, a także zauważa się, iż z uwagi na daleko idącą odpowiedzialność rodziców celowym rozwiązaniem byłoby nawet wprowadzenie dla nich obowiązkowego ubezpieczenia od szkód wyrządzonych przez dzieci²⁰⁹.

Regulacja prawna w omawianym zakresie uległa pewnym modyfikacjom na podstawie ustawy z dnia 4 marca 2002 r., dotyczącej władzy rodzicielskiej, na mocy której art. 1384 zd. 4 fr. k.c. otrzymał nowe brzmienie, zgodnie z którym ojciec i matka, jeżeli wykonują władzę rodzicielską, są solidarnie odpowiedzialni za szkodę wyrządzoną przez ich małoletnie dziecko mieszkające z nimi.

Wspomniana ustawa zrównała pod wieloma aspektami sytuację prawną dzieci naturalnych i przysposobionych, co spowodowało, że sądy stosowały przytoczony powyżej przepis nie tylko do określania odpowiedzialności cywilnej rodziców naturalnych, ale także przysposabiających, niezależnie od rodzaju przysposobienia. Regulacji o odpowiedzialności odszkodowawczej rodziców nie stosuje się już jednak w drodze analogii do innych osób, na przykład dziadków, aczkolwiek niektórzy przedstawiciele doktry-

²⁰⁶ M. de Juglart, *Cours...*, s. 226; Ph. Malinvaud, *Droit...*, s. 419; L. Martin, *La responsabilité des parents du fait de leurs enfants mineurs*, JCP 63, I, 1755; B. Puill, *Vers une réforme de la responsabilité des père et mère du fait leurs enfants?*, D. 1988, chron. 185; A. Szpunar, *Odpowiedzialność osób zobowiązanych do nadzoru*, Warszawa 1978, s. 17 i s. 22-23; Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 162.

²⁰⁷ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 19 lutego 1997 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1997 r., nr 56, D.1997.256. Podobnie w wyroku Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 13 grudnia 2002 r., D. 2002, s. 231, JCP 2003, II, 10010.

²⁰⁸ M. Marcinkowski, *Obiektywizacja odpowiedzialności deliktowej...*, s. 85; G. Wiederkehr, *Les orientations...*, s. 96.

²⁰⁹ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 796.

ny antycypują, że w takim właśnie kierunku zmierzać będzie judykatura, kierując się ideą wzmożenia ochrony prawnej poszkodowanych²¹⁰.

Co do zasady odpowiedzialność obojga rodziców jest solidarna, jednakże mogą zachodzić od tego wyjątki, na przykład w przypadku śmierci jednego z rodziców lub pozbawienia go władzy rodzicielskiej²¹¹.

Z literalnego brzmienia przepisu kodeksowego wynika ponadto, że warunkiem odpowiedzialności rodziców jest wspólne zamieszkiwanie dziecka z nimi²¹². Przypisanie odpowiedzialności jest tu zabiegiem prostym jedynie w przypadku, gdy rodzice mieszkają razem, sytuacja komplikuje się natomiast, gdy zamieszkują oddzielnie, pozostając w separacji lub będąc rozwiedzionymi. W przypadku rodziców pozostających w separacji wspomniana ustawa z 2002 r. daje możliwość wykonywania przez nich władzy rodzicielskiej wspólnie pomimo niespełnienia wymogu zamieszkiwania dziecka z obojgiem z nich w przypadku złożenia przez nich w tym przedmiocie zgodnego oświadczenia przed sądem bądź na podstawie decyzji sędziego rodzinnego. W braku takiego oświadczenia lub rozstrzygnięcia sądowego przyjmuje się na podstawie domniemania wzruszalnego, że jeżeli jeden z rodziców wykonuje władzę rodzicielską, to przyjąć należy, iż dziecko mieszka właśnie z nim. W odniesieniu natomiast do mieszkających osobno rodziców rozwiedzionych uznaje się, że odpowiedzialność odszkodowawczą ponosi to z nich, u którego dziecko w momencie wyrządzenia szkody przebywa. Reguła ta nie ma jednak zastosowania w sytuacji, gdy wykonywanie władzy rodzicielskiej zostało powierzone tylko jednemu z rodziców, gdyż wówczas fakt czasowego goszczenia dziecka przez tego z rodziców, który jest pozbawiony władzy rodzicielskiej, nie przerywa zamieszkiwania (*la cohabitation*) dziecka z tym z rodziców, który wykonuje tę władzę rodzicielską. Wynika to z tego, że w celu ułatwienia dochodzenia roszczeń przez poszkodowanych współzamieszkiwanie ujmuje się nie w sposób faktyczny, lecz abstrakcyjny, podobnie jak samą władzę rodzicielską (*autorité parentale*). Przez tę ostatnią rozumie się bowiem nie tyle fizyczny nadzór nad dzieckiem, lecz ogólne kierowanie nim i władzę

²¹⁰ *Ibidem*, s. 787.

²¹¹ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 197; A. Szpunar, *Wina poszkodowanego w prawie cywilnym*, Warszawa 1971, s. 19.

²¹² Ch. von Bar, *The Common European Law of Torts*, vol. 1..., s. 163-164. Przy tym w literaturze pojawia się propozycja zastąpienia ustawowego wymogu zamieszkiwania warunkiem podległości (*dépendance*) (tak: R. Legeais, *La responsabilité civile introuvable ou les problèmes de la réparation des dommages causés par les mineurs* [w:] *Mélanges dédiés à Gabriel Marty*, Toulouse 1998, s. 782).

nad nim. W literaturze przedmiotu podkreśla się jednak, że taka stosowana w praktyce interpretacja przepisów jest oderwana od stanu rzeczywistego i sformalizowana, a tym samym niesłuszną (choćby z uwagi na to, że rodzic ponosi odpowiedzialność także za szkody wyrządzone przez dziecko znajdujące się na wakacjach na przykład u dziadków lub wujostwa²¹³), a przy tym niezgodna z funkcjonującymi w tym zakresie standardami europejskimi, kładącymi nacisk raczej na faktyczne związki między rodzicami a dziećmi²¹⁴.

Oczywiście dla uruchomienia odpowiedzialności odszkodowawczej rodziców konieczne jest wykazanie przez poszkodowanego, że szkoda jest następstwem zachowania ich dziecka. W orzecznictwie zazwyczaj wymaga się dla obciążenia rodziców odpowiedzialnością wykazania winy obiektywnej dziecka, choć ostatnio pojawiają się także judykaty, w których przyjmuje się, że zachowanie dziecka nie musi tu nosić znamion winy²¹⁵. Na tym tle w doktrynie przyjmuje się, że wprowadzono w ten sposób rodzaj odpowiedzialności obiektywnej rodziców, czyniąc z nich gwarantów zobowiązanych do naprawiania wszelkich szkód wyrządzonych przez dzieci i to nie tylko przez zachowania bezprawne tych ostatnich, lecz także za sprawą ich zachowań zgodnych z prawem²¹⁶.

Przy spełnieniu powyższych warunków rodzice będą ponosili odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ich dziecko. Od czasu wspomnianego już wyroku w sprawie *Bertrand* przyjmuje się w orzecznictwie, że mogą się oni zwolnić od tej odpowiedzialności jedynie przez wykazanie, że szkoda jest wynikiem siły wyższej lub zawinionego zachowania samego poszkodowanego. Siła wyższa może tu oddziaływać zarówno

²¹³ Początkowo co prawda pojawiły się w orzecznictwie tendencje do wyłączenia odpowiedzialności rodziców za szkody wyrządzone przez ich dziecko w czasie, w którym jest ono pensjonariuszem szkoły z internatem (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 2 lipca 1991 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 1991 r., nr 224) czy też podczas przebywania przez nie podczas wakacji u dziadków (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 24 kwietnia 1989 r., D.1990.519), później jednak ukształtowała się przeciwna linia orzecnicza i zaczęto przyjmować, że faktu współzamieszkiwania dziecka z rodzicami nie przerywa powierzenie go czasowo centrum medyczno-pedagogicznemu (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 9 marca 2000 r., Biuletyn Izby Cywilnej II z 2000 r., nr 44), ośrodkowi wakacyjnemu (Wyrok Izby Kryminalnej (Karnej) Sądu Kasacyjnego z 29 października 2002, RTD civ. 2003.101) czy posłanie go do szkoły z internatem (Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 16 listopada 2000 r., RTD civ. 2001.603), a nawet oddanie go pod opiekę babci kilkanaście lat wcześniej (Wyrok Izby Kryminalnej Sądu Kasacyjnego z 8 lutego 2005 r., JCP 2005. II.10049).

²¹⁴ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 791.

²¹⁵ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 10 maja 2001 r. (Biuletyn Izby Cywilnej II z 2001 r., nr 96), wyrok Zgromadzenia Plenarnego z 13 grudnia 2002 r. (D.2003.231), wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 3 lipca 2003 r. (Biuletyn Izby Cywilnej II z 2003 r., nr 230).

²¹⁶ J. Flour, J. L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 200.

w stosunku do dzieci, jak i rodziców, a przy tym powinna być nieprzewidywalna i taka, iż niemożliwe jest przeciwstawienie się jej. Takimi też cechami ma odznaczać się zachowanie poszkodowanego, aby zwalniało rodziców z odpowiedzialności, przy czym nie wymaga to wykazania wystąpienia po stronie poszkodowanego winy umyślnej²¹⁷. Taka praktyka orzecznicza jest jednak krytykowana w literaturze, jako eliminująca motywację do starannego wychowywania i edukowania dzieci, z uwagi na to, że wykazanie prawidłowego wykonywania obowiązków rodzicielskich nie zwalnia z odpowiedzialności²¹⁸.

3. Odpowiedzialność rzemieślników za czeladników

Rzemieślnicy ponoszą odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez ich czeladników w czasie, kiedy znajdowali się oni pod ich nadzorem. Zgodnie z art. 1384 zd. 7 fr. k.c. rzemieślnik będzie mógł zwolnić się z tej odpowiedzialności, jeśli udowodni, że nie był w stanie przeciwstawić się zachowaniu, które w danym przypadku stało się przyczyną powstania szkody. Podobnie jak w przypadku odpowiedzialności rodziców za dzieci, tak i tutaj funkcjonuje domniemanie odpowiedzialności rzemieślnika, które początkowo uznawane było za proste²¹⁹, a później uległo przekształceniu na mieszane²²⁰. Zmiana charakteru tego domniemania nie jest jedynie zabiegiem formalnym, ale pociągnęła za sobą istotne konsekwencje merytoryczne na polu omawianej odpowiedzialności deliktowej. Zgodnie bowiem z art. 1349 fr. k.c. z domniemaniem mamy do czynienia wtedy, gdy w konsekwencji unormowania ustawowego bądź wiedzy sędziego z faktu znanego wnioskuje się o fakcie nieznanym. Na podstawie tego przepisu francuska doktryna wyróżnia domniemania legalne, czyli prawne, i domniemania faktyczne. Z kolei w ramach tych pierwszych, to jest domniemań prawnych, wyodrębnia się domniemania niezbite (*présomptions irréfragables*), które nie mogą być obalone dowodem przeciwnym oraz dopuszczające taką możliwość domniemania proste (*présomptions simples*). Pomędzy tymi domniemaniami niezbitymi a domniemaniami prostymi sytuują się właśnie stanowiące swoiste pośrednie ogniwo domniemania mieszane (*présomptions mixte*), co do których istnieje wprawdzie możliwość ich obalenia, ale tylko za pomocą wykazania ściśle enumeratywnie określonych okoliczności. Z takim domniemaniem mamy właśnie

²¹⁷ F. Terré, P. Simler, Y. Lequette, *Droit civil...*, s. 796; A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 346.

²¹⁸ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 205.

²¹⁹ J. Carbonniere, *Droit civil...*, s. 629.

²²⁰ M. de Juglart, *Cours...*, s. 227.

do czynienia obecnie w obrębie odpowiedzialności deliktowej rzemieślnika za szkody wyrządzone przez czeladnika, ponieważ podobnie jak rodzice w zakresie odpowiedzialności za szkody spowodowane przez ich dzieci, tak i rzemieślnik będzie mógł się zwolnić z obowiązku spełnienia świadczenia odszkodowawczego, jeśli wykaze, że szkoda jest następstwem siły wyższej bądź zawinionego zachowania poszkodowanego. Tylko zatem wykazanie którejs z tych dwóch okoliczności – i żadnej innej – może doprowadzić do uwolnienia rzemieślnika z domniemania jego odpowiedzialności w tym zakresie. Koniecznie należy jednak podkreślić istotną różnicę zachodzącą pomiędzy przesłankami odpowiedzialności obu wskazanych grup podmiotów za czyn cudzy. Mianowicie w ogóle powstanie możliwości przypisywania odpowiedzialności rzemieślnikowi jest uzależnione od wyrządzenia szkody przez jego ucznia na skutek zawinionego zachowania tego ostatniego. Nie przyjęto tu zatem rozwiązań funkcjonujących w ramach reżimu odpowiedzialności rodziców, gdzie dopuszczono ich odpowiedzialność także za niezawinione zachowania dzieci.

Tak ukształtowana odpowiedzialność rzemieślnika ustanowiona w art. 1384 zd. 7 fr. k.c. znajduje zastosowanie do przypadków kształcenia zawodowego, w których zachodzi relacja mistrz – uczeń. Określenie to rozumie się przy tym szeroko, to znaczy, że przyjmuje się, iż dotyczy ono nie tylko małych jednoosobowych warsztatów, ale także wielkich przedsiębiorstw, zapewniających wykształcenie zawodowe niektórym członkom swojej załogi. Nie ma przy tym formalnego wymogu zawarcia umowy czeladniczej, decyduje bowiem sam fakt prowadzenia takiego szkolenia²²¹, a przekazywana wiedza i umiejętności praktyczne niekoniecznie muszą się wiązać z klasycznie pojmowanym rzemiosłem²²². Nie ma też znaczenia, czy czeladnik zamieszkuje u rzemieślnika ani też czy jest osobą pełnoletnią. Prawnie relewantne jest jedynie to, czy czyn niedozwolony czeladnika mieścił się w zakresie objętym nadzorem rzemieślnika²²³.

4. Odpowiedzialność zwierzchnika za podwładnego

Zgodnie z art. 1384 zd. 5 fr. k.c. panowie (*maîtres*) są odpowiedzialni za szkody wyrządzone przez swoje sługi (*domestiques*), a zwierzchnicy (*commettants*) za szkody wywołane

²²¹ Wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 15 lutego 1956 r., D.1956.410.

²²² W orzecznictwie przyjęto bowiem, że regulacja ta równie dobrze może dotyczyć hotelarza (wyrok Izby Karnej Sądu Kasacyjnego z 30 czerwca 1943 r., D.A. 1943, 71) czy ogrodnika (wyrok Trybunału Poprawczego w Pontoise z 27 marca 1936 r., Sem.jur.1936, II, 809).

²²³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Aix-en-Provence z 28 kwietnia 1952 r., D.1952, 715.

przez swoich podwładnych (*préposés*) w zakresie funkcji, do których zostali zatrudnieni. Dalejsze rozważania poświęcone zostaną jednak jedynie odpowiedzialności zwierzchników za podwładnych, zarówno z uwagi na to, że od samego początku do obydwu relacji międzyludzkich wskazanych w tym przepisie stosowano te same reguły odpowiedzialności, jak i na to, że w dzisiejszych realiach społecznych stosunki typu panowie – sługi nie mają racji bytu.

Odpowiedzialność zwierzchnika występuje równolegle do odpowiedzialności podwładnego, to znaczy, że poszkodowany może pozwać jednego lub drugiego z nich albo też obydwu naraz.

Znamienne jest, że w stosunku do zwierzchnika ustawodawca nie przewidział, w przeciwieństwie do powyżej wskazanych reżimów szczególnych odpowiedzialności, żadnych okoliczności, które umożliwiłyby mu zwolnienie się z obowiązku naprawienia szkody. Dlatego też zaistnienie ustawowych przesłanek odpowiedzialności skutkować będzie uruchomieniem odpowiedzialności zwierzchnika. W wyniku tego w poglądach doktryny przyjmuje się, że nie można tutaj mówić o domniemaniu winy zwierzchnika, analogicznym do tego, które występuje w przypadku rodziców czy rzemieślników, lecz należy uznać ten przypadek odpowiedzialności za reżim szczególny, oparty na domniemaniu odpowiedzialności, z tej przyczyny, że zwierzchnik nie może się uwolnić od odpowiedzialności przez przeprowadzenie dowodu braku swojej winy²²⁴.

Dlatego, żeby przeciwdziałać przesadnemu rozszerzeniu odpowiedzialności zwierzchnika, należy ściśle oznaczyć granice, w jakich będzie on odpowiadał za szkody wyrządzone przez podwładnego. Jednakże służyć to też powinno ścisłemu wskazaniu zakresu odpowiedzialności tego ostatniego, który najczęściej jest słabszy ekonomicznie od swojego zwierzchnika. Ponadto niewątpliwie niesłuszne byłoby obarczanie go odpowiedzialnością za szkody, jakie wyrządzi prawidłowo wykonując polecenie swojego zwierzchnika.

Granice pomiędzy odpowiedzialnością obydwu tych podmiotów w sposób wyraźny określa wyrok w głośnej sprawie *Costedoat*, w której wskazane zostało, że nie ponosi żadnej odpowiedzialności wobec osób trzecich ten podwładny, który w swoich działaniach nie wyszedł poza granice misji powierzonej mu przez zwierzchnika²²⁵.

²²⁴ T. Cornu, *Etude comparée de la responsabilité delictuelle en droit privé et en droit public*, Paris 1951, s. 58 i n.; A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 711 i s. 720.

²²⁵ Wyrok Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 25 lutego 2000 r., Biuletyn Cywilny Zgromadzenia Plenarnego z 2000 r., nr 2. Od czasu wydania tego wyroku w orzecznictwie konsekwentnie przyjmuje się, że odpowiedzialność podwładnego za szkody wyrządzone przy wykonywaniu powierzonych mu zadań jest zastąpiona przez odpowiedzialność zwierzchnika. Stanowi to zdecydowane odejście od tradycyjnie przyjmowanego wcześniej stanowiska, w myśl którego uznawano, że odpowiedzialność zwierzchnika nie zastępuje odpowiedzialności podwładnego, lecz jest do niej dodana dla korzyści poszkodowanego, który dzięki temu rozwiązywaniu miał dwóch dłużników, a nie jednego.

Istotną rolę odgrywa więc określenie w każdym przypadku w sposób precyzyjny kształtu stosunku subordynacji, to jest zakresu przedmiotowego poleceń, do jakich wydawania podwładnemu uprawniony jest zwierzchnik. To do tego ostatniego należy określenie w sposób władczy zadania do wykonania oraz środków do jego osiągnięcia²²⁶.

Z powyżej wskazanych właściwości stosunku zwierzchnika i podwładnego wynika, że niewątpliwie relacja tego typu zachodzi pomiędzy pracodawcą i pracownikiem. Niemniej jednak omawiana regulacja prawna będzie miała zastosowanie nie tylko do nich. Przyjmuje się bowiem powszechnie, że podwładnego nie musi wcale łączyć z jego zwierzchnikiem umowa o pracę, lecz może to być równie dobrze być umowa cywilnoprawna czy też mandat publicznoprawny. Co więcej, w doktrynie wprowadza się także kategorię tak zwanych podwładnych okazjonalnych, czyli na przykład członków rodziny lub przyjaciół danej osoby, która w określonej sytuacji wydaje im polecenie, do którego się oni stosują²²⁷. Natomiast w tych wszystkich przypadkach, gdzie występuje więcej niż jeden zwierzchnik, przyjmuje się, że rozstrzygające znaczenie dla przypisania odpowiedzialności ma kryterium władzy. Istnieje przy tym możliwość ustalenia odpowiedniego udziału każdego z tych zwierzchników w kompensacie szkody, na przykład poprzez jego ułamkowe określenie²²⁸.

Na tle powyższego doprecyzowania wymaga kwestia, czy zwierzchnik odpowiada za wszystkie zachowania podwładnego mieszczące się w granicach powierzonego mu zadania, czy też tylko za zachowania zawinione. Unormowanie kodeksowe nie stawia tu wymogu winy, ustanawiając jako przesłanki odpowiedzialności zwierzchnika jedynie zaistnienie trzech elementów: zachowania podwładnego (nie określając żadnej jego bliższej kwalifikacji), szkody oraz związku przyczynowego pomiędzy tymi dwoma elementami. Niemniej jednak w doktrynie powszechny jest pogląd, że zwierzchnik pono-

²²⁶ Wyrok Izby Kryminalnej Sądu Kasacyjnego z 15 lutego 1972 r., D.1972.368.

²²⁷ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 217; A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 713; A. Bénabent, *Droit civil...*, s. 348; tak też: wyrok II Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 20 lipca 1970 r., Gaz. Pal. 17 listopada 1970 r.; wyrok Izby Karnej Sądu Kasacyjnego z 14 czerwca 1990 r., D. 1990, 208; wyrok I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 12 lipca 1887 r., S.1887, I, 384; wyrok I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 4 grudnia 1945 r., D.1946, II, 3110.

²²⁸ Wyrok I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 15 listopada 1955 r., D. 1956, 113; wyrok Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 26 stycznia 1976 r., D. 1976, 449; wyrok I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 18 stycznia 1989 r., JCP 89, IV, 104. Szerzej na temat określenia, kto sprawuje władzę nad pracownikiem – pielęgniarką - podlegającym bezpośrednio jednej osobie - lekarzowi, ale generalnie w strukturze szpitala władzom tego ostatniego: P. Jourdain w głosie do wyroku I Izby Cywilnej Sądu Kasacyjnego z 13 marca 2001 r., Biuletyn Izby Cywilnej I, 2001, nr 72, RTD 2001, nr 3, s. 599.

szący odpowiedzialność na zasadzie ryzyka powinien być odpowiedzialny jedynie za takie zachowania podwładnego, które noszą znamiona winy²²⁹. Przy przyjęciu takiego stanowiska wyłaniał się jednakże problem związany z brakiem podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody, w przypadku gdy podwładny, który wyrządził szkodę, był osobą niepoczytalną. Zagadnienie to rozstrzygnęła wspomniana już wcześniej ustawa z dnia 3 stycznia 1968 r., która wprowadziła do francuskiego kodeksu cywilnego art. 489- 2, na mocy którego niepoczytalny może ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą za wyrządzone przez siebie szkody, wobec czego w aktualnie obowiązującym stanie prawnym zwierzchnik może go w ponoszeniu tej odpowiedzialności zastąpić na gruncie regulacji art. 1384 fr. k.c.

Nawet jednak przy spełnieniu omówionych przesłanek zakres przedmiotowy odpowiedzialności zwierzchnika nie będzie nieograniczony, gdyż zgodnie z brzmieniem art. 1385 zd. 5 fr. k.c. jest on zobowiązany do naprawienia tych jedynie szkód, które podwładni wyrządzili „w wykonaniu funkcji, do których zostali zatrudnieni”²³⁰. Zwierzchnik odpowiada zatem za nieprawidłowe, na przykład nierzetelne lub niedokładne, wykonanie zadań przez podwładnego, jeżeli temu ostatniemu – jak już wskazano - może być postawiony zarzut winy. Nie ma przy tym znaczenia, czy będzie to wina umyślna, czy też nieumyślna, albowiem zwierzchnik ponosi odpowiedzialność bez względu na postać winy podwładnego²³¹. Ten ostatni nie będzie więc osobiście odpowiedzialny za szkody, jeżeli działał w granicach poleceń swego zwierzchnika. *A contrario* działania lub zaniechania podwładnego przekraczające te granice, a więc niemające związku z zakresem aktywności podporządkowanej czymś rozkazom, jako wykraczają-

²²⁹ M. de Juglart, *Cours de droit civil...*, s. 246; J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 20; A. Rembieliński, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę...*, s. 22; G. Wiederkehr, *Les orientations...*, s. 96.

²³⁰ W literaturze wskazuje się, że obecnie następuje znaczne upodobnienie zasad odpowiedzialności cywilnoprawnej zwierzchników za szkody wyrządzone przez podwładnych do reguł rządzących odpowiedzialnością państwa za jego funkcjonariuszy i agentów (B. Puill, *Les fautes du préposé: s'inspirer de certaines solutions du droit administratif?*, JCP 1996, I, 3939). Jednakże nadal te dwa reżimy odpowiedzialności zdaje się dzielić istotna różnica, taka mianowicie, że państwo odpowiada jedynie za szkody wyrządzone przez urzędników w trakcie wykonywania przez nich obowiązków służbowych i może wystąpić z roszczeniem regresowym przeciwko funkcjonariuszowi bądź agentowi w przypadku winy osobistej niezwiązanej ze służbą, to znaczy winy umyślnej (*intentionnelle*) lub ciężkiej (*lourde*). To rozróżnienie na winę osobistą i winę służbową jest szeroko przyjęte w prawie administracyjnym, natomiast w prawie prywatnym toczy się spór pomiędzy jego przeciwnikami (Ph. Malinvaud, *Droit des obligations*, Paris 2002, s. 424) a zwolennikami, którzy zdają się przeważać (B. Puill, *Les fautes du préposé...*, G. Viney, JCP 2000, I, 241).

²³¹ Ph. Malinvaud, *Droit des obligations...*, s. 427.

ce poza zakres odpowiedzialności zwierzchnika, objęte są sferą obowiązku odszkodowawczego podwładnego²³². Ten brak powiązania pomiędzy poleceniami zwierzchnika a zachowaniem szkodliwym podwładnego może się przejawiać w nieistnieniu żadnego związku z przedmiotem, miejscem, czasem lub ze środkami działania ustalonymi przez zwierzchnika. Zwierzchnik nie będzie zatem ponosił odpowiedzialności za zachowania podwładnego wykraczające poza zakres jego funkcji, podejmowane w celach innych niż realizacja zleconego mu zadania, bez autoryzacji ze strony zwierzchnika²³³. Ponieważ jednak istnienie autoryzacji zwierzchnika jest tu domniemane, to na nim będzie spoczywał ciężar udowodnienia, że jego podwładny działał poza granicami powierzonych mu zadań, na przykład przez wykazanie, że przyświecał mu wyraźnie cel osobisty bądź też inny odmienny od interesu jego zwierzchnika.

Na tym tle problematyczną kwestią staje się określenie zasady, na jakiej opiera się odpowiedzialność zwierzchnika. Początkowo przyjmowano, że występuje tu domniemanie winy tegoż zwierzchnika, to znaczy z faktu wyrządzenia szkody przez podwładnego wywodzono, że jego zwierzchnik źle go wybrał (*culpa in eligendo*) bądź źle go

²³² Co więcej, nawet jeżeli podwładny działając w granicach polecenia zwierzchnika popełni przestępstwo (z zastrzeżeniem, że samo polecenie nie dotyczyło jego popełnienia), na przykład nie udzieli pomocy poszkodowanemu w wypadku, i zostanie za to skazany wyrokiem karnym, wyrok taki stanowi prejudykat dla rozstrzygnięcia sądu cywilnego w przedmiocie osobistej odpowiedzialności odszkodowawczej podwładnego (wyrok Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 25 lutego 2000 r., JCP 2002, II, 10026 z glosą B. Thuillier, Biuletyn Informacyjny Sądu Kasacyjnego z marca 2002 r., s. 4). Taka linia orzecznicza stanowi przyczynek do dyskusji przedstawicieli doktryny co do tego, czy może, wzorem rozwiązań prawa administracyjnego, nie powinno być uznawane na gruncie cywilistycznym, iż umyślny charakter działania sprawcy szkody będącego podwładnym zrywa więź podległości, implikując osobistą odpowiedzialność odszkodowawczą takiego sprawcy, w oderwaniu od zwierzchnika (B. Puill, *Les fautes du préposé: s'inspirer de certaines solutions du droit administratif?*, JCP 1996, I, 3939).

²³³ Tak w wyroku Zgromadzenia Plenarnego Sądu Kasacyjnego z 19 maja 1988 r., Gaz. Pal. 1988, nr 2, D.1988.513. Wskazane orzeczenie ukształtowało aktualną linię orzeczniczą sądów francuskich. Wcześniej brak było w tym zakresie jednolitości, nawet w ramach samego Sądu Kasacyjnego. Jego Izba Cywilna odczytywała przepis o zakresie odpowiedzialności zwierzchnika ściśle i przyjmowała, że odpowiada on tylko za te szkody, które zostały wyrządzone przez podwładnego w wykonywaniu jego funkcji, podczas gdy Izba Kryminalna (kar-na) rozszerzała odpowiedzialność zwierzchnika także na szkody wyrządzone przez podwładnego przy okazji pełnienia przez niego funkcji. Zgromadzenia Plenarne tego Sądu, dostrzegając potrzebę ujednolicenia orzecznictwa wydało kilka wyroków, m. in. 10 czerwca 1977 r. (D. 1977, 465, JCP 1977, II, 18730), 17 czerwca 1983 r. (JCP 1983, II, 20120) i 15 listopada 1985 r. (D. 1986, 81, JCP 1986, II, 20568), w których przyjmowano konsekwentnie, że zwierzchnik nie jest odpowiedzialny za szkody wyrządzone przez jego podwładnego działającego bez jego upoważnienia, w celach obcych powierzonym mu zadaniom, z wykroczeniem poza przydzielone mu funkcje. W tę linię orzeczniczą wpisuje się także przytoczony powyżej wyrok z 19 maja 1988 r.

nadzorował (*culpa in vigilando*). Domniemanie to jednak było niezbite (niewzruszalne), a zatem nie można go było obalić przez wykazanie, że dokonało się właściwego wyboru lub że prawidłowo sprawowało się nadzór. Skoro zatem zwierzchnik ponosi tu odpowiedzialność, choćby nie dopuścił się żadnej winy, to, jak się wydaje – słusznie, powyższemu pogładowi postawiono w literaturze zarzut, że tak naprawdę nie mamy tutaj do czynienia z domniemaniem winy, lecz z przypadkiem odpowiedzialności bez winy²³⁴.

Po zakwestionowaniu podglądu o istnieniu w rozważanym przypadku domniemania winy i powszechnym uznaniu, że chodzi tu o odpowiedzialność o charakterze obiektywnym, szeroko rozważa się w doktrynie, czy odpowiedzialność tę można uznać za opartą na zasadzie ryzyka, czy też może za mającą raczej gwarancyjny charakter²³⁵.

Za przyjęciem zasady ryzyka przemawia chociażby to, że zwierzchnik zatrudniając podwładnego do wykonywania określonych zadań zwiększa tym samym liczbę możliwości wyrządzenia szkody w stosunku do sytuacji, gdyby działał sam. Uzyskuje on także z działalności podwładnego wymierne korzyści materialne, więc obciążenie go odpowiedzialnością odszkodowawczą znajduje uzasadnienie w idei ryzyka - zysku, w myśl której ten, kto z określonej aktywności czerpie profity, powinien być zarazem odpowiedzialny za wszelkie szkody wyrządzone innym na skutek tej aktywności. Podkreślić należy tu także, że zwierzchnik, zatrudniając osoby podwładne, zwiększa swoją aktywność gospodarczą, podnosząc szansę na uzyskanie wyższego dochodu, przez co jednocześnie powinien zwiększyć się stopień jego odpowiedzialności odszkodowawczej za szkody wyrządzone na skutek zwiększania przez należące do niego przedsiębiorstwo efektywności i dochodowości. Skoro bowiem ma on korzystać z wszelkich dobrych dla siebie rezultatów prowadzonej działalności, powinien także ponosić ciężar wszystkich wynikających z niej negatywnych skutków.

W literaturze przedmiotu podnosi się, że przeciwko przyjęciu zasady ryzyka mogłoby przemawiać to, iż skoro przy jej zaakceptowaniu odpowiedzialność związana jest z aktywnością mającą przynosić zysk, powinien ją ponosić wyłącznie sam zwierzchnik, a zatem jego odpowiedzialność powinna wykluczać ponoszenie odpowiedzialności przez podwładnego, a nie jedynie ją zastępować. Zarzut ten jest jednak obalany poprzez wskazanie, że obciążenie właśnie zwierzchnika obowiązkiem odszkodowawczym za wszelkie szkody wynikające z jego aktywności wykonywanej za pośrednictwem pod-

²³⁴ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 210; G. Wiederkehr, *Les orientations...*, s. 96; L. Bach, *Réflexions sur le problème...*, s. 29.

²³⁵ A. Rembieliński, *Odpowiedzialność cywilna za szkodę...*, s. 20.

władnego znajduje uzasadnienie w tym, iż wszelka działalność podwładnego jest podejmowana na rachunek zwierzchnika i w jego interesie, co pozwala na przyjęcie odpowiedzialności tego ostatniego na zasadzie ryzyka²³⁶.

Równolegle funkcjonuje w doktrynie propozycja przyjęcia, że odpowiedzialność zwierzchnika za szkody wyrządzone przez podwładnego jest przykładem odpowiedzialności typu gwarancyjnego. W ramach tego poglądu wskazuje się, że potencjał majątkowy i zarobkowy podwładnego najczęściej nie daje możliwości naprawienia wyrządzonej przez niego szkody, wobec czego ustawodawca z uwagi na potrzebę zabezpieczenia interesów poszkodowanego i zaspokojenia jego roszczeń odszkodowawczych czyni gwarantem naprawienia takiej szkody zwierzchnika.

Jak się wydaje, w doktrynie dominuje pierwsza ze wspomnianych koncepcji, upatrująca uzasadnienia odpowiedzialności zwierzchnika w zasadzie ryzyka, które to ryzyko wynikać ma na przykład z prowadzenia przez niego określonej działalności gospodarczej, handlowej lub usługowej. Na jej poparcie powołuje się także to, że od ponoszenia odpowiedzialności zwierzchnik nie może się uwolnić przez wykazanie braku swej winy w wyborze podwładnego lub w nadzorze nad nim²³⁷. Ostatecznie przyjmuje się tu konstrukcję określaną mianem domniemania mieszanego, pozwalającego zwolnić się zwierzchnikowi z odpowiedzialności, lecz nie na skutek wykazania przez niego braku winy, lecz wykazania, że dana szkoda jest następstwem oddziaływania siły zewnętrznej²³⁸. Pogląd taki wpisuje się w ramy koncepcji uznającej odpowiedzialność zwierzchnika za opartą na zasadzie ryzyka.

Nie można jednak nie zauważyć zróżnicowania poglądów doktryny w tym zakresie. Między innymi trzeba wskazać, że pojawiają się też koncepcje dualistyczne, gdzie omawiany przypadek uznaje się za połączenie zasady ryzyka i gwarancji. W ich ramach podnosi się, że idee ryzyka – zysku czy ryzyka – władzy nie tłumaczą przypisania odpowiedzialności we wszystkich sytuacjach, nie obejmują bowiem przypadków, gdzie zwierzchnik nie osiąga żadnego zysku z działań podwładnego ani nie funkcjonuje po-

²³⁶ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 212; Ph. Malinvaud, *Droit des obligations...*, s. 430.

²³⁷ J. Flour, J.L. Aubert, É. Savaux, *Droit civil...*, s. 215.

²³⁸ *Ibidem*, s. 247. W literaturze przedmiotu wskazuje się bowiem, że zwierzchnik może zwolnić się z odpowiedzialności albo poprzez podważenie jej podstaw, na przykład wykazanie, że dane zachowanie podwładnego nie wyrządziło szkody bądź też przez udowodnienie zaistnienia okoliczności wyłączającej odpowiedzialność, to jest tego, że przyczyną szkody była wyłącznie siła wyższa, zawinione zachowanie osoby trzeciej bądź poszkodowanego (A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 721).

między nimi żadna formalna relacja władzy, a więc czynność, w ramach której wyrządzono szkodę, wykonywana jest na rzecz kogoś innego z uwagi na więzi rodzinne lub relacje przyjaźni. Dopelniającą rolę odgrywać tu więc musi inna zasada, a mianowicie gwarancji. Przy tym ta ostatnia nie mogłaby tu funkcjonować samodzielnie, z uwagi na to, iż jej sens oddawałaby w pełni sytuacja, gdyby poszkodowany mógł się zwrócić do zwierzchnika o rekompensatę dopiero w razie niewypłacalności podwładnego²³⁹.

²³⁹ A. Weill, F. Terré, *Droit civil...*, s. 725.